

WIADOMOŚCI

Narodowego Banku Polskiego



ROK XX

SIERPIEŃ 1964

Nr 8

SPIS TREŚCI

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

FERDYNAND ŻYŁA	
Problematyka drobnej wytwórczości w świetle uchwał IV Zjazdu Partii	249
ADAM ZWASS	
Problematyka walutowo-finansowa w działalności Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej	253
ROMAN MICHEJDA	
Rozważania o kredycie	257
JULIAN RYBĄŁKO	
Niektóre zagadnienia dotyczące państwowych ośrodków maszynowych, jako technicznego zaplecza rolnictwa	261
MARIAN BORUŃ	
Analizujemy wykorzystanie środków trwałych	264

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

TADEUSZ BĄK	
Uwagi o bankowej kontroli efektywności inwestycji	266
STANISŁAW KRAMARCZUK	
Zapasy maszyn i urządzeń inwestycyjnych w Hucie im. Lenina	268
ZYGMENT JENNER	
O usprawnienie gospodarki spółdzielni pracy	271
STEFAN GOSS	
Weryfikacja wyniku finansowego z tytułu zmian asortymentowych sprzedaży :	275
LEON SKOWROŃSKI	
Organizacja stacji księgowości	278
IRENA LAUROSIEWICZ	
W sprawie przysyłania odmów akceptu do banku podawcy	281
ANKIETA : :	282
LISTY DO REDAKCJI : :	III str okł.

ERRATA

do artykułu W. Machowskiego, Nr 7/64.

strona	jest	powinno być
222, kolumna lewa, wiersz 26 od góry	...dalszego upadku...	...dalszej degradacji...
Tab. Nr 2, kol. pierwsza	665	668
w podsumowaniu	1.102	1.105
kolumna ostatnia (ogółem)	3.928	5.098
w podsumowaniu	4.936	6.106

FERDYNAND ŻYLA

Problematyka drobnej wytwórczości w świetle uchwał IV Zjazdu Partii

Uspołeczniony przemysł drobny (państwowy przemysł terenowy i spółdzielczość pracy) spełnia w gospodarce narodowej poważną rolę. Udział wartości jego produkcji przemysłowej w ogólnej produkcji przemysłowej kraju wynosi 12%. W niektórych branżach udział ten jest znacznie wyższy, na przykład w przemyśle odzieżowym wynosi 48%, w przemyśle skórzanym — 33%, drzewnym — 27%, spożywczym — 20%, chemicznym — 14% i w przemyśle metalowym — 9%. Większość swej produkcji (około 70%) przemysł drobny kieruje na zaopatrzenie rynku, dzięki czemu partycypuje w zaopatrzeniu ludności w przybliżeniu w 20%. Należy również podkreślić wzrastające znaczenie eksportu artykułów przemysłu drobnego oraz usług przemysłowych i nieprzemysłowych, świadczonych na rzecz ludności. Spełniając te zadania przemysł drobny staje się w ten sposób jednym z poważniejszych czynników zabezpieczających równowagę rynkową.

To znaczenie przemysłu drobnego zostało mocno podkreślone w uchwałach IV Zjazdu Partii, jak również w projekcie wytycznych rozwoju drobnej wytwórczości na rok 1965 i na lata 1966 — 1970. Zgodnie z tymi wytycznymi do podstawowych zadań tego przemysłu należy:

- znaczące zwiększenie i rozszerzenie asortymentu produkcji przeznaczanej na rynek i na eksport przez pełniejsze wykorzystanie rezerw produkcyjnych oraz surowców pochodzenia lokalnego, surowców wtórnych i odpadowych,
- zwiększenie pod względem ilości i jakości usług świadczonych dla ludności,
- zapewnienie nowych miejsc pracy, między innymi przez podwojenie zatrudnienia w produkcji chałupniczej.

Sprecyzowanie tych kierunków oraz określenie roli drobnej wytwórczości z pewnością stworzy warunki do stabilizacji jej działalności oraz do uporządkowania wielu innych problemów. Stworzy też ono odpowiedni klimat dla przyspieszenia rekonstrukcji poszczególnych branż w ramach koordynacji branżowej i terenowo-branżowej.

Projekty wytycznych, dotyczących rozwoju produkcji artykułów rynkowych przewidują, że udział tej produkcji będzie wzrastał szybciej niż ogólna produkcja oraz że proces ten będzie przebiegał przy jednoczesnym ograniczaniu produkcji zaopatrzeniowo-inwestycyjnej; udział tej ostatniej w roku 1970 w stosunku do roku 1964 ma spaść w państwowym przemyśle terenowym o 5,4 punktu, a w spółdzielczości pracy — o 6,2 punktu.

Założenia dotyczące rozwoju produkcji przemysłu drobnego na potrzeby rynku — aczkolwiek słuszne — wydają się jednak trudne do realizacji. Od kilku lat występuje bowiem zjawisko odwrotne, to jest systematyczne ograniczanie produkcji rynkowej. W latach 1960—1963 udział produkcji rynkowej w ogólnej produkcji państwowego przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy obniżył się o 5 punktów, aczkolwiek w tym okresie wartość tej pro-

dukcji w kwotach bezwzględnych znacznie się powiększyła.

Dlaczego tak się działo i dzieje jeszcze obecnie? Otóż przemysł drobny nie posiadał w zakresie produkcji masy rynkowej odpowiednich warunków i bodźców podobnych do systemu preferującego działalność usługową i produkcję eksportową. Podejmowane dotychczas próby przeciwdziałania obniżeniu się udziału masy rynkowej w produkcji drobnej wytwórczości nie zwracały dostatecznej uwagi na przyczyny ograniczania tej produkcji. Miały one raczej charakter środków pozaekonomicznych i dlatego były nieskuteczne. Najczęściej wymienia się następujące, najistotniejsze przyczyny ograniczania produkcji rynkowej:

- system premiowania pracowników przedsiębiorstw, który nie oddziałuje na pełne wykonanie planów w zakresie produkcji rynkowej,
- niedostatecznie rozwinięta współpraca pomiędzy przedsiębiorstwami drobnej wytwórczości i aparatem handlu wewnętrznego,
- obecny system sztywnego limitowania funduszu płac i zatrudnienia w planach przedsiębiorstw powodujący to, że przedsiębiorstwa wolą podejmować produkcję zaopatrzeniową, jako mniej pracochłonną od produkcji rynkowej, łatwiejszą, bardziej ustabilizowaną i potwierdzaną umowami długofalowymi,
- zbyt wysokie ustalanie planów akumulacji,
- trudności w zaopatrzeniu.

Trudności zaopatrzeniowe w istocie występują w wielu przypadkach, w szczególności w zakresie materiałów rozdzielanych centralnie. Przydziały materiałów często nie pozostają w odpowiedniej proporcji do planowanego ich zużycia; na przykład przydziały materiałów rozdzielanych na rok 1964 utrzymują się przeciętnie na poziomie 50 — 80% planowanego zużycia w tym okresie. Ponadto materiały i surowce na produkcję rynkową przydzielane są w ostatniej kolejności, po zaspokojeniu szeregu priorytetów. Jednakże z drugiej strony, gdy porównuje się wskaźniki wzrostu zapasów materiałowych, to stwierdza się od szeregu już lat zjawisko systematycznego wyprzedzania przyrostu produkcji przez wzrost zapasów oraz stałe utrzymywanie się wysokiego stanu zapasów zbędnych i nadmiernych.

Sytuacja, o której mowa, dotyczy w szczególności spółdzielczości pracy, gdzie wskaźniki kształtowały się w ostatnich latach w następujący sposób:

Tabela 1

Wyszczególnienie	Lata			
	1961	1962	1963	pierwszy kw.
	1960	1961	1962	1964
Wzrost produkcji	+ 11,7%	+ 14,9%	+ 6,8%	+ 9,6%
Wzrost zapasów materiałowych	+ 19,2%	+ 19,6%	+ 12,1%	+ 11,4%

O czym to wszystko świadczy? Przede wszystkim o tym, że nie można mówić generalnie o trudnościach zaopatrzeniowych w drobnej wytwórczości, gdyż na ogół plany produkcji nawet w asortymentach wytwarzanych z surowców rozdzielanych centralnie są wykonywane; następnie, że raczej można mówić o wadliwej gospodarce zaopatrzeniowej i materiałowej w przedsiębiorstwach i o niewłaściwie funkcjonującym systemie rozdzielnictwa materiałów; wreszcie, że w terenowych źródłach zaopatrzenia, przez które należy rozumieć różnego rodzaju odrzuty hutnicze, odpady, surowce wtórne, miejscowe i surowce pochodzące z własnej bazy zaopatrzeniowej — tkwią duże nie wykorzystane rezerwy, do których przedsiębiorstwa i spółdzielnie mogą sięgać, ale nie zawsze sięgają.

Jeśli chodzi o organizację systemu zaopatrzenia, to jest ona niedoskonała, dość skomplikowana i to głównie z powodu różnorodności źródeł zaopatrzenia. Część surowców i materiałów pochodzi z rozdzielnictwa centralnego, pozostającego w gestii Komitetu Drobnej Wytwórczości. Znaczna jednak część zaopatrzenia pochodzi ze źródeł zdecentralizowanych. Właściwe wykorzystanie tych wszystkich źródeł zależy od poziomu pracy aparatu zaopatrzenia przedsiębiorstw i wydziałów zaopatrzenia prezydiów wojewódzkich rad narodowych oraz od umiejętności i możliwości egzekwowania przez te jednostki od jednostek zbytu równorzędnego traktowania przemysłu drobnego z przemysłem kluczowym co do ilości i jakości przydzielanych surowców.

Na tym odcinku bardzo poważnie powinna wzrosnąć rola aparatu zaopatrzenia rad narodowych, jako koordynatora potrzeb w zakresie zaopatrzenia i jako generalnego dysponenta materiałów pochodzących ze źródeł zdecentralizowanych. O tej nowej roli i obowiązkach wydziałów zaopatrzenia oddziały powinny pamiętać przy współpracy z władzami terenowymi oraz przy podejmowaniu decyzji co do metod i kierunków oddziaływania. Poza tym wydaje się, że w sytuacji, jaka istnieje obecnie i istnieć będzie w przyszłości na odcinku zaopatrzenia, oddziaływanie banku na gospodarkę materiałową powinno być bardziej, niż to ma miejsce obecnie, zróżnicowane. Bardziej elastycznie mogłyby być traktowane nadmiary zapasów przeznaczonych do produkcji rynkowej, które są niezbędne dla zapewnienia ciągłości produkcji, zmiany asortymentów itp. — oczywiście bez popierania chomikarstwa, natomiast bardziej zaostrzone powinny być kryteria w stosunku do nadmiarów służących do produkcji zaopatrzeniowo-inwestycyjnej, o ile jest ona podejmowana niezgodnie z planem lub kosztem produkcji rynkowej czy eksportowej. Nieco elastyczniej można by również traktować zapasy pochodzące ze źródeł terenowych, zwłaszcza wówczas, gdy surowce lokalne znajdują się w dostatecznej ilości i gdy mogą zastępować materiały pochodzące z przydziałów centralnych.

Mówiąc o zaopatrzeniu, należałoby podkreślić również fakt, że rozpowszechniona opinia o trudnościach zaopatrzeniowych stwarza nieraz w oddziałach klimat do obiektywizowania nieprawidłowości w gospodarce materiałowej. Trudności te nieraz usprawiedliwiają to, że przedsiębiorstwo zaopatruje się jednorazowo na całoroczną produkcję, że nie upływnia zapasów nadmiernych, że nie wprowadza norm technicznie uzasadnionych (bo norma przecież może być przydatna, jeśli zaopatrzenie jest stałe i jeśli jest realizowane zgodnie z warunkami zamówienia, szczególnie gdy chodzi o jakość). To oczywiście znajduje również odbicie w polityce kredytowej i w metodach oddziaływania.

Ustalanie w planach przedsiębiorstw drobnej wytwórczości zbyt wysokich zadań w zakresie akumulacji jest zjawiskiem niemal, od szeregu lat, powszechnym. Na przykład na rok 1946 przyjęto akumulację finansową w przedsiębiorstwach przemysłu terenowego w wysokości 15,5% w stosunku do sprzedaży, to jest wyższą o 14% w stosunku do wykonania za rok 1963, przy zwiększeniu sprzedaży tylko o 7,2%.

Metoda wyliczania wskaźnika akumulacji, polegająca na przyjmowaniu, jako podstawy, wykonania w roku ubiegłym, przy uwzględnieniu wzrostu zadań gospodarczych i pewnej obniżki kosztów produkcji nie może być bodźcem do rozwijania i podejmowania produkcji rynkowej, jako mniej rentownej od produkcji zaopatrzeniowej. Co czyni przedsiębiorstwo, jeśli otrzyma wysoki wskaźnik akumulacji? Przede wszystkim wykorzystuje ono obecne zasady planowania zadań produkcyjnych w drobnej wytwórczości, polegające na tym, że tylko niepełne 20% produkcji określane jest asortymentowo, a pozostała część planowana jest łącznie wartościowo. Ponieważ może ono określać asortyment we własnym zakresie dla ponad 80% planowanej produkcji — konstruuje ono swój plan, dobierając takie asortymenty, które charakteryzują się:

a) możliwie najwyższą ceną — dla osiągnięcia dyrektywnej wartości produkcji,

b) możliwie najwyższą rentownością dla wykonania wskaźnika dyrektywnego akumulacji oraz zysku, zabezpieczającego odpisy na fundusz zakładowy lub na fundusz dzielony pomiędzy członków spółdzielni,

c) możliwie najniższą pracochłonnością dla utrzymania się w limicie zatrudnienia i funduszu płac.

Ponieważ produkcja zaopatrzeniowo-inwestycyjna w drobnej wytwórczości charakteryzuje się wyższymi i bardziej elastycznymi cenami, daje wyższą rentowność niż produkcja rynkowa i eksportowa, a ponadto jest mniej pracochłonna i ma zapewnione zaopatrzenie, stąd też tendencja i bodziec do jej preferowania przez przedsiębiorstwa.

Wydaje się, że pewną zmianę na tym odcinku mogłaby spowodować generalna akcja weryfikacji cen zaopatrzeniowych w drobnej wytwórczości. Poważne efekty mogłaby również dać akcja obniżania cen przez wojewódzkie komisje cen w przypadku wysokiej rentowności na artykułach materiałochłonnych. Są to jednak środki, które mogą dać pełne efekty wówczas, jeśli jednocześnie rozwiąże się problem zasadniczy, to jest jeśli zostanie zaniechane ustalanie zbyt wysokich zadań w zakresie akumulacji w planach przedsiębiorstw i jeżeli wielkość akumulacji zostanie ściśle powiązana z kierunkami rozwojowymi przedsiębiorstw. Na tym odcinku, jak zresztą również i na innych odcinkach, można by osiągnąć dobre wyniki przez rozwinięcie współpracy oddziałów wojewódzkich NBP z jednostkami nadrzędnymi drobnej wytwórczości i władzami terenowymi, a w szczególności z wydziałami finansowymi.

W pierwszym etapie oddziały wojewódzkie wspólnie z wydziałami finansowymi mogłyby się zainteresować pracami nad projektami zbiorczych projektów planów i wyrobić sobie pogląd na to, czy projekty te są wyrazem istotnych potrzeb i możliwości przedsiębiorstw. Następnie mogłyby za pośrednictwem swych przedstawicieli w komisjach planu i finansów oraz w komisji budżetowej domagać się, aby wpływy i wydatki, wynikające z projektów planów zjednoczeń miały pełne powiązanie z projektem budżetu. Na tym etapie wydziały finansowe powinny w przypadkach, gdy w planie zakłada się zwiększenie produkcji rynkowej lub, gdy ustala się wskaźnik dyrektywny dla niektórych asortymentów — uwzględniać to w wyliczeniach akumulacji, odpowiednio to uzasadniając dla potrzeb Ministerstwa Finansów.

Drugim i bodajże najważniejszym etapem, na którym zacieśnienie współpracy mogłoby dać największe korzyści, jest ostateczne ustalenie budżetu po otrzymaniu przez rady wskaźników z Komisji Planowania oraz dotacji wyrównawczej z budżetu centralnego. W tej fazie prac nad budżetem pierwotny jego projekt ulega często zmianie i następuje ostateczne ustalenie wpływów i wydatków, które decydują z kolei o wysokości wskaźników dyrektywnych do planów zjednoczeń i związków. W tej właśnie fazie prac nad budżetem następuje ograniczenie nakładów przedsiębiorstw na inwestycje i kapitalne remonty oraz zbyt wysokie ustalenie za-

dań w zakresie akumulacji, w celu zmobilizowania środków na pokrycie innych wydatków budżetowych. Na tym końcowym etapie następuje również ograniczenie zatrudnienia i funduszu płac. Zainteresowanie oddziałów na tym etapie powinno koncentrować się na:

1) rozwinięciu współpracy z radami narodowymi w zakresie ustalania akumulacji na właściwym poziomie i na zabezpieczeniu odpowiedniego udziału produkcji rynkowej w ogólnej kwocie produkcji. Oddziały powinny śledzić i oddziaływać w tym kierunku, aby rady narodowe ustalały, tam gdzie zachodzi tego potrzeba, wskaźniki dyrektywne tej produkcji dla zjednoczeń i związków spółdzielni oraz aby zobowiązały się do ścisłej kontroli wykonywania tych zaleceń przez przedsiębiorstwa,

2) zabezpieczeniu wyższego funduszu płac i zatrudnienia, odpowiednio do wzrostu pracochłonności, spowodowanego zwiększonym udziałem produkcji rynkowej,

3) zabezpieczeniu limitów nakładów na inwestycje i kapitalne remonty oraz środków finansowych w wysokościach odpowiadających istotnym potrzebom eksploatacyjnym i rozwojowym.

Włączenie się oddziałów wojewódzkich do pracy na etapie projektowania i ostatecznego ustalania budżetów wydaje się jak najbardziej pożyteczne, bowiem o ile ewentualne zmiany możliwe są do przeprowadzenia w okresie ustalania budżetu, to nieosiągalne są — chociażby ze względów technicznych — wówczas gdy budżet jest już ostatecznie ustalony i zatwierdzony.

Tym właśnie należy tłumaczyć nikłe stosunkowo efekty dotychczasowego opiniowania planów przez oddziały operacyjne, których zastrzeżenia co do wskaźników dyrektywnych nie mogły być w większości przypadków uwzględnione, gdyż wskaźniki te wynikały z zatwierdzonych już budżetów. Dokonywanie zmian w tych wskaźnikach musiałoby pociągać za sobą dokonywanie odpowiednich zmian w zatwierdzonych budżetach.

Usługi. Zadania wyznaczone w narodowym planie gospodarczym na rok 1965 w zakresie usług dla ludności, świadczonych przez uśrednioną drobną wytwórczość, koordynowaną przez Komitet Drobnej Wytwórczości, w latach 1961 — 1963 wykonanie zostały zaledwie w 68,3%. Największe tempo wzrostu przypada na rok 1961, w którym wzrost wykonania wynosił 22% w stosunku do wykonania w roku 1960. W roku 1962 tempo wzrostu wykonania zadań było mniejsze i wyniosło — 18,2%, zaś w roku 1963 niewiele odbiegało od wykonania w roku 1962 i wyniosło — 19,8%.

Na rok 1964 założono wzrost zadań o 14% wyższy w stosunku do wykonania usług w roku 1963. Gdyby to założenie zostało w pełni zrealizowane, to w końcu bieżącego roku osiągnięto by zaledwie 77,9% zadań planu pięcioletniego. Dla pełnego zatem wykonania zadań wyznaczonych do wykonania na odcinku usług dla ludności w planie pięcioletnim — należałoby na rok 1965 założyć wzrost zadań o 22,1% w stosunku do roku 1964, co wydaje się niemożliwe do osiągnięcia. Na podstawie dotychczasowych wyników oraz planu na rok 1964 i przewidywanych założeń na rok 1965 należy zatem liczyć się, że plan zadań wyznaczonych w narodowym planie gospodarczym w odniesieniu do usług dla ludności nie zostanie w pełni wykonany.

W latach 1961 i 1962 nastąpił stosunkowo duży wzrost usług tak zwanych tradycyjnych (szewstwo, krawiectwo, fryzjerstwo), przy czym rozwój ich nie wymagał poważniejszych nakładów inwestycyjnych, specjalnie dostosowanych lokali oraz nie narażał na większych trudności organizacyjnych.

W roku 1963, przy stosunkowo znacznym już nasyceniu rynku usługami tradycyjnymi, zachodziła konieczność rozwijania usług wybitnie deficytowych o charakterze wyłączonego napraw, jak usługi motoryzacyjne, naprawa sprzętu w zakresie trwałego użytku artykułów gospodarstwa domowego, radioaparatury, telewizorów, urządzeń elektrycznych i wod-

no-kanalizacyjnych, pralniczych itp. Rozwijanie tych usług jest zadaniem nieco trudniejszym, gdyż wymaga ono między innymi:

- 1) dokładnej znajomości zapotrzebowania,
- 2) tworzenia zakładów o maksymalnie zmechanizowanym systemie pracy w celu obniżenia cen za świadczone usługi, z równoczesnym podniesieniem ich rentowności i jakości,
- 3) lokali specjalnie przystosowanych do uruchomienia zakładów tego typu,
- 4) zapewnienia dopływu kadr zarówno od strony ilości, jak i fachowych kwalifikacji,
- 5) zapewnienia dostaw potrzebnych maszyn i urządzeń oraz zapewnienia odpowiedniego zaopatrzenia materiałowego.

Warunkiem rozwoju tych usług, do których przywiązuje się tak dużą wagę i którym nadaje się rangę zadań o znaczeniu pierwszoplanowym, jest konsolidacja wysiłków na wszystkich szczeblach, a przede wszystkim ścisła koordynacja pracy rad narodowych z Komitetem Drobnej Wytwórczości, głównym gestorem i koordynatorem usług świadczonych przez uśrednioną drobną wytwórczość.

Trzeba podkreślić, że rady narodowe nie przejawiały dotychczas dostatecznej aktywności i inicjatywy w zakresie usług. W większości przypadków nie znają one dokładnie istotnych potrzeb w zakresie usług na ich terenach, sprawę usług traktują raczej marginesowo, faworyzując przy tym przemysł i handel, jako pionierzy dające większe dochody budżetom terenowym. Przejawia się to głównie:

a) w przydzielaniu lokali na cele produkcyjne i handlowe, kosztem umniejszania puli przeznaczonej dla usług,

b) w zmniejszaniu przydziałów materiałów na cele usługowe, a zwiększanie ich dla przemysłu,

c) w nie dość energicznym egzekwowaniu od przedsiębiorstw wykonania planowanych zadań.

Tego rodzaju postawa rad narodowych sprzyja również utrwaleniu się niewłaściwego stosunku przedsiębiorstw do sprawy usług. Jak dalece i niemal wyłącznie rozwój usług zależy jest od należytego doceniania wagi ich znaczenia przez rady narodowe i od ich aktywności mogą świadczyć wyniki uzyskane przez niektóre rady w okresie lat 1961—1963. Na przykład w województwie koszalińskim usługi wzrosły o 125% i wynoszą w roku 1963 — 108 zł na jednego mieszkańca. W województwie lubelskim wzrost wynosi 117% i 87 zł na jednego mieszkańca.

Jeżeli uwzględnimy to, że województwa te, jako mniej rozwinięte gospodarczo, osiągnęły konsumpcję usług na jednego mieszkańca większą niż województwa mające ku temu lepsze warunki (na przykład w województwie poznańskim wysokość ta wynosi 70 zł, w województwie warszawskim — 53 zł, krakowskim — 52 zł, łódzkim — 70 zł, w katowickim 100 zł), to z całą pewnością o stosunkowo pozytywnych wynikach w województwach: koszalińskim, lubelskim i białostockim zdecydowała duża aktywność rad narodowych i właściwe podejście ich do sprawy usług.

Z uwagi na specyfikę usług i ich znaczną wielobranżowość — stopień zainteresowania banku usługami nie może być tak szeroki jak stopień zainteresowania działalnością przedsiębiorstw na pozostałych odcinkach. Oddziały powinny jednak zapewnić sobie w niezbędnym zakresie dopływ odpowiednich materiałów i informacji, które pozwoliłyby im na:

— poznanie potrzeb w zakresie usług, przynajmniej usług najbardziej podstawowych.

— zaznajomienie się z zadaniami planowymi zarówno w zakresie rzeczowym, jak też środków niezbędnych do ich wykonania (rentowność, koszty, ceny, inwestycje, systemy płacowe),

— zaznajomienie się z podziałem zadań i środków przez radę narodową na poszczególne powiaty oraz stwierdzenie czy suma planów powiatowych pokrywa się z planem ustalonym w narodowym planie gospodarczym dla danego województwa,

— bieżące śledzenie przebiegu realizacji tych zadań.

O czym to wszystko świadczy? Przede wszystkim o tym, że nie można mówić generalnie o trudnościach zaopatrzeniowych w drobnej wytwórczości, gdyż na ogół plany produkcji nawet w asortymentach wytwarzanych z surowców rozdzielanych centralnie są wykonywane; następnie, że raczej można mówić o wadliwej gospodarce zaopatrzeniowej i materiałowej w przedsiębiorstwach i o niewłaściwie funkcjonującym systemie rozdzielnictwa materiałów; wreszcie, że w terenowych źródłach zaopatrzenia, przez które należy rozumieć różnego rodzaju odrzuty hutnicze, odpady, surowce wtórne, miejscowe i surowce pochodzące z własnej bazy zaopatrzeniowej — tkwią duże nie wykorzystane rezerwy, do których przedsiębiorstwa i spółdzielnie mogą sięgać, ale nie zawsze sięgają.

Jeśli chodzi o organizację systemu zaopatrzenia, to jest ona niedoskonała, dość skomplikowana i to głównie z powodu różnorodności źródeł zaopatrzenia. Część surowców i materiałów pochodzi z rozdzielnictwa centralnego, pozostającego w gestii Komitetu Drobnej Wytwórczości. Znaczna jednak część zaopatrzenia pochodzi ze źródeł zdecentralizowanych. Właściwe wykorzystanie tych wszystkich źródeł zależy od poziomu pracy aparatu zaopatrzenia przedsiębiorstw i wydziałów zaopatrzenia prezydiów wojewódzkich rad narodowych oraz od umiejętności i możliwości egzekwowania przez te jednostki od jednostek zbytu równorzędnego traktowania przemysłu drobnego z przemysłem kluczowym co do ilości i jakości przydzielanych surowców.

Na tym odcinku bardzo poważnie powinna wzrosnąć rola aparatu zaopatrzenia rad narodowych, jako koordynatora potrzeb w zakresie zaopatrzenia i jako generalnego dysponenta materiałów pochodzących ze źródeł zdecentralizowanych. O tej nowej roli i obowiązkach wydziałów zaopatrzenia oddziały powinny pamiętać przy współpracy z władzami terenowymi oraz przy podejmowaniu decyzji co do metod i kierunków oddziaływania. Poza tym wydaje się, że w sytuacji, jaka istnieje obecnie i istnieć będzie w przyszłości na odcinku zaopatrzenia, oddziaływanie banku na gospodarkę materiałową powinno być bardziej, niż to ma miejsce obecnie, zróżnicowane. Bardziej elastycznie mogłyby być traktowane nadmiary zapasów przeznaczonych do produkcji rynkowej, które są niezbędne dla zapewnienia ciągłości produkcji, zmiany asortymentów itp. — oczywiście bez popierania chomikarstwa, natomiast bardziej zastrzeżone powinny być kryteria w stosunku do nadmiarów służących do produkcji zaopatrzeniowo-inwestycyjnej, o ile jest ona podejmowana niezgodnie z planem lub kosztem produkcji rynkowej czy eksportowej. Nieco elastyczniej można by również traktować zapasy pochodzące ze źródeł terenowych, zwłaszcza wówczas, gdy surowce lokalne znajdują się w dostatecznej ilości i gdy mogą zastępować materiały pochodzące z przydziałów centralnych.

Mówiąc o zaopatrzeniu, należałoby podkreślić również fakt, że rozpowszechniona opinia o trudnościach zaopatrzeniowych stwarza nieraz w oddziałach klimat do obiektywizowania nieprawidłowości w gospodarce materiałowej. Trudności te nieraz usprawiedliwiają to, że przedsiębiorstwo zaopatruje się jednorazowo na całoroczną produkcję, że nie upływnia zapasów nadmiernych, że nie wprowadza norm technicznie uzasadnionych (bo norma przecież może być przydatna, jeśli zaopatrzenie jest stałe i jeśli jest realizowane zgodnie z warunkami zamówienia, szczególnie gdy chodzi o jakość). To oczywiście znajduje również odbicie w polityce kredytowej i w metodach oddziaływania.

Ustalanie w planach przedsiębiorstw drobnej wytwórczości zbyt wysokich zadań w zakresie akumulacji jest zjawiskiem niemal, od szeregu lat, powszechnym. Na przykład na rok 1946 przyjęto akumulację finansową w przedsiębiorstwach przemysłu terenowego w wysokości 15,5% w stosunku do sprzedaży, to jest wyższą o 14% w stosunku do wykonania za rok 1963, przy zwiększeniu sprzedaży tylko o 7,2%.

Metoda wyliczania wskaźnika akumulacji, polegająca na przyjmowaniu, jako podstawy, wykonania w roku ubiegłym, przy uwzględnieniu wzrostu zadań gospodarczych i pewnej obniżki kosztów produkcji nie może być bodźcem do rozwijania i podejmowania produkcji rynkowej, jako mniej rentownej od produkcji zaopatrzeniowej. Co czyni przedsiębiorstwo, jeśli otrzyma wysoki wskaźnik akumulacji? Przede wszystkim wykorzystuje ono obecne zasady planowania zadań produkcyjnych w drobnej wytwórczości, polegające na tym, że tylko niepełne 20% produkcji określane jest asortymentowo, a pozostała część planowana jest łącznie wartościowo. Ponieważ może ono określać asortyment we własnym zakresie dla ponad 80% planowanej produkcji — konstruuje ono swój plan, dobierając takie asortymenty, które charakteryzują się:

a) możliwie najwyższą ceną — dla osiągnięcia dyrektywnej wartości produkcji,

b) możliwie najwyższą rentownością dla wykonania wskaźnika dyrektywnego akumulacji oraz zysku, zabezpieczającego odpisy na fundusz zakładowy lub na fundusz dzielony pomiędzy członków spółdzielni,

c) możliwie najniższą pracochłonnością dla utrzymania się w limicie zatrudnienia i funduszu płac.

Ponieważ produkcja zaopatrzeniowo-inwestycyjna w drobnej wytwórczości charakteryzuje się wyższymi i bardziej elastycznymi cenami, daje wyższą rentowność niż produkcja rynkowa i eksportowa, a ponadto jest mniej pracochłonna i ma zapewnione zaopatrzenie, stąd też tendencja i bodziec do jej preferowania przez przedsiębiorstwa.

Wydaje się, że pewną zmianę na tym odcinku mogłaby spowodować generalna akcja weryfikacji cen zaopatrzeniowych w drobnej wytwórczości. Poważne efekty mogłaby również dać akcja obniżania cen przez wojewódzkie komisje cen w przypadku wysokiej rentowności na artykułach materiałochłonnych. Są to jednak środki, które mogą dać pełne efekty wówczas, jeśli jednocześnie rozwiąże się problem zasadniczy, to jest jeśli zostanie zaniechane ustalanie zbyt wysokich zadań w zakresie akumulacji w planach przedsiębiorstw i jeżeli wielkość akumulacji zostanie ściśle powiązana z kierunkami rozwojowymi przedsiębiorstw. Na tym odcinku, jak zresztą również i na innych odcinkach, można by osiągnąć dobre wyniki przez rozwinięcie współpracy oddziałów wojewódzkich NBP z jednostkami nadrzędnymi drobnej wytwórczości i władzami terenowymi, a w szczególności z wydziałami finansowymi.

W pierwszym etapie oddziały wojewódzkie wspólnie z wydziałami finansowymi mogłyby się zainteresować pracami nad projektami zbiorczych projektów planów i wyrobić sobie pogląd na to, czy projekty te są wyrazem istotnych potrzeb i możliwości przedsiębiorstw. Następnie mogłyby za pośrednictwem swych przedstawicieli w komisjach planu i finansów oraz w komisji budżetowej domagać się, aby wpływy i wydatki, wynikające z projektów planów zjednoczeń miały pełne powiązanie z projektem budżetu. Na tym etapie wydziały finansowe powinny w przypadkach, gdy w planie zakłada się zwiększenie produkcji rynkowej lub, gdy ustala się wskaźnik dyrektywny dla niektórych asortymentów — uwzględniać to w wyliczeniach akumulacji, odpowiednio to uzasadniając dla potrzeb Ministerstwa Finansów.

Drugim i bodajże najważniejszym etapem, na którym zacieśnienie współpracy mogłoby dać największe korzyści, jest ostateczne ustalenie budżetu po otrzymaniu przez rady wskaźników z Komisji Planowania oraz dotacji wyrównawczej z budżetu centralnego. W tej fazie prac nad budżetem pierwotny jego projekt ulega często zmianie i następuje ostateczne ustalenie wpływów i wydatków, które decydują z kolei o wysokości wskaźników dyrektywnych do planów zjednoczeń i związków. W tej właśnie fazie prac nad budżetem następuje ograniczenie nakładów przedsiębiorstw na inwestycje i kapitalne remonty oraz zbyt wysokie ustalenie za-

dań w zakresie akumulacji, w celu zmobilizowania środków na pokrycie innych wydatków budżetowych. Na tym końcowym etapie następuje również ograniczenie zatrudnienia i funduszu płac. Zainteresowanie oddziałów na tym etapie powinno koncentrować się na:

1) rozwinięciu współpracy z radami narodowymi w zakresie ustalania akumulacji na właściwym poziomie i na zabezpieczeniu odpowiedniego udziału produkcji rynkowej w ogólnej kwocie produkcji. Oddziały powinny śledzić i oddziaływać w tym kierunku, aby rady narodowe ustalały, tam gdzie zachodzi tego potrzeba, wskaźniki dyrektywne tej produkcji dla zjednoczeń i związków spółdzielni oraz aby zobowiązały się do ścisłej kontroli wykonywania tych zaleceń przez przedsiębiorstwa,

2) zabezpieczeniu wyższego funduszu płac i zatrudnienia, odpowiednio do wzrostu pracochłonności, spowodowanego zwiększonym udziałem produkcji rynkowej,

3) zabezpieczeniu limitów nakładów na inwestycje i kapitalne remonty oraz środków finansowych w wysokościach odpowiadających istotnym potrzebom eksploatacyjnym i rozwojowym.

Włączenie się oddziałów wojewódzkich do pracy na etapie projektowania i ostatecznego ustalania budżetów wydaje się jak najbardziej pożyteczne, bowiem o ile ewentualne zmiany możliwe są do przeprowadzenia w okresie ustalania budżetu, to nieosiągalne są — chociażby ze względów technicznych — wówczas gdy budżet jest już ostatecznie ustalony i zatwierdzony.

Tym właśnie należy tłumaczyć nisko stosunkowo efekty dotychczasowego opiniowania planów przez oddziały operacyjne, których zastrzeżenia co do wskaźników dyrektywnych nie mogły być w większości przypadków uwzględnione, gdyż wskaźniki te wynikały z zatwierdzonych już budżetów. Dokonywanie zmian w tych wskaźnikach musiałoby pociągać za sobą dokonywanie odpowiednich zmian w zatwierdzonych budżetach.

Usługi. Zadania wyznaczone w narodowym planie gospodarczym na rok 1965 w zakresie usług dla ludności, świadczonych przez społeczność drobną wytwórczość, koordynowaną przez Komitet Drobnej Wytwórczości, w latach 1961 — 1963 wykonane zostały zaledwie w 68,3%. Największe tempo wzrostu przypada na rok 1961, w którym wzrost wykonania wynosił 22% w stosunku do wykonania w roku 1960. W roku 1962 tempo wzrostu wykonania zadań było mniejsze i wyniosło — 18,2%, zaś w roku 1963 niewiele odbiegało od wykonania w roku 1962 i wyniosło — 19,8%.

Na rok 1964 założono wzrost zadań o 14% wyższy w stosunku do wykonania usług w roku 1963. Gdyby to założenie zostało w pełni zrealizowane, to w końcu bieżącego roku osiągnięto by zaledwie 77,9% zadań planu pięcioletniego. Dla pełnego zatem wykonania zadań wyznaczonych do wykonania na odcinku usług dla ludności w planie pięcioletnim — należałoby na rok 1965 założyć wzrost zadań o 22,1% w stosunku do roku 1964, co wydaje się niemożliwe do osiągnięcia. Na podstawie dotychczasowych wyników oraz planu na rok 1964 i przewidywanych założeń na rok 1965 należy zatem liczyć się, że plan zadań wyznaczonych w narodowym planie gospodarczym w odniesieniu do usług dla ludności nie zostanie w pełni wykonany.

W latach 1961 i 1962 nastąpił stosunkowo duży wzrost usług tak zwanych tradycyjnych (szewstwo, krawiectwo, fryzjerstwo), przy czym rozwój ich nie wymagał poważniejszych nakładów inwestycyjnych, specjalnie dostosowanych lokali oraz nie narażał większych trudności organizacyjnych.

W roku 1963, przy stosunkowo znacznym już nasyceniu rynku usługami tradycyjnymi, zachodziła konieczność rozwijania usług wybitnie deficytowych o charakterze wyłączonego napraw, jak usługi motoryzacyjne, naprawa sprzętu w zakresie trwałego użytku artykułów gospodarstwa domowego, radioaparatury, telewizorów, urządzeń elektrycznych i wod-

no-kanalizacyjnych, pralniczych itp. Rozwijanie tych usług jest zadaniem nieco trudniejszym, gdyż wymaga ono między innymi:

- 1) dokładnej znajomości zapotrzebowania,
- 2) tworzenia zakładów o maksymalnie zmechanizowanym systemie pracy w celu obniżenia cen za świadczone usługi, z równoczesnym podniesieniem ich rentowności i jakości,
- 3) lokali specjalnie przystosowanych do uruchomienia zakładów tego typu,
- 4) zapewnienia dopływu kadr zarówno od strony ilości, jak i fachowych kwalifikacji,
- 5) zapewnienia dostaw potrzebnych maszyn i urządzeń oraz zapewnienia odpowiedniego zaopatrzenia materiałowego.

Warunkiem rozwoju tych usług, do których przywiązuje się tak dużą wagę i którym nadaje się rangę zadań o znaczeniu pierwszoplanowym, jest konsolidacja wysiłków na wszystkich szczeblach, a przede wszystkim ścisła koordynacja pracy rad narodowych z Komitetem Drobnej Wytwórczości, głównym gestorem i koordynatorem usług świadczonych przez społeczność drobną wytwórczość.

Trzeba podkreślić, że rady narodowe nie przejawiały dotychczas dostatecznej aktywności i inicjatywy w zakresie usług. W większości przypadków nie znają one dokładnie istotnych potrzeb w zakresie usług na ich terenach, sprawę usług traktują raczej marginesowo, faworyzując przy tym przemysł i handel, jako pionierzy dające większe dochody budżetom terenowym. Przejawia się to głównie:

a) w przydzielaniu lokali na cele produkcyjne i handlowe, kosztem umniejszania puli przeznaczonej dla usług,

b) w zmniejszaniu przydziałów materiałów na cele usługowe, a zwiększanie ich dla przemysłu,

c) w nie dość energicznym egzekwowaniu od przedsiębiorstw wykonania planowanych zadań.

Tego rodzaju postawa rad narodowych sprzyja również utrwaleniu się niewłaściwego stosunku przedsiębiorstw do sprawy usług. Jak dalece i niemal wyłącznie rozwój usług zależy jest od należytego doceniania wagi ich znaczenia przez rady narodowe i od ich aktywności mogą świadczyć wyniki uzyskane przez niektóre rady w okresie lat 1961—1963. Na przykład w województwie koszalińskim usługi wzrosły o 125% i wyniosły w roku 1963 — 108 zł na jednego mieszkańca. W województwie lubelskim wzrost wynosi 117% i 87 zł na jednego mieszkańca.

Jeżeli uwzględnimy to, że województwa te, jako mniej rozwinięte gospodarczo, osiągnęły konsumpcję usług na jednego mieszkańca większą niż województwa mające ku temu lepsze warunki (na przykład w województwie poznańskim wysokość ta wynosi 70 zł, w województwie warszawskim — 53 zł, krakowskim — 52 zł, łódzkim — 70 zł, w katowickim 100 zł), to z całą pewnością o stosunkowo pozytywnych wynikach w województwach: koszalińskim, lubelskim i białostockim zdecydowała duża aktywność rad narodowych i właściwe podejście ich do sprawy usług.

Z uwagi na specyfikę usług i ich znaczną wielobranżowość — stopień zainteresowania banku usługami nie może być tak szeroki jak stopień zainteresowania działalnością przedsiębiorstw na pozostałych odcinkach. Oddziały powinny jednak zapewnić sobie w niezbędnym zakresie dopływ odpowiednich materiałów i informacji, które pozwoliłyby im na:

— poznanie potrzeb w zakresie usług, przynajmniej usług najbardziej podstawowych,

— zaznajomienie się z zadaniami planowymi zarówno w zakresie rzeczowym, jak też środków niezbędnych do ich wykonania (rentowność, koszty, ceny, inwestycje, systemy płacowe),

— zaznajomienie się z podziałem zadań i środków przez radę narodową na poszczególne powiaty oraz stwierdzenie czy suma planów powiatowych pokrywa się z planem ustalonym w narodowym planie gospodarczym dla danego województwa,

— bieżące śledzenie przebiegu realizacji tych zadań.

W oparciu o te materiały oraz znajomość potrzeb w zakresie usług oddziały powinny ściśle współpracować z radami narodowymi w sensie zarówno informowania ich o wszelkiego rodzaju nieprawidłowościach i trudnościach, występujących na tym odcinku działalności przedsiębiorstw, jak również podejmowania środków zabezpieczających prawidłowy rozwój usług. W przypadku stwierdzenia poważniejszego zagrożenia wykonania zadań planowych oddziały powinny o tym bieżąco informować Centralę NBP.

W związku z przewidywanym wyższym demograficznym przed drobną wytwórczością postawione zostały również zadania tworzenia jak największej ilości możliwie najtańszych miejsc pracy dla nadwyżek siły roboczej, występujących na poszczególnych terenach, oraz stworzenia możliwości zarobkowania osobom, które z różnych względów nie mogą pracować w zakładach zwartych. Stosunkowo duże możliwości w tym zakresie — podobnie zresztą, jeśli chodzi o usługi — może dać rozwój chałupnictwa, jako najtańszej formy organizacji stanowiska pracy. Przy rozwoju chałupnictwa, oprócz dodatkowego zatrudnienia stwarza się również możliwość uzyskania dodatkowej powierzchni produkcyjnej w zakładach zwartych, co z kolei pozwala na zainstalowanie nowych maszyn i na zwiększenie przez to dotychczasowej produkcji.

Obecnie w spółdzielczości pracy zatrudnionych jest około 58 tysięcy chałupników, a w przemyśle terenowym — około 10 tysięcy chałupników. W projektach wytycznych dla chałupnictwa zakłada się wzrost zatrudnienia w obydwóch pionach do 100 tysięcy osób, z tym że faktyczne możliwości w tym zakresie są znacznie większe i oceniane są na około 150 tysięcy osób.

Zgodnie z wytycznymi — zwiększenie zatrudnienia powinno się głównie koncentrować w branży metalowej, elektrotechnicznej, drzewno-wikliniarskiej, odzieżowej i zabawkarskiej.

Sprawami dotyczącymi rozwoju chałupnictwa powinny się interesować głównie, i to w większym niż dotychczas stopniu, rady narodowe. Do ich zadań należy opracowanie kompleksowego planu w tym zakresie dla całego województwa, w oparciu o plany jednostek nadrzędnych poszczególnych pionów drobnej wytwórczości.

Również dla banku — podobnie jak to ma miejsce w odniesieniu do usług — zagadnienie chałupnictwa powinno być przedmiotem żywszego zainteresowania. Oddziały powinny zapoznać się z planami rozwoju chałupnictwa oraz śledzić przebieg ich realizacji, a o wszelkich odchyleniach od planów i stwierdzonych nieprawidłowościach powinny sygnalizować władzom terenowym.

Jeśli chodzi o możliwość bezpośredniego oddziaływania przez kredyt na rozwój chałupnictwa, to metody i formy tego oddziaływania są podobne jak przy innych rodzajach działalności. Polityka kredytowa powinna jak najbardziej sprzyjać rozwojowi tej działalności i powinna być bezkompromisowa w przypadku poważnych odchyleń od gospodarki prawidłowej.

Poważnym zagadnieniem — od rozwiązania którego zależy w dużej mierze wykonanie zadań stojących przed drobną wytwórczością — jest problem właściwego inwestowania, pełnego wykorzystywania istniejących już rezerw produkcyjnych oraz należy-

tego zabezpieczenia sprawnego funkcjonowania maszyn i urządzeń przez właściwą ich konserwację i remonty. Zagadnienie to jednakże, jako wymagające szerszego potraktowania, zostanie omówione odrębnie.

Na zakończenie tego krótkiego i pobieżnego przeglądu najistotniejszych problemów, stojących przed drobną wytwórczością w świetle uchwał IV Zjazdu Partii i wytycznych rozwoju na najbliższe lata, należałoby jeszcze zastanowić się nad tym, czy aparat bankowy dysponuje dostatecznymi środkami do efektywnego oddziaływania na działalność przedsiębiorstw drobnej wytwórczości.

Podstawowym instrumentem oddziaływania jest, jak wiadomo, kredyt. Aby jednak mógł on skutecznie spełniać swoją funkcję, musi sięgać dostatecznie głęboko. Przedsiębiorstwo musi odczuwać potrzebę i znaczenie kredytu oraz znać jego cenę. Tymczasem udział kredytu w finansowaniu środków obrotowych, kwalifikujących się do kredytowania w przemyśle drobnym, jest stosunkowo nieduży, wyższy w przedsiębiorstwach przemysłu terenowego i niższy w Centralnym Związku Spółdzielczości Pracy. Wynika to z zestawienia w tabeli 2, obrazującego udział kredytu oraz innych źródeł w finansowaniu przedmiotów kredytowania (według stanu na dzień 31 grudnia 1963 roku).

Z przytoczonych zbiorczych danych wynika, że chociaż stany faktyczne przedmiotów kredytowania kształtują się wyżej od stanów zakładanych we wnioskach (różnice w poszczególnych przedsiębiorstwach są bardzo często znacznie większe i wynikają głównie z nierytmiczności sprzedaży i zakupu oraz z niewłaściwego planowania), to wykorzystanie kredytów jest niepełne i jak wskazują powyższe dane — wynosi ono w przedsiębiorstwach przemysłu terenowego 87,3%, a w spółdzielczości pracy jest jeszcze niższe, to jest — 77,2%. Wpływa na to przede wszystkim wyższe kształtowanie się pasywów zmniejszających potrzeby kredytowe, niż przyjmowane we wnioskach kredytowych (różnica w CZSP wynosi 0,8 mld zł, a w przedsiębiorstwach przemysłu terenowego — 0,3 mld zł).

Te dodatkowe luzy finansowe, nie uwzględniane we wnioskach kredytowych, to przede wszystkim zobowiązania publicznoprawne, zobowiązania z tytułu kwot nie odprowadzonych na fundusze specjalne, z tytułu amortyzacji, zysków ponadplanowych itd. Przedsiębiorstwa w wielu przypadkach chętnie wykorzystują te luzy, zwłaszcza wówczas, gdy z różnych względów nie chcą występować do banku z dodatkowymi wnioskami kredytowymi lub też gdy z ich kalkulacji wynika, że często nie oprocentowany kredyt towarowy (przeterminowane zobowiązania) daje im większe korzyści.

W tej sytuacji możliwości oddziaływania kredytowego są ograniczone, a często nawet żadne. Sytuacja w tym zakresie, jak już zaznaczono, jest lepsza w przedsiębiorstwach przemysłu terenowego, gdzie w wyniku wprowadzenia częściowego pokrycia normatywu kredytem bankowym, kredyty ogółem w okresie od 30 czerwca do 31 grudnia 1963 roku wzrosły o 675 mln złotych, a ilość niekredytowanych przedsiębiorstw zmniejszyła się do pięciu.

W spółdzielczości pracy problem ten wygląda gorzej, gdyż pomimo przeprowadzenia akcji zdejmowania nadwyżek funduszy własnych w obrocie

Tabela 2
(w miliardach złotych)

	Przedmiot kredytowania		Kredyty		Pasywa zmniejszające potrzeby kredytowe		W procentach		
	według wniosku	stan faktyczny	według wniosku	stan faktyczny	według wniosku	stan faktyczny	2 : 1	4 : 3	6 : 5
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Centralny Związek Spółdzielczości Pracy	6,1	6,2	3,6	2,8	2,4	3,9	104,0	77,2	132,5
Przedsiębiorstwa państwowego przemysłu terenowego	3,3	3,4	3,0	2,6	0,3	0,6	101,8	87,3	213,4

i wolnych środków inwestycyjnych, wysokość kredytu bankowego tylko nieznacznie wzrosła, zaś ilość nie kredytowanych spółdzielni jest nadal bardzo duża i wynosi 886 jednostek (34% wszystkich spółdzielni), wobec 1.155 przed akcją zdejmowania nadwyżek. Jeszcze gorsza sytuacja jest w pionie rzemieślniczych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu, gdzie bank kredytuje zaledwie 23% spółdzielni.

Jakie wypływają stąd wnioski? Przede wszystkim należałoby stworzyć warunki dla objęcia kredytowaniem wszystkich spółdzielni. Wydaje się, że akcja zdejmowania nadwyżek funduszy własnych w obrocie ponad 100% pokrycia normatywu gdyby nawet została przeprowadzona w sposób prawidłowy — jest niewystarczająca. Zachodzi potrzeba rozważenia możliwości wprowadzenia częściowego pokrycia normatywu kredytem bankowym. Następnie

konieczne jest rozpoczęcie skutecznej walki z wszelkiego rodzaju nieprawidłowymi luzami finansowymi, przy czym likwidacja niektórych rodzajów luzów może być osiągnięta przez wzmocnienie dyscypliny finansowej i płatniczej przedsiębiorstw, innych zaś — przez wprowadzenie zmian lub uściśleń w obowiązujących systemach finansowych. Celowe wydaje się również zbadanie czy obecne metody ustalania wysokości kredytów, w szczególności pasywów zmniejszających potrzeby kredytowe, nie powinny być poddane rewizji.

Wreszcie tam, gdzie oddziaływanie kredytowe jest mało skuteczne lub niemożliwe — powinno być ono zastępowane lub związane z oddziaływaniem pozaekonomicznym — pośrednim — przez interwencje i zacieśnienie współpracy z jednostkami nadrzędnymi i władzami terenowymi.

ADAM ZWASS

Problematyka walutowo-finansowa w działalności Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej

W piętnastoletnim okresie działalności Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej Stała Komisja Walutowo-Finansowa nie odegrała zbyt wielkiej roli z tej prostej przyczyny, że należy ona do najmłodszych komisji działających w ramach Rady. Została ona powołana przez XVII Sesję Rady w grudniu 1962 roku. Pierwsze jej posiedzenie odbyło się w dniach 11–12 lutego 1963 roku w Pradze.

Komisja powołana została w okresie pogłębienia koordynacyjnej działalności Rady, rozszerzenia podziału pracy między krajami członkowskimi, w okresie, gdy nowe formy współdziałania podyktowały potrzebę radykalnej reformy metod rozliczeń z tytułu obrotu towarów i usług, rozszerzenia zakresu wymienialności walut w ramach krajów członkowskich na skutek zacieśnienia kontaktów instytucji naukowych, kulturalno-oświatowych i rozszerzenia turystyki.

Mimo niezbyt długiego okresu swojej działalności Komisja ma do zanotowania pewne osiągnięcia, na które warto zwrócić uwagę.

Konfrontacja jej działalności praktycznej z założeniami programowymi pozwoli na ocenę wkładu Komisji w realizację celów Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W myśl statutu, uchwalonego na pierwszym posiedzeniu konstytucyjnym w Pradze, przed Komisją postawione zostały następujące zadania:

- doskonaląc system rozliczeń między krajami członkowskimi z tytułu operacji handlowych i niehandlowych,

- przygotować wnioski odnośnie metod finansowania i kredytowania wspólnych międzynarodowych przedsiębiorstw, instytutów naukowo-badawczych i biur projektowych,

- podjąć badania w zakresie: metod określenia siły nabywczej walut krajów członkowskich, doskonalenia ustawodawstwa walutowego, zwłaszcza w dziedzinach dotyczących stosunków walutowych krajów-członków Rady, organizacji współpracy z państwami kapitalistycznymi i rozwijającymi się, badania sytuacji na światowych rynkach pieniężnych i walutowych.

Do zadań Komisji należy również organizacja — w szerokim zakresie — wymiany doświadczeń w dziedzinie działalności instytucji finansowych i bankowych, współdziałanie w wielostronnej współpracy kompetentnych organów walutowo-finansowych krajów członkowskich.

Dla wykonania powierzonych jej funkcji Komisja uprawniona została do tworzenia organów roboczych, do zwoływania porad ekspertów i konferencji naukowych w celu opracowania poszczególnych, bardziej skomplikowanych zagadnień, które powinny być rozpatrzone przez Komisję.

Podobnie jak w innych organach, w pracach Rady

zapewniony został aktywny udział każdego kraju członkowskiego. Każdy kraj członkowski desygnuje do Komisji swoich przedstawicieli, którzy tworzą stałą delegację danego kraju. Na czele delegacji stoi zwykle minister finansów kraju członkowskiego. Siedzibą Stałej Komisji Walutowo-Finansowej jest Związek Radziecki i zgodnie z zasadą istniejącą w strukturze organizacyjnej Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — przewodniczącym Komisji jest minister finansów kraju-siedziby, w danym wypadku minister finansów ZSRR W. Garbuzow.

Zadaniem najbardziej pilnym było przygotowanie warunków do przejścia krajów-członków RWPG na rozliczenia wielostronne. Dotychczasowe formy wymiany, oparte na dwustronnym clearingu, będące w swoim czasie jedyną możliwą formą wymiany, stały się w okresie późniejszym hamulcem w rozszerzeniu podziału pracy między krajami socjalistycznymi. Zmiany form rozliczeń wymagały stale i szybko rosnący potencjał produkcyjny wspólnoty krajów socjalistycznych, dynamiczny wzrost obrotów handlowych między nimi.

Obroty handlowe między krajami-członkami RWPG wzrosły z 8,6 mld rubli w roku 1955 do 18,5 mld rubli w roku 1962. Roczna stopa wzrostu z 8,5% w latach 1956–1958 wzrosła do 14% w latach 1959–1962.

Pierwszym etapem działalności Stałej Komisji Walutowo-Finansowej miało być utworzenie Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, który w myśl zaleceń miał dokonywać kompensaty wzajemnych roszczeń krajów członkowskich z tytułu obrotów handlowych.

Projekt umowy w sprawie przejścia na wielostronne rozliczenia w handlu między krajami-członkami RWPG oraz w sprawie utworzenia Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, opracowany przez Komisję, zaaprobowany został przez naradę pierwszych sekretarzy partii komunistycznych i robotniczych oraz szefów rządów krajów członkowskich RWPG w dniach od 24 do 26 lipca 1963 roku, a następnie przez XVIII Sesję Rady.

Umowa o rozliczeniach wielostronnych w rublach transferowych i o utworzeniu Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej podpisana została dnia 22 października 1963 roku.

Natychmiast po podpisaniu umowy podjęte zostały kroki mające na celu uruchomienie działalności Banku z dniem 1 stycznia 1964 roku; utworzona więc została komisja organizacyjna z udziałem specjalistów wszystkich krajów członkowskich. Desygnowani zostali członkowie Rady Banku, która w myśl statutu jest najwyższym organem zarządzania, sprawującym ogólne

kierownictwo działalności Banku w zakresie nawiązania stosunków i współpracy Banku z bankami krajów-członków i bankami innych krajów.

W dniach 12–15 listopada 1963 roku Rada odbyła swoje pierwsze posiedzenie, na którym zatwierdzono — przygotowane przez Komisję i komitet organizacyjny Banku — normatywne dokumenty Banku i mianowano zarząd Banku. Na następnym posiedzeniu, które odbyło się w grudniu 1963 roku, Rada zatwierdziła plan kredytowy na pierwszy kwartał 1964 roku, ustaliła limit kredytu rozliczeniowego, a także tryb uszczelnienia wkładów z tytułu funduszu statutowego. Z dniem 1 stycznia 1964 roku Międzynarodowy Bank Współpracy Gospodarczej rozpoczął normalną pracę.

W chwili obecnej można pokusić się na pewną ocenę początkowej działalności Banku. Wyniki pracy Banku w pierwszych miesiącach jego działalności pozwalają stwierdzić, że cele zamierzone w pierwszym etapie zostały w zasadzie osiągnięte. Przyspieszone zostały rozliczenia z tytułu obrotu towarowego. Banki uczestniczące w rozliczeniach uzyskały możliwość wykorzystania utargu będącego wynikiem eksportu do jednego kraju dla sfinansowania importu z innych krajów. Wielostronny system kompensaty wzajemnych roszczeń stwarza warunki, w których nie ma nie rozliczonych sald. Kraj, który w danym dniu nie jest w stanie pokryć swych zobowiązań względem pozostałych uczestników rozliczeń, pokrywa saldo dłużnicze z kredytu rozliczeniowego lub sezonowego. System wielostronnej kompensaty stwarza przy tym warunki, w których zapotrzebowanie na kredyt rozliczeniowy jest siłą rzeczy mniejsze niż w warunkach clearingu bilateralnego. Bank uczestniczący w rozliczeniach uzyskuje bowiem możliwość sfinansowania ewentualnego salda ujemnego kosztem nadwyżek w ramach obrotów z siedmioma partnerami — uczestnikami Banku. Według dokonanych obliczeń kwota kredytów wykorzystanych przez banki była w pierwszym kwartale roku bieżącego o 25,6% niższa niż w pierwszym kwartale roku ubiegłego. Kwota kredytów wykorzystanych była o 35% niższa od założeń planu kredytowego. Rozliczenia ze środków własnych banków wyniosły 78,4% obrotu płatniczego.

Warto zaznaczyć, że już w początkowym okresie swej działalności Bank zainicjował operacje w wymiennych dewizach, przyjmując od banków uczestniczących depozyty na okres od jednego do trzech miesięcy dla okazania pomocy bankom odczuwającym przejściowy brak dewiz. Operacje te, dokonywane z Bułgarią, Węgrami, Polską, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją, przyniosły jednocześnie Bankowi pewne zyski.

Dzięki skoncentrowaniu rozliczeń krajów członkowskich w Międzynarodowym Banku Współpracy Gospodarczej (MBWG) ulepszona została ewidencja wykonania wzajemnych zobowiązań z tytułu obrotu towarowego. Jeśli w warunkach rozliczeń bilateralnych zestawienie stanów rachunków clearingowych dokonywane było w zasadzie jeden raz w ciągu roku, to obecnie MBWG przysyła bankom uczestniczącym w rozliczeniach co dwa tygodnie dokładne dane o kwocie płatności i wpływów z tytułu obrotu towarowego.

Kraje-członkowie uzyskują tym samym możliwość śledzenia wykonania zobowiązań i mogą podejmować środki niezbędne dla ich wykonania. Do strony pozytywnej działalności Banku można więc niewątpliwie zaliczyć wzmocnienie dyscypliny płatniczej przez przyspieszenie wykonania zobowiązań z tytułu obrotów towarowych. Jest to więc osiągnięcie godne zanotowania.

W pierwszym etapie działalności aparat Banku, grupujący specjalistów wszystkich krajów członkowskich, nauczył się sprawnie pracować w warunkach zrównoważonych bilateralnie obrotów między krajami. Czynnione są przygotowania w kierunku przejścia od równoważenia obrotów każdego kraju z wszystkimi krajami członkowskimi łącznie. Praca w tym kierunku wymaga jednak wielu wysiłków nie tylko w sferze działalności Komisji Walutowo-Finansowej. W grę wchodzi tu przede wszystkim problem ujednolicenia cen towarów będących przedmiotem obrotów towarowych między krajami-członkami. Obecnie wprowadzane są nowe ceny na poziomie cen rynku światowego. Ceny te są dostosowane do potrzeb rynku socjalistycznego przez usunięcie różnic wynikających z wahań cen

pod wpływem aktualnego stosunku podaży i popytu.

W sekretariacie RWPG czynione są jednocześnie badania mające na celu opracowanie zasad bazy cenowej światowego rynku socjalistycznego. Badania te prowadzone są od dłuższego czasu, lecz dalekie są jeszcze od zakończenia; jest to bowiem problem wyjątkowo trudny, biorąc pod uwagę różnice w strukturze i polityce cen poszczególnych krajów socjalistycznych oraz różnice między cenami rynku socjalistycznego i rynku kapitalistycznego.

Międzynarodowy Bank Współpracy Gospodarczej nie ma bynajmniej zamiaru ograniczyć swej działalności do ośmiu zrzeszonych w nim krajów socjalistycznych. Zarząd Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, w celu nawiązania stosunków korespondencyjnych z bankami emisyjnymi i handlowymi innych krajów, pozostał im informację o zapoczątkowaniu swej działalności i o głównych założeniach Banku.

Komisja Walutowo-Finansowa i Międzynarodowy Bank Współpracy Gospodarczej prowadzą intensywne prace badawcze w dziedzinie międzynarodowych zagadnień walutowo-finansowych, skrzętnie studiując doświadczenia innych banków w celu wykorzystania w swej działalności najbardziej właściwych metod.

Rada Banku swoje najbliższe posiedzenie poświęcił zagadnieniu zatwierdzenia stawek procentowych i limitu bezprocentowego kredytu rozliczeniowego. Punktem wyjścia dla ustalenia ich poziomu jest dążenie do dalszego wzmocnienia dyscypliny płatniczej i rentowności Banku, przy założeniu, że warunki korzystania z kredytu rozliczeniowego nie będą gorsze od warunków, które istniały przy clearingu bilateralnym.

Organizacja Banku i przejście do rozliczeń wielostronnych należy niewątpliwie do najbardziej poważnych przedsięwzięć, które zrealizowane zostały w ramach programu zacieśniania współpracy gospodarczej między krajami socjalistycznymi.

W sferze zainteresowań Stałej Komisji Walutowo-Finansowej zagadnienie działalności Banku i rozliczeń wielostronnych jest jednym z najważniejszych zagadnień, lecz bynajmniej nie jedynym.

Koordynacja działalności gospodarczej, pogłębienie kooperacji i specjalizacji wysunęły problem tworzenia przedsiębiorstw i instytutów naukowo-badawczych, będących przedmiotem zainteresowań kilku lub wszystkich krajów-członków RWPG. Już w chwili obecnej działa kilka międzynarodowych przedsiębiorstw i instytucji, mających istotne znaczenie dla rozwoju gospodarczego wielu krajów, na przykład Zjednoczony System Energetyczny Krajów Socjalistycznych, Rurociąg Naftowy „Przyjaźń”, Wspólny Park Wagonów, Zjednoczony Instytut Badań Jądrowych w Dubnej, Instytut Normalizacyjny itp. Wiele przedsięwzięć realizuje się w trybie dwustronnych umów między zainteresowanymi krajami w oparciu o kredyty długoterminowe.

W związku z realizacją tych i innych wspólnych przedsięwzięć powstał problem opracowania zasad ich finansowania i kredytowania. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że obiekty przemysłowe, zbudowane wysiłkiem kilku państw, nie mogą mieć ustalonej ceny na rynku światowym; wymaga więc rozstrzygnięcia problem rozliczeń zainteresowanych państw z tytułu poniesionych nakładów. Biorąc pod uwagę fakt, że w budowie wspólnych zakładów pracy zaangażowane są przede wszystkim siły i środki kraju ich siedziby — jest to więc w zasadzie problem ekwiwalentnego kompensowania przez kraje uczestniczące nakładów poniesionych przez kraj-siedzibę. Problem ten był trzykrotnie przedmiotem obrad ekspertów finansowych krajów socjalistycznych. Rolę najbardziej aktywną odegrała grupa polska, której w udziale przypadała misja organizacji i opracowania wytycznych narady.

Jeśli problem rozliczeń z tytułu nakładów rzeczowych nie wywołał większej dyskusji, gdyż delegacje krajów zgodziły się na przeliczenie ich wartości z waluty krajowej na ruble transferowe na podstawie cen zewnętrznych, obowiązujących w rozliczeniach między krajami socjalistycznymi, to problem przeliczenia plac i podobnych nakładów wzbudził ożywioną dyskusję. Były propozycje zmierzające do przeliczenia plac na podstawie współczynnika wynikającego z zestawienia cen wewnętrznych i zewnętrznych na materiały i urządzenia. Przeciwno temu wnioskowi wysunięte zostały

argumenty, że poziom cen detalicznych na towary spożycia, usługi, które należy brać pod uwagę z chwilą, gdy w grę wchodzi płace, jest wyższy od poziomu cen na środki wytwórcze, w wyniku czego przyjęcie tej zasady stworzy bardziej sprzyjające warunki dla kraju-siedziby, z uszczerbkiem dla pozostałych krajów zainteresowanych. Tej propozycji przeciwstawiono niemniej kontrowersyjny wniosek — przeliczenia płac na podstawie kursu dla płatności niehandlowych, z zastosowaniem współczynnika 3,4, przyjętego dla przeliczeniu podlega nominalny fundusz płac bez jakiegow.

W lutym bieżącego roku odbyła się w Warszawie narada nad tym zagadnieniem zastępców ministrów finansów zainteresowanych krajów; powzięła ona decyzję kompromisową — powiększyć płace pracowników zatrudnionych w budownictwie o określoną normę spożycia zbiorowego i akumulacji, a fundusz płac powiększony w ten sposób przeliczyć na ruble transferowe według zasad obowiązujących dla płatności niehandlowych. Należy stwierdzić, że poważną pomocą w opracowaniu metodologii rozliczeń było doświadczenie w tej dziedzinie wspólnego polsko-węgierskiego przedsiębiorstwa „Haldex”, którego rozliczenia oparte są w zasadzie o powyższą metodę, z tą różnicą, że przeliczeniu podlega nominalny fundusz płac bez jakiegokolwiek dodatków.

Komisja Walutowo-Finansowa na swojej czwartej sesji kwietniowej w Berlinie zaakceptowała powyższe zasady rozliczeń z tytułu wspólnego budownictwa, traktując je jako przejściowe. Zleciła ona jednocześnie Wydziałowi Walutowo-Finansowemu Sekretariatowi RWPG kontynuowanie pracy badawczej w dziedzinie doskonalenia metod rozliczeń z tytułu wspólnie podejmowanych przedsięwzięć. W planie prac w tej dziedzinie na czoło wysuwają się następujące problemy: ustalenie dla każdego kraju-członka RWPG jednolitego współczynnika przeliczenia na ruble transferowe wartości kosztorysowej budownictwa nieprodukcyjnych obiektów, badanie poziomu cen kosztów budownictwa poszczególnych obiektów, na światowym rynku kapitałowym, ustalanie norm funduszu spożycia zbiorowego i akumulacji, o które należałoby powiększyć fundusz płac pracowników zaangażowanych w budownictwie wspólnego przedsiębiorstwa.

Komisja Walutowo-Finansowa RWPG zainicjowała w szerokim zakresie organizację wielostronnej wymiany doświadczeń w dziedzinie działalności organów bankowo-finansowych państw socjalistycznych. W roku 1963 przeprowadzono pod egidą Komisji pięć narad ekspertów krajów-członków RWPG dla wymiany doświadczeń w następujących dziedzinach:

- metod planowania finansowego i organizacji systemu finansowego w przedsiębiorstwach przemysłowych,
- metod opracowania planów dewizowych i bilansów płatniczych,
- trybu finansowania i kredytowania inwestycji,
- mechanizacji rozliczeniowych i kasowych operacji banków, a także prac obliczeniowych przy pomocy maszyn elektronicznych,
- trybu kredytowania i rozliczeń w państwowym przemyśle i handlu.

Wielostronna wymiana doświadczeń w dziedzinie pracy organów bankowo-finansowych dała asumpt do omówienia w trybie dwustronnym zagadnień mających istotne znaczenie dla poszczególnych krajów. Na przykład po wielostronnej naradzie na temat mechanizacji operacji bankowych odbyły się dwustronne konsultacje ekspertów NRD i Czechosłowacji oraz konsultacje polskich ekspertów z ekspertami czeskimi w sprawach stosowania techniki perforacyjnej w ewidencji operacji bankowych. Po wielostronnej wymianie doświadczeń w sprawach finansowania inwestycji miały miejsce dwustronne rozmowy na ten temat między przedstawicielami banków Bułgarii i Rumunii.

Obecnie czynione są przygotowania do narady ekspertów krajów-członków RWPG na temat:

- finansowania, kredytowania i bodźców rozwoju postępu technicznego w przedsiębiorstwach przemysłowych,
- jednolitego schematu bilansu płatniczego krajów-członków RWPG,

— trybu finansowania i kredytowania central handlu zagranicznego.

W celu osiągnięcia możliwie najlepszych wyników na naradzie ekspertów, Wydział Walutowo-Finansowy Sekretariatowi RWPG podejmuje niezbędne środki dla należytego przygotowania przebiegu narady. Opracowuje orientacyjny wykaz podstawowych zagadnień, który w konkretnej tematyce jest przedmiotem specjalnego zainteresowania i rozsyła go delegatom krajów członkowskich w Stalej Komisji Walutowo-Finansowej. Delegacje krajów-członków opracowują na tej podstawie szerszą informację o aktualnych rozwiązaniach w danym kraju zagadnienia, które ma być przedmiotem obrad. W oparciu o otrzymany materiał Wydział Walutowo-Finansowy przygotowuje informację uogólniającą, którą rozsyła delegacjom krajów członkowskich.

Innym zagadnieniem o istotnym znaczeniu dla szerokiego rzesz społeczeństwa państw socjalistycznych jest rozszerzenie wymiany walutowej na potrzeby związane z wyjazdami zagranicznymi dla celów służbowych czy turystycznych. Problem ten został wysunięty z inicjatywy delegacji Węgier na pierwszym posiedzeniu Komitetu Wykonawczego RWPG.

W pierwszym etapie postanowiono stworzyć możliwości nabywania przez obywateli wyjeżdżających służbowo lub w celach turystycznych do krajów-członków RWPG artykułów żywnościowych w przedsiębiorstwach handlowych kolei żelaznych, portów i na lotniskach za walutę krajów członkowskich. Zagadnienie to zostało rozpatrzone na naradzie ekspertów w maju 1963 roku. Na naradzie tej opracowano projekt porozumienia w tej sprawie, które zostało podpisane przez przedstawicieli banków krajów-członków RWPG w czerwcu 1963 roku w Bukareszcie.

Porozumienie przewiduje, że obywatele krajów-członków RWPG, odbywający podróż na terytorium tych krajów, mają prawo wymienić walutę krajową na kwotę równą dziesięciu rublom. Należy podkreślić, że na wspomnianej naradzie delegacje Polski i Węgier wysunęły wniosek o rozszerzenie warunków wymiany walut między krajami-członkami RWPG. Wniosek ten zostanie rozpatrzony przez Komisję Walutowo-Finansową w czasie przygotowywania wniosków odnośnie zbliżenia i doskonalenia ustawodawstwa walutowego. Problem ten ma być przedmiotem obrad V posiedzenia Komisji Walutowo-Finansowej. Celem obrad jest uproszczenie trybu przelewu i wymiany walut między krajami-członkami RWPG.

W problematyce walutowo-finansowej Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej poważne miejsce zajmuje zagadnienie zacieśnienia więzi między bankami krajów członkowskich w celu rozpatrzenia bieżących problemów związanych z operacjami z tytułu obrotów towarowych i usługowych.

Szczególnie owocna była narada banków krajów członkowskich, która miała miejsce w dniach od 24 do 26 lutego 1964 roku w Warszawie. Na naradzie tej rozpatrzono między innymi zagadnienia uproszczenia operacji czekami podróżniczymi. Zasady obowiązujące obecnie, na mocy których чеки emitowane są w walucie kraju przeznaczenia, uciążliwe są dla podróżnych udających się do kilku krajów. Banki: Polski, Węgier i Rumunii porozumiały się w sprawie przeprowadzania operacji czekami wydawanymi obywatelom podróżującym danymi krajami w walucie kraju wyjeżdżającego. Jednocześnie rozpatrzono problem emisji czeku w walucie jednolitej dla wszystkich krajów-członków RWPG przez MBWG. Wniosek ten, wysunięty przez przedstawicieli Bułgarii, ma być rozpatrzony przez Bank oraz rozpatrzony ponownie na naradzie banków krajów członkowskich.

Banki: Bułgarii, NRD, Mongolii, Rumunii, Polski i Czechosłowacji rozszerzyły normy wywozu i przywozu waluty krajowej przez obywateli krajów socjalistycznych.

W dniu 24 lutego 1964 roku rząd Związku Radzieckiego podjął uchwałę, na mocy której zezwolono wwozić do ZSRR kwotę około 60 rubli na jedną osobę. W wypadku niewydatkowania tej kwoty w części lub w całości, można ją przywieźć z powrotem dla zwrócenia jej bankowi krajowemu.

W planie pracy Stałej Komisji Walutowo-Finansowej wiele miejsca zajmuje problem stosunków walutowo-finansowych z krajami kapitalistycznymi i rozwijającymi się. Problemy związane z tym badane są pod kątem widzenia wyjaśnienia możliwości rozszerzenia stosunków gospodarczych i handlowych, zwłaszcza z krajami rozwijającymi się, i przeciwdziałania ewentualnym środkom dyskryminacyjnym, stosowanym przez poszczególne ugrupowania krajów kapitalistycznych w stosunkach handlowych z krajami-członkami RWPG.

Sekretariat RWPG przywiązuje wielką wagę do postanowień zakończonej niedawno w Genewie konferencji ONZ dla spraw handlu i rozwoju. Brała w niej udział delegacja Sekretariatu RWPG, która śledziła przebieg obrad i aktywnie włączała się do omawiania poszczególnych zagadnień.

Aktywna działalność RWPG w zakresie zacieśnienia więzi gospodarczej między krajami znalazła pozytywną ocenę ze strony zastępcy generalnego sekretarza ONZ do spraw ekonomicznych i socjalnych, F. de Seynesa, który w dniu 15 kwietnia bieżącego roku złożył oficjalną wizytę Sekretariatowi RWPG. F. de Seynes podkreślił, że zaproszenie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej na genewską konferencję jest wyrazem uznania tej ważnej roli, jaką organizacja ta odgrywa w międzynarodowym życiu gospodarczym. Wyróżnił przy tym pogląd, że są wszystkie podstawy ku temu, aby znacznie rozszerzyć istniejące kontakty między RWPG i Europejską Komisją Ekonomiczną ONZ oraz że należy rozpatrzyć zagadnienie zaproszenia RWPG do oficjalnego udziału w pracach tej komisji. F. de Seynes wyraził również przekonanie co do celowości nawiązania bezpośrednich kontaktów między RWPG i centralnymi organami ONZ w Nowym Jorku, a także między RWPG i pozostałymi regionalnymi komisjami ekonomicznymi ONZ (dla Azji, Dalekiego Wschodu, Afryki, Ameryki Łacińskiej). Uzasadnił on swoje stanowisko w tej sprawie dużym zainteresowaniem krajów rozwijających się dla rozszerzenia wymiany handlowej z krajami RWPG, celowością wykorzystania przez kraje rozwijające się doświadczeń RWPG na odcinku współdziałania gospodarczego, celowością przekazania krajom rozwijającym się doświadczeń w dziedzinie współdziałania na odcinku naukowo-technicznym. F. de Seynes okazał również duże zainteresowanie działalnością MBWG i możliwością wprowadzenia rozliczeń wielostronnych między krajami RWPG i krajami rozwijającymi się.

Komisja Walutowo-Finansowa zamierza rozszerzyć zakres prac badawczych w dziedzinie stosunków walutowo-finansowych z krajami kapitalistycznymi i rozwijającymi się. Postanowiono dokonywać szerokiej wymiany informacji między krajami członkowskimi na takie między innymi tematy, jak aktualne warunki rozliczeniowe i płatnicze między bankami krajów-członków RWPG i bankami krajów kapitalistycznych oraz rozwijających się; stosowanie przez niektóre ugrupowania państw kapitalistycznych ograniczeń w stosunkach handlowych z krajami-członkami RWPG; sytuacja na międzynarodowych rynkach ubezpieczeniowych i stosunki między stowarzyszeniami ubezpieczeniowymi krajów RWPG i stowarzyszeniami krajów kapitalistycznych.

Komisja Walutowo-Finansowa, niezależnie od własnego planu działalności, bierze aktywny udział w opracowaniu aspektów walutowo-finansowych zagadnień będących przedmiotem zainteresowań innych stałych komisji RWPG. Do nich należy między innymi zagadnienie trybu zawierania porozumień w sprawach wzajemnych dostaw towarowych między krajami-członkami RWPG w warunkach działania systemu wielostronnych rozliczeń; norm i metod współdziałania między krajami-członkami RWPG w dziedzinie wynalazczości, patentów, licencji, trybu rozliczeń między krajami-członkami z tytułu tranzytu ładunków przez terytorium krajów członkowskich do krajów kapitalistycznych.

Są to problemy niezmiernie aktualne dla stosunków między krajami socjalistycznymi. Dotychczas bowiem obowiązują uchwały sofijskiej sesji RWPG, na mocy której patenty i licencje przekazywane są wzajemnie

przez kraje członkowskie bezpłatnie. Wiąże się z tym zagadnienie partycypowania krajów, korzystających z usług innych krajów członkowskich, w kosztach prac badawczych. Podobnie aktualne jest zagadnienie uproszczenia rozliczeń z tytułu transferu ładunków przez terytorium poszczególnych krajów socjalistycznych do państw kapitalistycznych. W tej dziedzinie zarysowuje się konkretne rozwiązania idące w kierunku ustalenia stałego procentu płatności w wymiennych dewizach w określonym stosunku do kwoty zapłaconego frachtu.

W swej dalszej działalności Stała Komisja Walutowo-Finansowa kierować się będzie zaleceniami XVIII Sesji RWPG w sprawach pogłębiania koordynacji perspektywicznych planów rozwoju gospodarki narodowej krajów-członków RWPG, rozszerzania specjalizacji i kooperacji. W związku z tym szczególnego znaczenia nabiera problem doskonalenia instrumentów analizy i porównania wskaźników wartościowych, które w sposób najbardziej syntetyczny odzwierciedlają rozwój gospodarczy krajów socjalistycznych. Dlatego też na czoło długofalowej problematyki walutowo-finansowej wysuwa się zagadnienie metodologii określenia siły nabywczej walut krajów-członków. Należy zauważyć, że poszczególne wydziały Sekretariatu RWPG zrobiły bardzo wiele w dziedzinie porównania cen i kosztów krajów członkowskich. Lecz praca ta daleka jest od zakończenia. Będzie ona kontynuowana przez Wydział Walutowo-Finansowy w ścisłej współpracy z delegacjami krajów w Komisji Walutowo-Finansowej. Wstępne wyniki rozpatrzone zostaną na naradzie ekspertów krajów członkowskich, a następnie na piątym posiedzeniu Komisji we wrześniu bieżącego roku.

Z zaleceń XVIII Sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej wynika również inny ważny problem dla działalności walutowo-finansowej Rady, a mianowicie: analiza wskaźników bilansów płatniczych z tytułu obrotów między krajami-członkami RWPG, planowanych na lata 1966-1970. Z analizy tej wynikną odpowiednie wnioski dla pracy badawczej w dziedzinie form i metod rozliczeń między zainteresowanymi krajami. W związku z tym zagadnieniem pozostaje problem dalszego doskonalenia wstępnego projektu schematu jednolitego bilansu płatniczego krajów członkowskich, który opracowany został przez Wydział Walutowo-Finansowy przy współudziale Wydziału do Spraw Handlu Zagranicznego.

W Sekretariacie RWPG duże zainteresowanie wzbudziła propozycja polskiej delegacji na czwartym posiedzeniu Stałej Komisji Walutowo-Finansowej w sprawie celowości przystąpienia do opracowania wieloletniego planu badania zagadnień walutowo-finansowych, mających istotne znaczenie dla wszystkich krajów socjalistycznych. Propozycja ta została przyjęta przez wszystkie delegacje krajów członkowskich.

Jak podkreślono na wstępie, problematyka walutowo-finansowa wynika w późniejszym okresie działalności RWPG. Jednakże już ten krótki, dokonany zarys problemów będących w stadium opracowania i oczekujących rozwiązania świadczy o wadze, jaką one przedstawiają dla realizacji zamierzeń w dziedzinie pogłębiania współpracy gospodarczej między krajami socjalistycznymi. Jest bowiem rzeczą bezsporną, że od właściwych rozwiązań w dziedzinie metod rozliczeń z tytułu wymiany towarów i usług, od właściwych rozwiązań w dziedzinie walutowej zależy w dużym stopniu dalszy postęp na odcinku pogłębiania podziału pracy między krajami wspólnoty socjalistycznej.

Rozwiązanie tych zagadnień zależy w znacznej mierze od właściwych metod i stylu pracy aparatu Sekretariatu RWPG. W metodach pracy zarysowują się w ostatnim okresie istotne zmiany. Aparat RWPG, poważnie wzmocniony dzięki wysiłkom wszystkich państw członkowskich, podejmuje w szerszym zakresie prace badawczą nad wieloma zagadnieniami, które są przedmiotem zainteresowań krajów wspólnoty socjalistycznej. Nie ulega jednak również wątpliwości, iż jedynie ścisła współpraca aparatu RWPG z szeroką rzeszą specjalistów wszystkich krajów socjalistycznych może zapewnić powodzenie wysiłkom podejmowanym w dziedzinie rozwiązania szeregu zagadnień we wspólnej dla wszystkich krajów problematyce walutowo-finansowej.

ROMAN MICHEJDA

Poznań

Rozważania o kredycie

Warunki gospodarowania w latach 1964 i 1965 oraz dyskutowane obecnie kierunki i warunki rozwoju w latach 1966—1970 wysuwają jako centralny problem gospodarki preferowanie produkcji pracochłonnej a materiało- i kapitałoszczędnej. W całym kontekście konieczności równoczesnego wzrostu części akumulowanej, ale i części konsumowanej dochodu narodowego kierunek ten wydaje się społecznie optymalny. Jest on jednak równocześnie bardzo trudny do zrealizowania. Obok określenia programu rzeczowego niezbędne jest określenie programu metodologicznego. Niezwykle trudne, a może zgoła niemożliwe, będzie stworzenie modelu trwałego systemu metod zarządzania gospodarką. Doświadczenia wskazują jednak na potrzebę zmodyfikowania różnych urządzeń, instytucji, instrumentów działania. Na ten temat toczą się i długo jeszcze będą prowadzone dyskusje o wielorakich podejściach i rozwiązaniach. Sądzę jednak, że apriorycznie można założyć dwie cechy, którym odpowiadać powinien całokształt systemu zarządzania gospodarką. Pierwsza to elastyczność, pozwalająca na modulowanie działania poszczególnych elementów składowych w zależności od warunków, w jakich będzie trzeba gospodarować. Druga zaś — to instytucjonalne i faktyczne wzmoczenie roli pieniądza w sferze rzeczowych procesów gospodarczych.

Rola, jaką pieniądz i kredyt spełni w naszym życiu gospodarczym, jest w jakimś sensie funkcją stopnia scentralizowania czy zdecentralizowania zarządzania gospodarką i to zróżnicowaną w zależności od sektora gospodarki. Zawsze jednak procesy rzeczowe wyprzedzają procesy finansowe, które za nimi mniej lub bardziej sprawniej nadążają.

W warunkach planowej gospodarki socjalistycznej pieniądz nie może generalnie wywoływać podstawowych procesów rzeczowych takich na przykład jak: czy i co produkować, czy i w co inwestować. Nie może ich również w zasadzie przerywać. Tego rzędu procesy wywołuje dyrektywa wynikająca ze znajomości obecnych lub przyszłych potrzeb społecznych.

W konsekwencji przedsiębiorstwo otrzymujące taką dyrektywę nie może uzależnić jej realizacji od ilości posiadanego pieniądza czy od źródeł, z jakich on pochodzi. Stąd rozwiązania systemu umów, plac, finansów i kredytu w gruncie rzeczy zabezpieczają proces rzeczowy i odcinają go oraz uniezależniają od wpływu pieniądza. Niezależnie od sytuacji finansowej dostawy nie mogą być wstrzymane, place muszą być w pełni wypłacone, niedobory funduszy własnych tak czy inaczej pokryte, a kredyt bankowy w rezultacie musi być udzielony lub zastąpiony kredytem handlowym dostawców. Pewna zależność podstawowych procesów rzeczowych od pieniądza występuje jedynie w przedsiębiorstwach planu terenowego, w węższym stopniu w przedsiębiorstwach państwowych, szerzej natomiast w spółdzielczości. Zależność ta polega głównie na tym, że dopuszcza się tu praktycznie możliwość przerywania lub ustania procesów rzeczowych w razie braku środków finansowych, choć dzieje się to bardzo rzadko. Dopuszcza się tu również preferowanie produkcji maksymalnie rentownej dla realizacji zadania akumulacyjnego, co nie zawsze zresztą jest zgodne ze strukturą potrzeb społecznych.

W realnych warunkach gospodarki planowej produkcja społecznie niezbędna musi być sfinansowana. Zamykanie procesów produkcji przez zamknięcie dopływu środków z określonego źródła jest możliwe tylko w wypadku produkcji społecznie zbędnej, na przykład produkcja na magazyn, bez możliwości zbytu, ale taka może być tylko produkcja nie określona dyrektywnie asortymentem i to w jednostkach, dla których system umów przewiduje możliwość wstrzymania dostaw.

Tylko w tych granicach można przyjąć, iż pieniądz ma warunki realnego oddziaływania na podejmowanie lub zaniechanie procesu produkcji. Pieniądz może jednak oddziaływać na przebieg procesów rzeczowych na sposób ich realizacji, na zagadnienia jak t.j. jakim kosztem produkować czy inwestować. Ta sfera oddziaływania jest niewątpliwie szersza. Tu priorytet potrzeby społecznej nie staje w poprzek roli pieniądza, przeciwnie — w interesie społecznym leży, aby proces produkcji czy inwestycji przebiegał najsprawniej, najtaniej, najlepiej — innymi słowy przy najmniejszych nakładach pracy żywej i uprzedmiotowionej.

O wyborze przedmiotu produkcji czy inwestycji decyduje mniej lub bardziej scentralizowany plan państwowy, o wyborze jednak sposobów produkowania czy inwestowania decydują wykonawcy, każdy na swoim odcinku. O treści planu państwowego decyduje możliwe najlepsze rozumienie i najtrafniejsza ocena potrzeb społecznych. A co decyduje o sposobach pracy wykonawców? Teoretycznie trzy elementy: nakaz, pieniądz, świadomość. Działają one niewątpliwie równocześnie, ale na pewno nierównomiernie. Najskuteczniejszym, najpewniejszym czynnikiem byłaby świadomość społecznego obowiązku i społecznej korzyści dobrej roboty, ale trudno chyba w praktyce przyznawać dominującą rolę temu czynnikowi, który jest funkcją wiedzy, oświaty oraz wysokiej kultury społecznej i na razie należy do kategorii imponderabilii. Nakaz jest czynnikiem o wąskim stosunkowo marginesie skuteczności. Nie można nim objąć wszystkich odcinków działania ludzkiego, nie można mu zabezpieczyć pełnej wykonywalności i masowym stosowaniem nie można go deprecjonować. Działa on w określonych warunkach, w pewnym zakresie — ale chroniąc niekiedy przed działaniem szkodliwym — nigdy nie wyzwala inicjatywy, przedsiębiorczości, inwencji twórczej. Pozostaje pieniądz. Będzie on działał wówczas, gdy będzie ukazywał czytelnie i wyczuwalnie związek między wysiłkiem i jakością roboty, warunkującą interes i potrzeby społeczne, a dochodem własnym wykonawcy, warunkującym zaspokojenie jego potrzeb indywidualnych.

Pieniądz i jego instytucje muszą zatem tak być ustawione, aby mogły funkcjonować jako powszechny instrument realizacji planów i kierunków działania. Domeną pieniądza nie jest wywoływanie czy przerywanie podstawowych procesów rzeczowych (z wyjątkiem dopuszczalnego marginesu), domeną jego jest natomiast wywoływanie wśród wykonawców działania optymalnego, zbieżnego z nacelnym interesem społecznym. Może to być działanie bezpośrednio adresowane do wykonawców — osób (system bodźców dla załogi) lub do wykonawców — przedsiębiorstw (system samofinansowania się przedsiębiorstwa). To drugie działanie jest w gruncie rzeczy pośrednim działaniem na załogę i musi tak funkcjonować, aby wyraźnie zabezpieczyć załogę odczuwalne korzyści.

Doświadczenia ubiegłych lat wykazały wprawdzie, jak trudnym zagadnieniem jest wybór mierników oceny przedsiębiorstwa i ustawienie systemu bodźców syntetycznych czy odcinkowych. Wydaje się jednak, że jest to najpewniejsza droga, zapewniająca dość szybkie wyzwalamie rezerw i racjonalność działania.

System bodźców musi być wbudowany w system finansowy, w jego główne ogniwa. Jeśli przeto rozważać sposoby rozwinięcia systemu bodźców, to jest to jednoznaczne z rozważaniami nad zmianami systemu finansowego, pod kątem widzenia przydatności i zdolności do pełnienia funkcji bodźcowej. Takie właśnie rozważania są potrzebne, aby z wielu możliwych wybrać te rozwiązania, które będą najbardziej przyda-

tnie. Sądze, że ogniwem systemu finansowego, który najlepiej pełnić może funkcje bodźcowe, a jednocześnie może być najbardziej elastyczny, jest system kredytowy. Temu też zagadnieniu pragnę poświęcić parę słów.

W organizacji systemu kredytowego i w praktyce kredytowej spotyka się objawy zaniku przeświadczenia o powszechnej skuteczności wywoływania przy pomocy kredytu określonych zmian w procesach gospodarczych. Tezę tę podtrzymuje się jeszcze gorącym słowem, ale praktycznie znakomita większość efektów uzyskiwana jest przez aparat bankowy bez sięgania po restrykcje kredytowe. Dlaczego tak jest? Chyba dlatego, że przekonano się, iż brak pieniądza nie może zahamować procesów rzeczowych (poza pewnymi przypadkami), a koszt uzyskanego pieniądza (czy to odsetki od kredytu, czy odsetki zwłoki od zobowiązań) nie zawsze napotyka podatny grunt do wywołania materialnego zainteresowania się załogi przyczynami powodującymi wzrost kosztu pieniądza.

Czy taka sytuacja jest korzystna? Na pewno nie. Świadczy o tym ogólny niepokój aparatu bankowego o model pracy banku, obawa o skutki coraz częstszych generalnego rezygnowania z częstotliwości niektórych czynności kredytowych (wnioski roczne, kontrola kredytowania kwartalna itp.), próby i poszukiwania rozszerzenia sfery działania kredytu, troska o to, że tak zwany interwencjonizm zabija kredytowanie.

Czy i co należy zrobić, aby kredyt bankowy mógł w większym niż dotychczas stopniu być aktywnym instrumentem oddziaływania na procesy rzeczowe? Sądze, że przede wszystkim muszą być stworzone korzystniejsze warunki, w których ma on działać, a następnie musi chyba być zmodyfikowana i dostosowana do warunków i celu działania jego organizacja.

Jeśli przyjąć, że zakłada się przebudowę sposobów zarządzania gospodarką narodową w kierunku jej uelastycznienia i uczulenia na związki podstawowych zadań z systemem wyczuwalnych bodźców ekonomicznych, to można założyć, że warunki dla działania kredytu mogą być korzystniejsze, o ile tylko równocześnie przyjmie się, że główną sferą jego aktywności jest rozszerzanie działania systemu bodźców na **sposób realizacji** podstawowych zadań rzeczowych.

Na przesłance zabezpieczonych warunków działania kredytu i określonej jego sfery można by oprzeć rozważania, jak — w dostosowaniu do tych przesłanek — zmodyfikować organizację kredytu. Czy można naruszać stosowane zasady i istniejącą organizację kredytu?

Do niedawna fundamentalną zasadą kredytu obrotowego było wyodrębnienie finansowania potrzeb czasowych od potrzeb stałych, pozostawionych funduszom własnym, określanym wysokością normatywu. Zasada ta podbudowana była teorią o odrębności funkcji ekonomicznej potrzeb stałych i przejściowych, całą teorią normowania środków obrotowych, motywacją angażowania budżetu w finansowaniu stałych potrzeb itp. Ale gdy w praktyce zasada ta nie pozwalała na szeroki dopływ kredytu lub, gdy dopływ ten stał się zbyt wąski, aby odmowa części potrzebnego kredytu lub podwyższenie odsetek od kredytu mogły wstrząsnąć przedsiębiorstwem, to pozostawiono teorię na uboczu i — kierując się względami utilitaryzmu — obniżono (najpierw w niektórych resortach, a ostatnio generalnie w całym przemyśle państwowym) stopień pokrycia normatywów funduszami własnymi, wprowadzając powszechnie strukturalny kredyt, finansujący potrzeby stałe w umowie określonej części.

Innymi słowy, okazało się, że finansowanie potrzeb przejściowych nie jest bynajmniej jedyną i „przyrodzoną” funkcją kredytu, ale że kredyt, pełniący wiele różnych funkcji, może być tak organizowany, aby rozwijał funkcję w danej chwili dla gospodarki najkorzystniejszą. Wydaje się, że skoro zarządzanie gospodarką zakłada wzmocnienie działania bodźców ekonomicznych, a wywoływanie tego działania jest jedną z funkcji kredytu — skoro można rezygnować z niektórych dotychczasowych sztywnych zasad kredytowania (np. przez dopuszczenie strukturalnego kredytowania normatywu) — to można również rozważać ta-

ką organizację systemu kredytowego, która by w sposób bardziej elastyczny i w wyższym niż dotąd stopniu koncentrowała się na wywoływaniu i potęgowaniu bodźców ekonomicznych.

Na rozważaniu możliwości przekształceń i rozwoju zgodnie z potrzebą i realnymi wymogami życia polega chyba każdy postępek i dialektyczne myślenie. Z tą intencją pozwalam sobie przedstawić kilka luźnych sugestii, które — zastrzegam się — nie tworzą pełnego systemu, a jedynie mają na celu wywołanie dyskusji wokół wspomnianego problemu.

1. Normowanie środków obrotowych, które nie jest i chyba nie może być miernikiem uzasadnienia gospodarczego wielkości środków obrotowych, powinno być wyeliminowane z metodologii planowania środków obrotowych. Planowanie środków obrotowych powinno się zasadzać na analizie opłacalności gromadzenia zapasów, ustaleniu indywidualnego optimum, zabezpieczającego w realnych, jednostkowych warunkach ciągłość produkcji i zbytu, przy minimalnych nakładach finansowych na transport, magazynowanie i obsługę źródeł finansowania itp.

Konieczne jest zbadanie i rozpowszechnienie podstawowych zasad i sposobów planowania środków obrotowych. Planowanie to powinno jednak mieć na celu nie tyle minimalizację zapasów, ile ustalenie optimum ich stanu. Rodzi się bowiem pytanie, czy z punktu widzenia makroekonomicznego opłacalne jest minimalizowanie akumulacji przeznaczanej na zapasy, jeśli to może powodować, przez trudności w procesach produkcyjnych, hamowanie przyrostu dochodu narodowego. Wątpliwości tego rodzaju rozstrzygnąć może jedynie rzetelny rachunek ekonomicznej opłacalności zapasów, przeprowadzony w zakładzie.

W celu pobudzenia przedsiębiorstwa do kalkulowania optymalnej i opłacalnej wielkości środków obrotowych niezbędne jest stworzenie mu odpowiednich bodźców w systemie finansowania środków obrotowych.

2. Z tego punktu widzenia system finansowania środków obrotowych mógłby się opierać na następujących założeniach:

a) środki obrotowe finansowane są, jak dotychczas, funduszami własnymi, kredytem bankowym i funduszami obcymi, ale struktura udziału źródeł finansowania zmienia się,

b) planowane optimum zapasów, zmieniające się z roku na rok w miarę zmiany zadań, powinno być w całości finansowane wyłącznie funduszami własnymi, dostarczonymi z budżetu — czy via fundusz rozwoju, czy bezpośrednio — jako pełny odpowiednik tej części akumulacji, którą plan gospodarczy przeznaczają na przyrost zapasów i rezerw. Wyjątkiem mogą być przedsiębiorstwa o zmiennym (głównie sezonowym) w ciągu roku kształtowaniu się optimum zapasów; w jednostkach tych fundusz własny pokrywałby jedynie najniższe optimum kwartalne,

c) fundusze własne, finansujące całość planowego optimum zapasów są oprocentowane w skali na przykład 2% rocznie, a odsetki te zarachowywane w ciężar wyników, odprowadzane są na dochód budżetu. Oprocentowanie optimum zapasów oraz związanie odsetek bezpośrednio z wynikami powinno zachęcać do minimalizacji środków obrotowych, ale w ramach kalkulacji optymalnej opłacalności. Kredyt zastępujący fundusze własne w przedsiębiorstwach o wahanach sezonowych powinien być oprocentowany według tej samej stopy procentowej;

d) zapasy tworzone poza planowym optimum oraz pozostałe środki obrotowe mogą być finansowane wyłącznie kredytem bankowym (kredyt planowy), od którego orientacyjnie odlicza się prawidłowe zobowiązania, to jest zobowiązania zarówno strukturalne (pasywa stałe), jak i inne niewymagalne jeszcze płatności,

e) kredyt bankowy jest oprocentowany wyżej niż fundusze własne, na przykład 4%, finansuje on bowiem przede wszystkim zapasy o mniejszym stopniu uzasadnienia gospodarczego. Cena kredytu powinna być przeto bodźcem przeciwdziałającym powstawaniu takich zapasów. Bank ma prawo podwyższyć oprocentowanie kredytu planowego do 10%,

f) kredyt bankowy (planowy) ustalany jest jako liczba kontrolna, orientująca o przypuszczalnej wielkości zapotrzebowania na kredyt, wynikającego z przewidywanego tworzenia zapasów ponad optimum oraz różnicy między całokształtem należności a całokształtem zobowiązań. Musi ona być przekraczalna w związku z naturalnym, odmiennym rytmem wydatków i wpływów, do wysokości tolerancji określonej przez bank indywidualnie dla każdego przedsiębiorstwa, zależnie od średniej skali wahań jego wpływów i wydatków. Zadłużenie do wysokości liczby kontrolnej plus tolerancja jest zadłużeniem z tytułu kredytu planowego i podlega oprocentowaniu normalnemu. Dopiero przekroczenie tej granicy pociąga za sobą oprocentowanie wysokie, jako zadłużenie z tytułu kredytu pozaplanowego.

g) przyjmuje się zasadę obligatoryjnego regulowania zobowiązań w terminie wymagalności (uwzględniającym przy dostawach możliwość odbioru i ewentualnej odmowy akceptu). W konsekwencji — przekroczenie liczby kontrolnej powyżej tolerancji, czyli kredyt pozaplanowy, w wyniku finansowania procesów nieprawidłowych (o ile przedsiębiorstwo nie uzyska podwyższenia liczby kontrolnej kredytu, przedstawiając odpowiednie uzasadnienie) oprocentowany jest bardzo wysoko, na przykład 15% w stosunku rocznym. Bank ma prawo bonifikowania części lub całości odsetek dodatkowych (między podstawowym oprocentowaniem a 15%), w zależności od rezultatów osiąganych przy likwidacji nieprawidłowości.

h) udział funduszy obcych w finansowaniu środków obrotowych w wyniku zasady obligatoryjności regulowania wymagalnych zobowiązań spowodowany zostaje do minimum uzasadnionego technicznym przebiegiem rozliczeń oraz koniecznością sprawdzenia stopnia realizacji umowy.

i) w wyniku takich założeń struktura aktywów i pasywów przedsiębiorstwa, przekształcona dla potrzeb banku, przedstawiałaby się następująco:

Srodki obrotowe

I. Srodki obrotowe materialne

1. Zapasy planowe (optimum)
2. Zapasy ponadplanowe, uzasadnione
 - 2.1. przewidywane
 - 2.2. nie przewidywane
3. Zapasy ponadplanowe, nieprawidłowe (przewidywane i nie przewidywane)

II. Srodki obrotowe niematerialne

4. Należności i inne aktywa uzasadnione
5. Inne aktywa nie uzasadnione

Zapasy i inne aktywa uzasadnione są przedmiotem taniego kredytu planowego, udzielanego na podstawie wniosku okresowego. Zapasy i inne aktywa nieprawidłowe są wyłączone z kredytu planowego zarówno przy rozpatrywaniu wniosku okresowego, jeśli są bankowi wówczas znane, jak i przez odmowę rozpatrzenia wniosku dodatkowego, jeśli utworzone zostały w ciągu danego kwartału. Zapasy i inne aktywa nieprawidłowe są jedynie przedmiotem drogiego kredytu pozaplanowego, uruchamianego w trybie regulowania wszelkich zobowiązań wymagalnych.

3. System finansowania środków obrotowych musi być elastyczny, czyli musi zawierać rozwiązania pozwalające na modyfikacje zwiększające rolę bodźcową tego systemu. Dlatego też można by rozważyć sposoby i zakres modulowania naszkicowanych wyżej zasad tego systemu:

a) całość naszkicowanych zasad stosuje się wobec przedsiębiorstwa pracującego bez istotnych odchyżeń i zasadniczych długotrwałych nieprawidłowości, czyli wobec przedsiębiorstwa, które popada w pewne trudności, ale w zasadzie ono i jego jednostka nadrzędna są dostatecznie zaradne i z sytuacji takich dość szybko potrafią się wywikłać;

b) w stosunku do przedsiębiorstwa źle gospodarującego, w którym nieprawidłowości są trwałe lub strukturalne i które nie może lub nie umie opanować sytuacji, bank ma prawo zablokować część lub całość

funduszy własnych na oddzielnym, nie oprocentowanym rachunku i wprowadzić na ich miejsce kredyt bankowy (planowy), substytucyjny na okres do chwili uzdrowienia gospodarki przedsiębiorstwa. Odsetki od bankowego kredytu planowego, substytucyjnie finansującego optimum środków obrotowych, obciążają w 50% przedsiębiorstwo (niezależnie od oprocentowania zablokowanych funduszy własnych), a w 50% fundusz rezerwy zjednoczenia i mogą być ewentualnie częściowo bonifikowane w miarę postępu w uzdrowieniu przedsiębiorstwa;

c) na okres zablokowania funduszy własnych premie dla przedsiębiorstwa i zjednoczenia podlegają zawieszeniu w 50%, to jest odroczeniu do czasu zdjęcia przez bank blokady funduszy własnych. Bank może również żądać gwarancji od jednostki nadrzędnej bez zawinkulowania lub z zawinkulowaniem części lub całości kwoty gwarancji;

d) w stosunku do przedsiębiorstw, dla których system umów planowych przewiduje możliwość wstrzymania dostaw w przypadku trudności płatniczych, bank ma prawo odstąpić od zasady obligatoryjnego regulowania wymagalnych zobowiązań, odmówić udzielania kredytu pozaplanowego, ograniczyć kredyt planowy (zwykły lub substytucyjny) i wywołać tą drogą świadomie trudności płatnicze, jeśli wywołanie ich może spowodować perturbacje w procesach rzeczowych, skoro ta droga uznana zostanie za jedynie skuteczne w danych warunkach oddziaływanie na przedsiębiorstwo. W przypadku zastosowania ograniczenia kredytowania zawieszone zostają równocześnie w przedsiębiorstwie i jednostce nadrzędnej wypłaty premii, które zakład i jednostka nadrzędna mogłyby uzyskać pomimo skutków ograniczenia kredytowania.

Z uprawnienia tego korzystałby bank wówczas, gdy nieprawidłowości wywołują nie planowane straty i likwidują tym samym bodźcowe działanie zróżnicowanego oprocentowania kredytu lub w przypadku tak

Zródła finansowania

1. Fundusze własne (2%)
2. Kredyt bankowy (4%)
 - 2.1. kredyt planowy, wniosek okresowy
 - 2.2. kredyt planowy, wniosek dodatkowy
3. Kredyt pozaplanowy, bez wniosku (15%)
4. Zobowiązania nie przeterminowane plus
 - 2.1. ewentualny kredyt planowy (4%), wniosek okresowy
3. kredyt pozaplanowy (15%), bez wniosku

znacznej rentowności, że bodźcowe oddziaływanie kredytu jest znikome lub nieskuteczne;

e) w stosunku do przedsiębiorstw, w których z tych samych powodów bodźcowe działanie kredytu jest nieskuteczne, a które mają zapewnione dostawy, niezależnie od sytuacji płatniczej, bank ma prawo zażądać kontroli NIK i wspólnie z nią wywierać na resorcie określenie sposobów uzdrowienia gospodarki przedsiębiorstwa, ewentualnie pod groźbą zablokowania wszelkich wypłat z rachunku rozliczeniowego;

f) w odniesieniu do przedsiębiorstw pracujących prawidłowo, wykazujących dużą prężność i operatywność w ujawnianiu i uruchamianiu rezerw w planie i poza planem, powinny być stosowane zróżnicowane, ale wydajne ulgi w oprocentowaniu zarówno kredytu planowego, jak i w oprocentowaniu funduszy własnych. W bonifikatach tych mogłyby partycypować w pewnej części zjednoczenia. Poza tym wobec przedsiębiorstwa, ewentualnie pod groźbą zablokowania preferencji w polityce finansowania inwestycji, stosować ulgi w trybie i zakresie kontroli itp.

Jaki jest sens i kierunek naszkicowanej organizacji kredytu? Punktem wyjścia zmian jest poddanie pod dyskusję roli normowania zapasów. Wprowadźmy normatywy w swym założeniu i obecnie w praktyce banku traktowany jest tylko jako kategoria finansowa, służąca do określenia udziału funduszy własnych w finansowaniu materialnych środków obrotowych.

wych, ale w praktyce planistycznej przedsiębiorstw i organizacji gospodarczych jest jedyną niemal kategorią planowania zapasów.

Normowanie zaś, jako metoda wypośrodkowania średniej granicy angażowania funduszy własnych (tj. akumulacji) w średnio stałe zapasy, nie może pokrywać się z generalnym kryterium oceny prawidłowości czy dopuszczalności zapasów zarówno z punktu widzenia rytmu dostaw i zużycia oraz wywołanej nim dyspersji stanów, jak i z punktu widzenia opłacalności danego stanu. W praktyce jednak normowanie nie tylko przesłoniło planowanie zapasów i opóźnia do dziś wypracowanie racjonalnych metod określania opłacalnych stanów środków obrotowych, ale ponadto zaciążyło na ocenie gospodarki zasobami.

W rezultacie bowiem tylko bank analizuje strukturę i celowość zapasów, nie sugerując się granicą normatywu, a poza bankiem wszystkie w zasadzie czynniki nadzoru i kontroli skłonne są traktować normatywy jako kryterium prawidłowości zapasów. Z drugiej jednak strony właśnie bank wkłada wiele wysiłku w ustalenie normatywu w planie techniczno-ekonomicznym, choć nie jest on dla banku ani kryterium uzasadnienia zapasów, a tym samym polityki kredytowej, ani ekonomicznie uzasadnioną granicą funduszy własnych, skoro redukuje się ją konwencjonalnie do 70% czy 75% normatywu.

W rezultacie wyrażam pogląd — na pewno mocno dyskusyjny — że normowanie stało się z biegiem czasu, w kontekście zmian w ocenie kryteriów gospodarności oraz funkcji kredytu, instytucją niezbyt przydatną do rozwiązania czy to problemu planowania, czy też finansowania środków obrotowych, a jednocześnie jednak bardzo kłopotliwą i pracochłonną.

Podważenie roli normowania zapasów musi jednak pociągać za sobą, a może nawet powinno być poprzedzone określeniem takich podstawowych zasad planowania ruchu i stanów środków obrotowych, które umożliwiłyby przedsiębiorstwu uwzględnienie nie tylko minimalizacji, ale i optymalizacji angażowania środków obrotowych w procesach produkcji czy obrotu.

Takie podejście do planowania zapasów powinno być połączone i wzmocnione bodźcową funkcją źródeł ich finansowania. Stąd postulat oprocentowania funduszy własnych i postulat elastycznie rozszerzalnej sfery działania kredytu o bardziej zróżnicowanej stopie procentowej.

Rozszerzenie sfery działania kredytu nie powinno być powszechne, strukturalne i mechanicznie jednolite jak obecnie, ale powinno być alternatywne i uzależnione od konkretnej potrzeby. Stąd postulat wprowadzenia w konkretnym przypadku kredytu planowego zamiast funduszy własnych, według uznania banku.

To rozszerzenie działania kredytu nie może zwalniać budżetu od angażowania się w finansowanie zapasów optymalnych, dlatego też niezbędne jest chyba blokowanie funduszy własnych na odrębnym rachunku bankowym.

Elastycznie rozszerzana sfera działania kredytu może obejmować całą dziedzinę materialnych i niematerialnych środków obrotowych albo może być ograniczana do finansowania tylko wahań w zapotrzebowaniu na środki płatnicze. Z jednej strony zależeć to będzie od potrzeb przedsiębiorstwa w danej chwili, z drugiej zaś — od skali, w jakiej — według uznania banku — potrzebne będzie uruchomienie bodźcowego działania kredytu przez związanie jego ceny z syntetycznym miernikiem pracy przedsiębiorstwa.

Bodźcowej funkcji kredytu musi odpowiadać jego struktura i organizacja funkcjonowania. Stąd postulat takiej organizacji, która ułatwiałaby koncentrację działania kredytu przy pomocy jego ceny. Kredyt powinien być w zasadzie wyłącznym źródłem finansowania środków obrotowych, przekraczających optimum zapasów. Stąd teza o ograniczeniu funduszy obcych do granic wynikających z ustawowych terminów, określonych prawidłowym — zabezpieczającym interesy obu stron — cyklem rozliczeniowym i w konsekwencji teza o kredycie jako obligatoryjnym źródle finansowania procesów nieprawidłowych.

Teza o eliminowaniu nieprawidłowych funduszy obcych dotyczy sytuacji, w których system zarządzania nie pozwala na odmowę dostaw i tym samym eliminuje działanie kredytu przez odmowę uruchamiania go. Kredyt musi wówczas działać przez cenę. Musi być więc znaczny, musi powstawać natychmiast po powstaniu nieprawidłowości, aby dotkliwie zmniejszyć wyniki finansowe i działać odstraszająco i represyjnie.

Natychmiastowe powstawanie drogiego kredytu pozaplanowego musi alarmować przedsiębiorstwo do jak najszybszej i jak najlepszej analizy sytuacji i albo do przedstawiania bankowi uzasadnienia gospodarczego, albo do przedłożenia realnego planu naprawy sytuacji. W obu przypadkach bank krytycznie ocenia motywację przedsiębiorstwa i manewrując liczbą kontrolną czy bonifikatą odsetek może z góry lub ex post zmniejszyć nacisk ceny kredytu. Jeśli przedsiębiorstwo nie zareaguje na ten bodziec, to bank, który równie czujnie musi analizować sytuację alarmową, uruchamia wszelkie inne środki działania, aby zwrócić uwagę na skutki ceny kredytu.

Czy to jest automatyzm kredytowania? W pewnym sensie tak. Automatycznie zostaje uruchomiony sygnał alarmujący obie strony. Włączają się analizy i decyzje, przyspieszają się reakcje. Czy taki automat może być szkodliwy? Automatyzm kredytowania czy ogólniej finansowania jest groźny wówczas, gdy jest jednoznaczny z biernym, bezkrytycznym, bez rozróżnienia i reakcji dostarczaniem pieniędzy na każdy proces rzeczowy. Jeśli automat zmusza do działania i działanie to przyspiesza, staje się sprawnie działającym mechanizmem.

Konsekwencją eliminowania nieprawidłowych funduszy obcych jest uelastycznienie granicy kredytowania, a więc liczba kontrolna w miejsce limitu, jej przekroczenie do granic tolerancji w przypadku drobnych odchył (bez wyższych odsetek) i możliwość jej przekraczania poza tolerancję (z wyższymi odsetkami) w celu uregulowania zobowiązań wymagalnych. To są uproszczenia możliwe w układzie koncentracji działania kredytu przez cenę. Dalsze możliwe uproszczenia, to eliminowanie pasywów stałych z finansowania optimum zapasów, a uwzględnienie ich razem z pozostałymi zobowiązaniami prawidłowymi, jako źródła finansowania należności. Kredyt planowy byłby kalkulowany jedynie na saldo należności lub zobowiązań.

Liczba kontrolna ułatwia dalsze uproszczenia, to jest sprowadzenie kredytu do dwóch rodzajów: kredytu planowego, taniego, przyznanego na podstawie okresowego (w miarę możliwości i uzasadnienia — długiego okresu) wniosku kredytowego, jako orientacyjnej puli związanej z przewidywanymi i uznanymi przez bank za uzasadnione potrzeby i oraz drogiego kredytu pozaplanowego, uruchamianego bez wniosku, w miarę braku środków na potrzeby nie planowane lub przewidywane, ale nie uznane przez bank za uzasadnione. Zbędna w tym układzie staje się tak zwana kontrola prawidłowości kredytowania, niezbędna natomiast jest analiza przyczyn procesów rzeczowych i sposobów oddziaływania na nie.

Uproszczenie obsługi kredytu powinno pozwolić na większą koncentrację na analizie procesów rzeczowych i finansowych, a przede wszystkim pierwotnych przyczyn, niezbędnej i częstotliwej przy pojawieniu się kredytu pozaplanowego. Analiza sytuacji gospodarczej i finansowej, bardziej stała niż okresowa, prowadzona nie przy wykorzystaniu rozbudowanej struktury kredytu, lecz przez studiowanie procesów rzeczowych kameralnie i bezpośrednio w przedsiębiorstwie, w jego dokumentach i materiałach, analiza nie odcinków, ale całokształtu z uwzględnieniem wzajemnych związków przyczynowych, taka analiza, wymagająca wysokich kwalifikacji, jest kluczem do prawidłowego wykonania zadań banku. Stąd teza o uproszczeniu wszystkiego, co nie wpływa na oddziaływanie, a absorbuje czas niezbędny do analizy i poznawania pracy przedsiębiorstwa.

Jednym z odcinków wymagających zredukowania zbędnej i formalnej pracy jest zakres i metoda analizy planów techniczno-ekonomicznych, gdzie problem normatywu urasta przesadnie do centralnego zagad-

nienia każdego przedsiębiorstwa. Jest — moim zdaniem — w ogóle rzeczą dyskusyjną, jaką rolę może i powinien spełniać bank przy opracowywaniu rocznego planu przedsiębiorstwa. Można by bronić tezy o ograniczeniu się banku do sprawdzenia:

1. Czy plan zachowuje wskaźniki dyrektywne (warunek przyjęcia planu).

2. Czy i jak przeprowadzono rachunek optymalnej opłacalności planowanych zapasów oraz.

3. Do uświadomienia sobie (dla własnych celów banku), jakie i z jakich przyczyn plan zawiera napiecia i rezerwy. Temat to jednak szeroki i nie ma tu miejsca na rozwijanie go.

Jest rzeczą oczywistą, że modyfikacja organizacji kredytu pociągnąć musi za sobą dalsze i głębsze zmiany, sięgające do organizacji ewidencji i informacji. Zmiany te dotyczyłyby również organizacji kontroli działalności inwestycyjnej, która mimo hasła integracji nadal stanowi, praktycznie rzecz biorąc, dziedzinę specjalistyczną. Co gorsza przez swe rozproszone, drobiazgowo badania najdrobniejszych jednostkowych przedsięwzięć inwestycyjnych zatracą możliwość orientacji w całokształcie programu inwestycji odtworzeniowych i ich związku z podstawowymi zadaniami i kierunkami prac przedsiębiorstwa. Rozproszenie i sformalizowanie kontroli inwestycji wysuwa tę dziedzinę w pewnych okresach roku na wszystkich szczeblach aparatu banku na czołowe miejsce, przysławiając skutecznie problematykę kredytowania. Podobnie niemal przedstawia się dziedzina kontroli funduszu płac. Przystudiowania wymaga również własna i inspirowana szczegółowość zainteresowań poszczególnych szczebli organizacyjnych banku, wywołująca lawinę prac okresowych (w sprawozdaniach) i doraźnych, nie sprzyjającą rozwijaniu prawidłowych metod kredytowania. Jest to niewątpliwie zagadnienie skomplikowane, wiążące się zarówno z profilem pracy banku, jak i z jego strukturą organizacyjną.

Reasumując naszkicowane uwagi, pragnę podkre-

ślić generalną ich intencję. Z kluczowymi preferencjami planu pięcioletniego muszą być związane odpowiednie systemy bodźcowe. Jakby one nie były, muszą mieć związek ze wskaźnikiem syntetycznym, z wynikami finansowymi przedsiębiorstwa. Sądzę, że konieczne jest, aby wyniki te mogły być modulowane, jeśli przedsiębiorstwo osiąga je mimo niewłaściwej, społecznie kosztownej realizacji zadań — szczególnie przy nadmiernym angażowaniu zapasów, niedostatecznej wydajności, zbędnym inwestowaniu itp. objawach ekstensywnej gospodarki. Żaden system bodźców nie uruchomi samoczynnie wszystkich rezerw i nie zlikwiduje wszelkich form niegospodarności. Dlatego trzeba, aby bank przez elastyczny system kredytowy mógł te właśnie momenty szybko i dokładnie dostrzegać i elastycznie transponować je na wyniki działalności. Postawione do dyskusji zmiany są wyrazem z jednej strony przeświadczenia o konieczności przywrócenia czy zwiększenia aktywnej roli kredytu w ekonomizacji przebiegu procesów rzeczowych, z drugiej zaś świadczą o dążeniu do dostosowania działania kredytu do tej sfery, która dlań jest realnie dostępna, to jest generalnie do działania przez cenę, a wyjątkowo tylko przez wielkość (odmowę), tam gdzie istnieją realne warunki skuteczności. Proponowane rozwiązania ułatwić mają koncentrację na analizie procesów rzeczowych i wywoływaniu bodźców bez hamowania procesów rzeczowych.

Innymi słowy propozycje te są konsekwencją poglądu, że oddziaływać może w zasadzie tylko cena kredytu, natomiast jego wielkość pełni w realnych naszych warunkach w zasadzie funkcję ewidencyjną. Jest to podejście utylitarystyczne. Pogląd może nie być słuszny; na pewno nie jest zgodny z dotychczasową teorią kredytu, ale w moim przeświadczeniu odpowiada rzeczywistości. Wydaje mi się też, że potwierdza go wiele symptomów, spotykanych zarówno w dzisiejszej organizacji kredytu, jak i w praktyce bankowej. Jeśli poruszeniem tego problemu wywołam ostrą nawet, ale płodną dyskusję będę bardzo zadowolony.

JULIAN RYBAŁKO

Niektóre zagadnienia dotyczące państwowych ośrodków maszynowych jako technicznego zaplecza rolnictwa

Zaplecze techniczne rolnictwa było już kilkakrotnie reorganizowane. Istniejący obecnie stan ukształtował się w podstawowych zarysach w latach 1957—1959. Do istniejących wówczas 375 państwowych ośrodków maszynowych włączono dwadzieścia kilka wyspecjalizowanych zakładów naprawy silników, należących do byłej Technicznej Obsługi Rolnictwa, oraz około 100 różnej wielkości warsztatów remontowych, przejętych od państwowych gospodarstw rolnych. Powstała w ten sposób sieć przedsiębiorstw mechanizacji rolnictwa podporządkowana utworzonym wtedy wojewódzkim zjednoczeniom, podlegającym wojewódzkim radom narodowym.

Od roku 1963 zwykło się dzielić zaplecze techniczne rolnictwa na dwie zasadnicze grupy, a mianowicie na warsztaty **sieci podstawowej**, przystosowane do wykonywania kapitalnych remontów, napraw wszelkiego rodzaju silników i traktorów, jak również napraw bardziej skomplikowanych maszyn i urządzeń rolniczych, oraz na warsztaty **sieci pomocniczej**, przystosowane do wykonywania napraw średnich i bieżących mniej skomplikowanych maszyn i sprzętu rolniczego.

Ilość warsztatów stanowiących zaplecze techniczne rolnictwa na początku roku 1963 była następująca:

sieć podstawowa	
państwowe ośrodki maszynowe i zakłady naprawcze mechanizacji rolnictwa	424 jednostki
sieć pomocnicza	
filie POM	135 jednostek
warsztaty kółek rolniczych	400 jednostek
warsztaty CRS „Samopomoc Chłopska”, spółdzielni pracy itp.	970 jednostek
kuźnie wiejskie prywatne i inne	12.305 jednostek
kuźnie i warsztaty PGR i inne	3.406 jednostek
razem zaplecze pomocnicze	17.216 jednostek

Na ogół rozmiary zaplecza technicznego rolnictwa w Polsce ocenia się jako jeszcze niewystarczające do należytego zaspokojenia narastających w tym zakresie potrzeb. Dotychczas zaplecze to miało zaspokajać całość potrzeb remontowych rolnictwa zarówno uspołecznionego, jak i indywidualnego. Praktyka jednak wykazała, że zaplecze pomocnicze wykazywało poważne niedobory zdolności produkcyjnej w zakresie remontów maszyn trakcji konnej, natomiast zaplecze podstawowe posiadało poważne rezerwy produkcyjne w zakresie kapitalnych remontów ciągników i maszyn trakcji mechanicznej.

Kontrolę Banku Rolnego niejednokrotnie stwierdzały również na miejscu w terenie, że istniejące rezerwy były wykorzystywane na zaspokojenie potrzeb usługowych innych resortów, na przykład przemysłu ciężkiego, budownictwa itp. Wartość usług warsztatowych i instalacyjno-montażowych, wykonywanych dla resortów spoza rolnictwa, wyniosła w roku 1962 ponad 600 milionów złotych, w roku 1963 — około 700 milionów złotych, co stanowiło prawie 17% wartości ogółu wykonanych usług.

Dla bliższego scharakteryzowania sytuacji należy zaznaczyć, że według opinii wielu oddziałów Banku Rolnego istniejące rezerwy produkcyjne mogłyby być w większym stopniu wykorzystane przez rolnictwo, nawet przy obecnym stanie wyposażenia technicznego, gdyby państwowe ośrodki maszynowe były lepiej przystosowane pod względem organizacyjnym do wykonywania mniejszych napraw dla rolnictwa.

Poważną przeszkodą do zwiększenia usług dla rolnictwa była również lokalizacja zaplecza technicznego. Mianowicie, rozmieszczenie w terenie państwowych ośrodków maszynowych, stanowiących trzon podstawowego zaplecza technicznego, kształtowało się swego czasu w zależności od położenia spółdzielni produkcyjnych, a lokalizacja zakładów przejętych z byłej Technicznej Obsługi Rolnictwa i państwowych gospodarstw rolnych — w zależności od rozmieszczenia państwowych gospodarstw rolnych. Nie trzeba dowodzić, że sieć zaplecza technicznego, ukształtowana w taki sposób, nie odpowiada koncentracji mechanizacji w kółkach rolniczych ani też geograficznemu rozmieszczeniu ośrodków gospodarczych PGR.

Podobnie wyglądała sytuacja w zakresie kubatury i wyposażenia technicznego POM. Były one bowiem budowane w latach 1950—1956, a więc w okresie, gdy były jednostkami budżetowymi, a główne ich zadania polegały na konserwacji własnych ciągników i maszyn służących do wykonywania prac polowych dla spółdzielni produkcyjnych.

Ponieważ po roku 1956 maszyny rolnicze znalazły się w posiadaniu spółdzielni produkcyjnych i rolników, państwowe ośrodki maszynowe przestawiły się w bardzo krótkim czasie na wykonywanie głównych napraw ciągników i maszyn rolniczych dla nowych użytkowników, a jednocześnie przekształciły się w przedsiębiorstwa na rozrachunku gospodarczym.

Posiadane przez POM warsztaty trzynawowe, staro typu, podobnie jak warsztaty POM nowego typu, w kształcie litery T, na 50 i 75 ciągników, nie odpowiadają wymaganiom, jeśli chodzi o potrzebną obecnie przepustowość (około 300 ciągników rocznie). Trzeba również dodać, że wiele warsztatów POM mieściło się w budynkach nietypowych, adaptowanych swego czasu do ówczesnych potrzeb POM. Budynki te według oceny Instytutu Mechanizacji Rolnictwa z roku 1962 nie odpowiadają nowym zadaniom POM.

Nowe kierunki w zakresie rozbudowy technicznego zaplecza rolnictwa i jej przyspieszenie wprowadziły dopiero uchwały XII Plenum KC PZPR z lutego 1963 roku. Mianowicie, według tych uchwał, w celu zapewnienia prawidłowego wykorzystania parku maszynowego, zgodnie z planami województw i powiatów, miało w latach 1964—1965 powstać 379 filii POM.

Uchwała XV Plenum KC PZPR z marca 1964 roku zalecała między innymi dostarczyć dla rolnictwa w latach 1966—1970 ponad 140 tysięcy traktorów wraz z odpowiednią ilością maszyn towarzyszących. W związku z tym uchwała przewiduje wybudowanie dalszych 1.400 filii oraz rozbudowę i modernizację istniejących państwowych ośrodków maszynowych i zakładów naprawczych mechanizacji rolnictwa. Po zrealizowaniu powyższych zadań ilość filii POM wzrośnie do końca 1970 roku blisko do 1.900 jednostek.

Wydaje się, iż po zorganizowaniu takiej ilości filii POM zrealizowana zostanie dawna (z lat 1948—1949) koncepcja rozbudowy zaplecza technicznego. Przewidywała ona, iż w każdym województwie powinien się znaleźć jeden do dwóch — dobrze wyposażonych i wysoko wyspecjalizowanych zakładów, a jednocześnie w powiatach i niektórych gminach miały pracować warsztaty uniwersalne, skromniej wyposażone,

mające dokonywać bieżących remontów maszyn wszelkiego typu.

Nakłady na inwestycje POM wyniosą w latach 1964—1965 około 1,6 miliarda złotych, a dodatkowe nakłady na budowę filii — około 1,2 miliarda złotych.

Projekt planu inwestycyjnego na lata 1966—1970 przewiduje na rozbudowę i modernizację podstawowego i pomocniczego zaplecza technicznego razem około 7,1 mld złotych. W wymienionych kwotach mieszczą się nakłady na budownictwo mieszkaniowe i budowę internatów oraz szkół dla traktorzystów i robotników warsztatowych.

Kwoty preliminowane obecnie na inwestycje w latach 1964 i 1965 oraz w latach 1966—1970 są większe od kwot wydatkowanych na zaplecze techniczne od początku jego budowy do końca roku 1963. Świadczy to o dużej wadze, jaką obecnie przywiązuje się do rozbudowy mechanizacji rolnictwa. Z drugiej jednak strony nakłada to na aktywność gospodarczą obowiązek możliwie najbardziej racjonalnego wykorzystania środków finansowych, preliminowanych w tak dużych rozmiarach.

Planom rozbudowy zaplecza technicznego rolnictwa towarzyszyły w resorcie rolnictwa liczne prace przygotowawcze. Między innymi ukazały się w tej sprawie zarządzenia Nr 121 ministra rolnictwa z dnia 19 sierpnia 1960 roku wraz ze szczegółowymi wytycznymi branżowymi, następnie zarządzenie Nr 30 ministra rolnictwa z dnia 22 kwietnia 1963 roku, zawierające instrukcje w sprawie zasad rozbudowy sieci technicznego zaplecza rolnictwa, postanowienia co do składu i zakresu działania komisji do spraw lokalizacji zaplecza, jak również odnośnie obowiązków powiatowych i wojewódzkich **koordynatorów** działalności remontowej.

Wobec powyższych ustaleń wydaje się, że dalsza realizacja inwestycji i ich przebieg będą zależały od POM, jako inwestorów bezpośrednich, oraz od wojewódzkich zjednoczeń przedsiębiorstw mechanizacji rolnictwa, jako koordynatorów rozbudowy technicznego zaplecza rolnictwa.

W pracach tych nie może zabraknąć instytucji kredytowej, jaką jest Bank Rolny, której współudział w realizacji inwestycji rolnictwa określili uchwały XII Plenum jako „nieodzowny dla najbardziej celowego wykorzystania rosnących środków materialnych ... dla realizacji planów rozwoju produkcji rolnej”.

Problematyka inwestycyjna zaplecza technicznego jest zagadnieniem skomplikowanym z tych między innymi powodów, że profil działalności POM podlega z roku na rok poważnym zmianom, a jednocześnie zadania gospodarcze POM wykazują dużą dynamikę pod względem wartości. Na przykład w roku 1958 wartość produkcji globalnej wynosiła 1,7 miliarda złotych, w roku zaś 1963 przekroczyła już 4,4 miliarda złotych, czyli zwiększyła się przeszło dwukrotnie.

Zmiany struktury usług były jeszcze większe. Na przykład, wartość robót instalacyjno-montażowych ze stanu zerowego w roku 1958 wzrosła w roku 1963 do 489 milionów złotych, sprzedaży części zamiennych i innych materiałów — z 75 milionów do 530 milionów, robót warsztatowych odpłatnych (remonty) — z 454 mln zł do 1.548 mln zł, produkcji towarowej wyrobów gotowych — ze 197 do 622 mln złotych. Natomiast stosunkowo mały był wzrost usług traktorowo-maszynowych. Zmalały wprawdzie prace polowe, wzrosły jednak prace transportowe; wartość sprzedaży obu rodzajów tych usług łącznie zwiększyła się zaledwie z 720 mln do 810 mln złotych.

W związku ze zmianą zadań, państwowe ośrodki maszynowe w ostatnich kilku latach przekazały na rzecz rolnictwa uspołecznionego lub innych instytucji państwowych przeszło 50% stanu parku traktorowo-maszynowego. Oznacza to, że w zasadzie zrezygnowały one z prac polowych, a przeszły na prace remontowe i instalacyjno-montażowe.

Dynamika tych procesów jest duża. Dlatego nawet przy dobrej znajomości działalności eksploatacyjnej państwowych ośrodków maszynowych nie byłoby chyba wskazane, aby oddziały Banku Rolnego przeprowadzały w tym zakresie samodzielne badania, należy natomiast koniecznie zapoznać się ze szczegółowymi

opracowaniami przedsiębiorstw i ich wojewódzkich zjednoczeń, dotyczących przede wszystkim stanu posiadania powierzchni warsztatowych, uzbrojenia technicznego i stopnia wykorzystania zdolności produkcyjnych.

Analiza i kontrola bankowa powinny przy tym mieć wyraźnie charakter ekonomiczny i zmierzać przede wszystkim do wyrobienia uzasadnionego poglądu co do celowości inwestycji podejmowanych przez przedsiębiorstwa.

Należy dążyć do tego, aby kontrola bankowa była przeprowadzana we wszystkich stadiach procesu inwestycyjnego. Powinna ona interweniować w tych przypadkach, gdy według opinii oddziału inwestycje nie odpowiadają zasadom gospodarki racjonalnej, to znaczy nie są oszczędne lub efektywne.

Posiadane obecnie środki trwałe i ich struktura nie świadczą o tym, by w odniesieniu do POM i ich filii prowadzona była długofalowa polityka inwestycyjna. Uwagę zwraca przede wszystkim duża wartość budynków i budowli, a więc środków trwałych nie biorących bezpośrednio udziału w produkcji. Wartość ich jest większa od wartości pozostałych rodzajów środków trwałych. Istnieje również pewna dysproporcja pomiędzy wartością maszyn warsztatowych i urządzeń technicznych a wartością produkcji i usług wykonanych w warsztatach. Manowicie, wartość maszyn i urządzeń warsztatowych wynosiła 502 mln zł, gdy tymczasem wartość sprzedanej w roku 1963 produkcji i innych usług wykonanych w warsztatach — 2.580 mln zł. Z porównania tych liczb wynikałoby, że maszyn warsztatowych i urządzeń było mało, na co niejednokrotnie już zwracały uwagę oddziały Banku Rolnego.

Wartość środków transportowych w dziale usług traktorowo-maszynowych wynosiła 1:105 mln złotych, gdy tymczasem wartość usług wykonanych i sprzedanych przez ten dział wyniosła w roku 1963 około 585 mln zł. Na świadczenie zatem usług o wartości jednego złotego przedsiębiorstwo dysponowało środkami transportowymi o wartości 1,89 złotego. Jest to stosunek świadczący o małej efektywności środków transportowych.

Dla porównania ekonomicznej efektywności majątku trwałego trzech pokrewnych branż, zajmujących się remontem maszyn rolniczych, przytaczamy następujące dane wraz z wpływającymi z nich wskaźnikami:

Nazwa przedsiębiorstwa	Bilansowa wartość środków trwałych na dzień 31 XII 1963 r. (w mln zł)	Wartość sprzedaży ogółem według cen sprzedaży (w mln zł)	Sprzedaż na 1 złoty środków trwałych 3 : 2
Państwowe ośrodki maszynowe i zakłady naprawcze mechanizacji rolnictwa	3.442	4.409	1,28 zł
Warsztaty mechaniczne państwowych gospodarstw rolnych	61	134	2,19 zł
Warsztaty mechaniczne Zjednoczenia Hodowli Zwierząt Zarodowych	10	25	2,50 zł

Przytoczone wskaźniki nie upoważniają do wyciągania ostatecznych wniosków. Jednak z danych powyższych można wnosić, że gospodarka środkami trwałymi POM była inna, poza tym była prowadzona chyba mniej oszczędnie niż w pozostałych branżach.

Oдноśnie wyposażenia warsztatów można przytoczyć kilka dalszych szczegółów, zaczerpniętych z wycinkowych badań przeprowadzonych przez Bank Rolny w roku ubiegłym w kilku wybranych POM, kilku zakładach przejętych swego czasu z byłej Technicznej Obsługi Rolnictwa oraz w czterech wydzielonych warsztatach mechanicznych PGR i dwóch warsztatach mechanicznych, należących do Zjednoczenia Hodowli Zwierząt Zarodowych. Okazało się, że w strukturze środków trwałych w zbadanych państwowych ośro-

kach maszynowych wyposażenie warsztatów stanowiło 28,1%, w zakładach naprawczych mechanizacji rolnictwa — 40,9%, a w warsztatach mechanicznych PGR — 34,9%. Wyposażenie warsztatów w urządzenia, oprzyrządowania i maszyny warsztatowe było zatem w POM najmniejsze.

Współczynnik efektywności środków trwałych, to jest stosunek wartości produkcji globalnej do wartości środków trwałych netto

$\frac{P}{M}$ przedstawiał się w dziale usług warsztatowych następująco:

POM	ZNMR	WM PGR	WM ZHZZ
1,86	1,91	2,32	2,31

Zatem każda złotówka zainwestowana w środki trwałe dała efekt w wartości produkcji od 1,86 złotego w państwowych ośrodkach maszynowych do 2,32 złotego w warsztatach mechanicznych PGR. Zatem najmniej efektywnie wykorzystane były środki trwałe w POM, a najbardziej efektywnie — w warsztatach mechanicznych PGR.

Relacje wartości ogółem środków trwałych netto do wartości produkcji globalnej $\frac{M}{P}$ przedstawiały się, jak następuje:

POM	ZNMR	WM PGR	WM ZHZZ
1,05	0,72	0,31	0,60

Z przytoczonych liczb wynika, że jedna złotówka wykonanych usług angażuje środki trwałe o wartości od 0,31 złotego w warsztatach mechanicznych PGR do 1,05 złotego w POM.

Kończąc powyższe wywody chciałbym zwrócić uwagę na dalszy problem, a mianowicie, czy wysoka wartość środków trwałych w porównaniu do wartości produkcji oznacza w praktyce wysokie koszty własne (amortyzacja), a tym samym wysokie ceny? Sprawa jest jak najbardziej aktualna, gdyż ceny pobierane przez POM są określane przez kółka rolnicze jako wysokie. Autor niniejszej wypowiedzi przychylił się do zdania kółek, pod warunkiem jednak, że winy za ten stan nie będzie się szukać w złej kalkulacji

czy w złej pracy POM, lecz przede wszystkim w inwestycjach wykonanych swego czasu w sposób nie zawsze racjonalny.

Druga sprawa to, czy obniżenie cen za usługi POM jest możliwe, jeżeli dalsze inwestycje będą wykonywane w sposób oszczędny, to jest przy zachowaniu zasad racjonalnej gospodarki. Wydaje się, że tak.

Ponieważ państwowe ośrodki maszynowe nie posiadają dla większości remontowanych ciągników należyć opracowanej technologii napraw ani też realnych norm zużycia części zamiennych, kredytowanie działalności eksploatacyjnej, podobnie jak finansowanie działalności inwestycyjnej POM, będzie wymagało ze strony Banku Rolnego szczególnie wielkiego nakładu pracy co najmniej w okresie najbliższych kilku lat.

MARIAN BORUŃ
Katowice

Analizujemy wykorzystanie środków trwałych

Na proces produkcyjny, a w szerokim pojęciu na działalność przedsiębiorstwa przemysłowego, składają się trzy czynniki:

- środki pracy, ogólnie nazywane środkami trwałymi,
- przedmioty pracy, czyli środki obrotowe,
- siła robocza.

W dotychczasowej praktyce analiz bankowych, traktujących o wynikach działalności przedsiębiorstw, tylko w wąskim zakresie uwzględniano wpływ zmian i efektywność wykorzystania środków trwałych na wyniki działalności przedsiębiorstwa. Można by powiedzieć, że w tym zakresie brak było niejako zapotrzebowania na tego rodzaju rozszerzenie prac analitycznych. Zapotrzebowanie, o jakim tu mowa, wynika w zasadzie z wytycznych, jakie wobec operatywnych ogniw aparatu bankowego dają władze centralne banku.

Dobrze się więc stało, że w programie prac aparatu bankowego na rok 1964 problem analizy i oceny stanu oraz efektywności wykorzystania środków trwałych przyjęto jako jedno z zadań podstawowych.

W artykule niniejszym omówimy niektóre metody analizy dotyczącej środków trwałych, przypominając niezbędne terminy i określenia z tym związane.

Efektywność wykorzystania środków trwałych mierzyć można wieloma metodami, przy czym wyniki badań przedstawia się z reguły w formie trzech podstawowych ujęć:

- wskaźników i parametrów technicznych, opartych na bezpośrednich badaniach technologii produkcji i związanych z tą produkcją środków trwałych,
- wskaźników techniczno-ekonomicznych, określających efektywność ekonomiczną środków trwałych na tle danych przedsięwzięć technicznych,
- wskaźników ekonomicznych, charakteryzujących efekty ekonomiczne, uzyskane przy pomocy środków trwałych.

W praktyce analizy bankowej powszechne zastosowanie mają wskaźniki ekonomiczne, jako że oparte są na wyliczeniach wynikających ze sprawozdawczości i ewidencji księgowej przedsiębiorstwa.

Podobnie jak przy ewidencjonowaniu wyników działalności i stanu finansowego przedsiębiorstwa, również w zakresie ewidencji środków trwałych mamy do czynienia z ilościowym i wartościowym ich wyrazem. Stąd badania przeprowadzać można w odniesieniu do naturalnego (ilościowego) stanu majątku trwałego przedsiębiorstwa bądź też wykorzystując zapisy, wyrażające ich wartość.

Zaletą mierników ilościowych jest ewidentność przedstawiania stanu faktycznego, mankamentem zaś, możliwość sumowania tylko jednorodnych grup środków trwałych.

Wartościowe ujęcie środków trwałych kryje w sobie niebezpieczeństwo nierealnego ujmowania ich wartości (ceny), niemniej jednak pozwala na sumowanie środków niejednorodnych, a ponadto pozwala na dokonywanie wszechstronnych porównań z innymi odcinkami działalności przedsiębiorstwa. Przystępując do analizy środków trwałych należy uwzględnić powyższe uwagi; umożliwia to bowiem wybranie odpowiedniego do potrzeb analizy i możliwości uzyskania realnych danych źródłowych — zakresu i wariantu analizy.

Istotną sprawą z punktu widzenia analizy i kontroli środków trwałych są zasady prowadzenia ich ewidencji. Zagadnienie to regulują przepisy zarządzenia ministra finansów z dnia 12 kwietnia 1962 roku (Monitor Polski Nr 36/62, pozycja 173). Na podstawie tego zarządzenia przedsiębiorstwa obowiązane są do prowadzenia ewidencji środków trwałych. Ewidencja powinna być prowadzona w przekrojach: analitycznym

i syntetycznym oraz powinna dotyczyć wszystkich obiektów inwentarzowych.

W ewidencji analitycznej środków trwałych podawane są: ilość, wartość początkowa, rozchód, wysokość umorzenia oraz koszty kapitałnych remontów, a ponadto również osoby, którym powierzono pieczę nad danym środkiem trwałym. Podstawą ewidencji analitycznej są: książki inwentarzowe, szczegółowe karty obiektów inwentarzowych oraz tabele amortyzacyjne.

W każdym przedsiębiorstwie prowadzone są zapisy księgowe środków trwałych. Zadaniem tych zapisów jest ustalenie wartości środków trwałych i ich struktury, wyrażonej podziałem na rodzaje środków, na przykład budynki i budowle, maszyny, urządzenia techniczne, środki transportowe, narzędzia i inne przyrządy oraz inne środki trwałe. Ponadto ewidencja umożliwia ustalenie podziału środków trwałych na:

- środki trwałe w zapasie,
- środki trwałe w eksploatacji,
- środki trwałe nieczynne,
- środki trwałe poza przedsiębiorstwem.

Wykorzystując zapisy prowadzone według ogólnie tylko scharakteryzowanych tu zasad oraz zapisy zawarte w sprawozdawczości przedsiębiorstw można, przy pomocy określonych metod analizy statystycznej, przeprowadzać różnorodne badania środków trwałych. Badania z reguły skierowane są na następujące zagadnienia:

- stan i struktura środków trwałych oraz,
- efektywność wykorzystania posiadanych przez przedsiębiorstwo środków.

Poniżej przedstawimy niektóre praktyczne metody analizy tych zagadnień.

Ocena stanu i struktury środków trwałych

Przeprowadzając badania stanu środków trwałych należy w pierwszym rzędzie zainteresować się ich strukturą. W tym celu badane środki trwałe grupuje się następująco: środki trwałe produkcyjne, środki trwałe nieprodukcyjne. Do grupy środków produkcyjnych zalicza się te, które uczestniczyć mogą bezpośrednio w procesie produkcyjnym w danym przedsiębiorstwie. Są to więc wszelkie maszyny i urządzenia, przy pomocy których w przedsiębiorstwie wytwarza się produkty. Istotne znaczenie dla oceny celowości ich posiadania i efektywności wykorzystania przez przedsiębiorstwo mieć będzie ustalenie stopnia faktycznego ich zaangażowania w procesach produkcyjnych.

W tym celu oceniamy strukturę produkcyjnych środków trwałych według następujących kryteriów: **Zainstalowane środki trwałe**, w tym środki znajdujące się w remoncie, środki zdadne do pracy, w tym środki czynne (produkujące) i nieczynne. **Nie zainstalowane środki trwałe**.

Tego typu rozeznanie struktury pozwala na ocenę przydatności posiadanych środków, co jest szczególnie ważne przy przeprowadzaniu dalszej analizy efektywności wykorzystania tych środków.

Strukturę wyliczamy przy pomocy wskaźników procentowych, dokonując przy tym nie tylko porównań pionowych (struktury środków w jednym okresie badanym), ale również porównań poziomych (dynamiki) w kilku okresach.

Efektywność wykorzystania środków trwałych

Zasadniczym celem analizy dotyczącej środków trwałych jest zbadanie i ocena efektywności ich wykorzystania. Nim jednak przejdziemy do podania nie-

których podstawowych wzorów analizy statystycznej, należy wyjaśnić szereg istotnych pojęć z tego zakresu.

W toku badań spotkamy się z określeniami: **moc produkcyjna** oraz **zdolność produkcyjna**. Pojęciem mocy produkcyjnej urządzeń (zakładu) określa się maksymalne możliwości produkcyjne, jakie uzyskać można przy wykorzystywaniu danych agregatów w optymalnych warunkach technologicznych i rozwiązań organizacyjnych produkcji.

Zdolnością produkcyjną urządzeń (zakładu) określa się maksymalną wielkość produkcji, jaką można uzyskać przy pomocy posiadanych urządzeń w konkretnych warunkach danego przedsiębiorstwa. Jest to więc z reguły wielkość mniejsza od mocy produkcyjnej.

Z pojęciem mocy i zdolności produkcyjnej wiążą się wskaźniki wykorzystania środków trwałych. Istnieją trzy grupy takich wskaźników:

- wskaźnik wykorzystania intensywnego,
- wskaźnik wykorzystania ekstensywnego,
- wskaźnik wykorzystania integralnego.

Intensywność wykorzystania środków trwałych polega, najogólniej rzecz biorąc, na przyspieszeniu lub lepszym wykorzystaniu ich pracy (na przyspieszeniu obrotów maszyny itp.).

Ekstensywność wykorzystania polega z kolei na maksymalizacji czasu pracy danego agregatu lub zespołu agregatów (np. wprowadzenie pracy na dwie lub więcej zmian, zamiast na jedną zmianę itp.).

Integralność wykorzystania środków trwałych określa się pełną ich eksploatacją, wyrażoną iloczynem wskaźnika intensywności i ekstensywności wykorzystania środków. Badanie stopnia efektywności produkcyjnej środków trwałych, wyrażonej wykorzystaniem ich mocy i zdolności produkcyjnej oraz możliwości maksymalnej ich intensyfikacji i ekstensyfikacji, stanowi podstawę badań analitycznych.

Moc produkcyjną i zdolność produkcyjną wyraża się w analizie przy pomocy mierników wykorzystania planowego i faktycznego. Dla dokonania wyliczeń potrzebne są następujące dane liczbowe:

a) wielkość mocy produkcyjnej danego agregatu (lub zespołu), określona ilością lub wartością produkcji, jaką w określonym czasie mógłby wykonać dany agregat, na przykład wytłoczenie stu kapsulek w ciągu jednej godziny,

b) wielkość zdolności produkcyjnej danego agregatu (lub zespołu agregatów), określona ilością lub wartością produkcji, jaką w określonym czasie wykonać może w warunkach danego przedsiębiorstwa dany agregat, na przykład wytłoczenie siedemdziesięciu kapsulek w ciągu jednej godziny,

c) planowana i faktyczna wielkość (wartość lub ilość) produkcji, stosownie do miernika przyjętego w punkcie a i b.

Mierniki (wskaźniki) mocy produkcyjnej i zdolności produkcyjnej obliczamy jako stosunek wielkości produkcji (planowanej i wówczas otrzymujemy miernik planowany; faktycznej — wówczas otrzymujemy miernik faktyczny) do mocy produkcyjnej lub zdolności produkcyjnej. Przykład: Roczna moc produkcyjna danego urządzenia wynosi 2.000 jednostek produkcji o wartości 200 tysięcy złotych. Roczna zdolność produkcyjna 1.500 jednostek, czyli 150 tysięcy złotych, a faktycznie wykonano 1.400 jednostek wartości 140 tysięcy złotych.

Miernik wykorzystania mocy produkcyjnej:

$$\text{planowany} = \frac{120 \text{ tys. zł} \times 100}{200 \text{ tys. zł}} = 60,0\%$$

$$\text{faktyczny} = \frac{140 \text{ tys. zł} \times 100}{200 \text{ tys. zł}} = 70,0\%$$

Miernik wykorzystania zdolności produkcyjnej:

$$\text{planowany} = \frac{120 \text{ tys. zł} \times 100}{150 \text{ tys. zł}} = 80,0\%$$

$$\text{faktyczny} = \frac{140 \text{ tys. zł} \times 100}{150 \text{ tys. zł}} = 93,3\%$$

Przedstawiony przykład ilustruje, że w przedsiębiorstwie nie zostały wykorzystane rezerwy rzeczywistej zdolności produkcyjnej. Swoją plan produkcyjny przedsiębiorstwo ustaliło znacznie poniżej zdolności produkcyjnej. Należy mieć na uwadze, że wpływać na to może wiele przyczyn, na przykład brak zapotrzebowania na wyprodukowanie większej ilości wyrobów, ograniczenie dostaw surowców, brak odpowiedniej kwalifikacji załogi itp.

Badaniami można niekoniecznie obejmować cały park maszynowy przedsiębiorstwa, a tylko niektóre maszyny podstawowe lub urządzenia.

Dla bliższego wyjaśnienia przyczyn niskiego wykorzystania mocy i zdolności produkcyjnych posłużymy się badaniami intensywności i ekstensywności wykorzystania środków trwałych. W tym zakresie posługujemy się współczynnikami (wskaźnikami):

a) **intensywności** — wyrażającym stosunek uzyskanej faktycznie produkcji do wielkości, jaką można by uzyskać przy maksymalnym wykorzystaniu środka trwałego (maszyny), na przykład: maksymalna ilość obrotów maszyny nawijającej drut wynosi 60 obrotów na minutę. Faktycznie nawija się drut z szybkością 30 obrotów na minutę. Wskaźnik intensywności wykorzystania =

$$\frac{30 \times 100}{60} = 50\%$$

b) **ekstensywności** — wyrażającym stosunek faktycznego czasu pracy danego urządzenia do czasu, w jakim urządzenie to mogłoby pracować (czas nominalny lub kalendarzowy). Na przykład: nominalny (możliwy) czas pracy maszyny wynosi 600 godzin miesięcznie, faktycznie maszyna pracuje 200 godzin. Wskaźnik wykorzystania ekstensywnego =

$$\frac{200 \times 100}{600} = 33,3\%$$

c) **integralności** — będącym iloczynem wskaźnika intensywności i ekstensywności, na przykład: wskaźnik intensywności wynosi 50%, a wskaźnik ekstensywności — 33,3%. Wskaźnik wykorzystania integralnego =

$$\frac{50 \times 33,3}{100} = 16,6\%$$

Wykorzystanie całkowite jest więc stosunkowo niskie, a zdecydowało o tym słabe wykorzystanie możliwości czasu pracy maszyn. Istotne w tym względzie byłoby zbadanie możliwości przedłużenia pracy na kilka zmian lub zastosowanie innych celowych rozwiązań.

Przedstawione metody podane są w ogólnych tylko zarysach. W oparciu o dane źródłowe tworzyć można różnorodne zestawy wielkości analizowanych i użytkować dane potrzebne dla oceny środków trwałych. Znając przy tym metody analizy statystycznej, stosowane powszechnie przy badaniach odcinka eksploatacji, możemy przenosić metody te również na grunt badań środków trwałych. Należy tu wspomnieć o wskaźniku wydajności maszyn, który wylicza się podobnie jak wskaźnik wydajności pracy zatrudnionego personelu. Średnią wydajnością maszyny jest iloraz wielkości produkcji i czasu pracy maszyny (maszynogodziny).

Mówiąc o konieczności pogłębienia badania efektywności wykorzystania środków trwałych należy też wspomnieć o poważnym mankamencie, jakim jest szczupłość danych źródłowych w tym przedmiocie. Sprawozdawczość i ewidencja w banku nie uwzględniają tego problemu w ogóle. Stąd należałoby postulować, aby zarówno sprawozdawczość doreczana bankowi przez przedsiębiorstwa, jak też wewnętrzna sprawozdawczość i ewidencja bankowa uwzględniały w niezbędnych rozmiarach dane obrazujące stan środków trwałych.

Rozpoczynając od analiz ogólnych danych statystycznych i przechodząc na grunt badań źródłowych uzyskamy wyniki, które pozwolą nam lepiej ocenić efektywność całej działalności przedsiębiorstwa, a więc wykorzystania środków pracy, przedmiotów pracy i siły roboczej, tym samym podejmować bardziej skuteczne środki działania ze strony banku.

Z doświadczeń i praktyki bankowej

Uwagi o bankowej kontroli efektywności inwestycji

Ostatnie lata, a w szczególności lata 1962 i 1963 przyniosły znaczny postęp w zakresie możliwości praktycznego stosowania rachunku efektywności inwestycji jako jednego z istotnych kryteriów przy podejmowaniu decyzji inwestycyjnych. Możliwości te stworzone zostały przez wprowadzenie w życie instrukcji ogólnej w sprawie metodyki badań ekonomicznej efektywności inwestycji¹⁾. Do tej pory istniał wyraźny „rozdźwięk” między bardzo bogatą literaturą teoretyczną i dyskusją ekonomiczną na temat badań efektywności inwestycji a praktycznym stosowaniem skryzalizowanych teoretycznie metod. Nie wdając się w analizę przyjętych rozwiązań, rozważmy, czy stworzone możliwości praktycznego stosowania rachunku ekonomicznej efektywności inwestycji zostały wykorzystane przez wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego? Czy podejmowane decyzje o wyborze inwestycji podbudowywane są rachunkiem ekonomicznym? Niestety, na te pytania nie można odpowiedzieć twierdząco. Mimo upływu prawie dwóch lat od terminu wejścia w życie cytowanego zarządzenia, decyzje o inwestowaniu nie są na ogół podejmowane w oparciu o niezbędny rachunek ekonomiczny. Dość powszechnie spotyka się brak zainteresowania podstawowych realizatorów procesu inwestycyjnego (inwestorzy, biura projektów) problematyką badań ekonomicznej efektywności inwestycji.

Nawet w tych przypadkach, w których sporządzenie rachunku efektywności i analiza jego elementów nie przedstawiają większych problemów, jak na przykład przy wyliczaniu efektywności „mniejszych inwestycji” oraz przedsięwzięć organizacyjno-technicznych” zarówno inwestorzy, jak i ich jednostki nadrzędne rzadko posługują się obowiązującym rachunkiem ekonomicznym jako podstawowym kryterium wyboru właściwego wariantu dla uzyskania zamierzonego celu gospodarczego.

Jeśli nawet rachunek ten jest sporządzany, to nie jako podbudowa podejmowanych decyzji, lecz dla ewentualnego zaspokojenia żądania banku finansującego²⁾. Nie lepiej przedstawia się sytuacja w zakresie zamierzeń realizowanych w ramach inwestycji centralnych i pozostałych ważniejszych inwestycji, w stosunku do których obowiązuje stosowanie cytowanej „Instrukcji Ogólnej”.

Przeprowadzone wstępnie badanie wybranych przypadkowo sześciu projektów wstępnych, opracowanych w roku 1963 przez różne biura projektowe, przyniosło następujące wyniki:

1. W czterech przypadkach w uzasadnieniu ekonomicznym zamierzeń inwestycyjnych (część ogólna projektu wstępnego) nie posłużono się wyliczeniem syntetycznego rachunku efektywności inwestycji. Uzasadnienia zawierają szereg cząstkowych wskaźników techniczno-ekonomicznych, najczęściej wskaźników kapitałochłonności.

2. Tylko w dwóch przypadkach biura projektowe zastosowały syntetyczny rachunek efektywności inwestycji w uzasadnieniu ekonomicznym. Brak było jednak w tych przypadkach alternatywnych rozwiązań oraz nie zastosowano żadnej bazy porównawczej.

3. W jednym tylko przypadku biuro projektowe, nie wyliczając syntetycznego wskaźnika efektywności in-

westycji, porównało koszty projektowanej inwestycji z istniejącym podobnym zakładem produkcyjnym, notabene pracującym na przestarzałych urządzeniach, co nie może być uważane za prawidłową bazę porównawczą.

Charakterystyczna dla oceny istniejącego stanu rzeczy jest wypowiedź jednego z biur projektów (Biura Projektów Przemysłu Węglowego w Krakowie), które stwierdza, że stosuje postanowienia cytowanej „Instrukcji Ogólnej” tylko przy opracowaniu generalnych projektów wstępnych. W pozostałych, normalnych projektach wstępnych, obejmujących konkretne zamierzenia inwestycyjne, realizowane w ramach ogólnych założeń ujętych w generalnych projektach wstępnych, nie przeprowadza się obliczenia efektywności według obowiązujących zasad, ponieważ „kopalnie (inwestorzy) nie żądają tego ani nie zlecają takiego opracowania”.

Mały zakres stosowania obowiązującego syntetycznego rachunku efektywności inwestycji w uzasadnieniach ekonomicznych, brak różnych, alternatywnych rozwiązań oraz nagminne nieodnoszenie projektowanych rozwiązań do bazy porównawczej — przekreśla z góry możliwość oparcia decyzji inwestycyjnych o właściwe kryteria i możliwość dokonania wyboru najbardziej korzystnego dla gospodarki narodowej wariantu osiągnięcia zaplanowanego efektu gospodarczego; uniemożliwiają tym samym zrealizowanie zasady maksymalnej efektywności nakładów inwestycyjnych.

*
*
*

Przedstawiona sytuacja stawia przed aparatem bankowym konieczność zwiększenia oddziaływania na przestrzeganie wymogu uwzględniania wyników rachunku ekonomicznego przy podejmowaniu decyzji inwestycyjnych, jako jedno z podstawowych zadań. Ogólnie rzecz biorąc, nie jest to dla banków zadanie zupełnie nowe.

W szczególności oddziaływanie na prawidłowe wyliczanie efektywności mniejszych inwestycji w oparciu o tak zwaną „Małą Instrukcję” przyniosło już znaczne rezultaty. Banki, a głównie Narodowy Bank Polski, w kompetencji którego znajduje się większość takich inwestycji, wypracowały już odpowiednie metody działania.

Podstawowy problem tkwi jednak nie w efektywności mniejszych poczyniń, a w celowości i efektywności inwestycji o poważniejszym znaczeniu dla gospodarki narodowej, realizowanych w trybie inwestycji centralnych, pokrywanych nie ze środków własnych inwestora, lecz z bezzwrotnej dotacji budżetowej. Obecny system w zakresie takich inwestycji nie gwarantuje dostatecznego działania bodźców stymulujących maksymalne efekty przy minimalizacji nakładów³⁾, stąd też wdrożenie prawidłowego rachunku ekonomicznego, jako podstawy decyzji o sposobie zrealizowania planowanych zamierzeń, posiada podstawowe znaczenie dla zapewnienia największej efektywności nakładów inwestycyjnych. Bank Inwestycyjny, finansujący zasadniczą masę inwestycji tak zwanych centralnych i pozostałych ważniejszych, ma do spełnienia poważne zadanie na tym odcinku.

Jak wykazała dotychczasowa praktyka, uporczywa walka Banku o uporządkowanie szeregu zaniedbanych odcinków działalności inwestycyjnej przyniosła pozy-

1) Wprowadzona w życie z dniem 1 lipca 1962 roku na podstawie zarządzenia Nr 39 przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów z dnia 29 maja 1962 roku w sprawie ujednolicenia metod badania ekonomicznej efektywności inwestycji.

2) Porównaj: Przedsiębiorstwo i bank a efektywność inwestycji — J. Twarowska, „Wiadomości NBP” Nr 1/64.

3) Porównaj: Z. Saldak i W. Woźniczko — Źródła trudności inwestycyjnych. „Życie Gospodarcze” Nr 9/64.

tywne rezultaty lub przyczyniła się co najmniej do podjęcia niezbędnych kroków przez władze centralne. Warto tu wspomnieć o oddziaływaniu Banku na zapatrzenie inwestycji w dokumentację projektowo-kosztorysową, na prawidłową wycenę kosztu inwestycji, na zmniejszenie zapasów maszyn i urządzeń, koncentrację nakładów inwestycyjnych itp. Analogicznie, właściwie prowadzona działalność banku może i powinna zabezpieczyć wdrożenie rachunku ekonomicznego jako zasadniczej podstawy decyzji inwestycyjnej. Konieczność szerszego zajęcia się efektywnością inwestycji przez aparat Banku Inwestycyjnego nie jest dla niego zaskoczeniem. W poprzednim okresie Bank Inwestycyjny spotykał się na różnych odcinkach swej działalności z problematyką ekonomicznej efektywności inwestycji. W szczególności można wymienić między innymi:

- szeroki wachlarz kontroli kosztów inwestycji i cyklu inwestycyjnego, które nie są niczym innym jak szczegółową analizą jednego z bardzo istotnych elementów syntetycznego rachunku efektywności inwestycji, to jest wielkości nakładów inwestycyjnych, łącznie z ich zamrożeniem w okresie budowy;

- kontrole następne efektów uzyskanych w wyniku inwestowania - sprowadzające się do analizy takich elementów syntetycznego rachunku jak: koszty własne (produkcji), wielkość efektu użytkowego, ich wzajemne korelacje i związki z wielkością nakładów inwestycyjnych;

- oddziaływanie Banku Inwestycyjnego w wyniku kontroli postępu realizacji inwestycji i ich przygotowania, zmierzające do minimalizacji zamrożeń nakładów inwestycyjnych w czasie budowy;

- doświadczalne, kompleksowe kontrole efektywności inwestycji, prowadzone głównie przez ekspertów Banku Inwestycyjnego.

Obecnie chodzi jednak nie tyle o oddziaływanie na poszczególne elementy syntetycznego wzoru lub sporadyczne kontrole efektywności inwestycji, ile o „...zwiększenie oddziaływania Banku na przestrzeganie wymogu uwzględnienia rachunku ekonomicznego przy podejmowaniu decyzji inwestycyjnych...”⁴⁾. Połączenie jedną kłamrą syntetycznego rachunku badanych dotychczas poszczególnych elementów tego wzoru oraz konieczność znacznego rozszerzenia zakresu kompleksowych badań celowości i ekonomicznej efektywności inwestycji jest zadaniem trudnym, wymagającym dobrego przygotowania, ale możliwym do zrealizowania w istniejących warunkach. Stąd też zamierzenia Banku przewidują realizację tego zadania w dwu etapach.

W pierwszym etapie aparat Banku będzie przeprowadzał tak zwane „wstępne kontrole ogólne celowości i efektywności inwestycji”, obejmując nimi nowe inwestycje rozpoczynane w latach 1964-1965, polegające na budowie nowych zakładów lub wydziałów produkcyjnych, dla których projekt wstępny zatwierdzany jest przez resort lub zjednoczenie.

Celem „kontroli ogólnej” jest zbadanie kompletności ujęcia w dokumentacji podstawowych danych dla oceny celowości i efektywności inwestycji i w konsekwencji w drodze oddziaływania pokontrolnego wpływanie na zwiększenie poprawności opracowań i właściwe, ekonomiczne podbudowanie decyzji inwestycyjnych. Ten typ kontroli jest obecnie podstawowym rodzajem bankowej kontroli celowości i efektywności inwestycji.

W drugim etapie, realizowanym równolegle z pierwszym, lecz w znacznie węższym zakresie, bank będzie przeprowadzał kontrolę „prawidłowości uzasadnienia celowości i efektywności inwestycji”. Ten rodzaj kontroli sprowadza się do merytorycznej oceny prawidłowości opracowania rachunku ekonomicznej efektywności badanej inwestycji.

* * *

Wspomniano już, że zagadnienia celowości i efektywności inwestycji nie są problemami nowymi dla pracowników Banku Inwestycyjnego. O metodzie bankowej kontroli omawianego zagadnienia dyskutowano szeroko w roku 1957 między innymi na łamach ukazującego się wówczas Biuletynu Banku Inwestycyjnego „Inwestycje i Kredyt” (patrz numery: 4, 5, 7-8 z roku 1957). Szereg prac wykonywanych przez Bank Inwestycyjny dotyczyło bezpośrednio lub pośrednio efektywności inwestycji, rachunku syntetycznego i zagadnień z tym związanych.

Jednakże konieczność rozszerzenia zakresu badań i zwiększenia skuteczności oddziaływania Banku na maksymalną efektywność nakładów inwestycyjnych wymaga przygotowania większego grona pracowników mogących przeprowadzać trudną kontrolę celowości i efektywności oraz wyposażenia ich w odpowiednie instrumenty działania.

Należy stwierdzić, że w tym zakresie zrobiono już bardzo wiele, poczynając od dyskusji o metodzie bankowej kontroli celowości i efektywności inwestycji, zapoczątkowanej w styczniu 1957 roku na naradzie aktywów Banku Inwestycyjnego, przez eksperymentalne kontrole i prace ekspertów, wycinkowe badania przedmiotowego zagadnienia aż do wydania „wytycznych do kontroli celowości i efektywności inwestycji produkcyjnych”⁵⁾ i zorganizowanych w pierwszym kwartale bieżącego roku kursokonferencji na powyższy temat.

Nie oceniając szczegółowo merytorycznej wartości „wytycznych” należy podkreślić, że zaspokajają one w zasadniczy sposób zapotrzebowanie aparatu Banku Inwestycyjnego na metodologiczny instrument badania trudnego zagadnienia, jakim niewątpliwie jest celowość i efektywność inwestycji. Dołączona do wytycznych bogata część informacyjna w przystępny sposób ułatwia opanowanie najbardziej istotnych elementów metodologii określania celowości i efektywności inwestycji, ułatwiając tym samym prowadzenie przez aparat bankowy odpowiednich kontroli. Jedną z ujemnych stron omawianych wytycznych jest zbytnia szczegółowość tematów, naruszająca niekiedy zasadę logicznej ciągłości prowadzonego rozumowania oraz częste, nie zawsze uzasadnione, „odsyłanie” do różnych aktów normatywnych i instrukcji, do innych punktów wytycznych do „Materiałów Informacyjnych”.

Zorganizowane w pierwszym kwartale bieżącego roku kursokonferencje krajowe oraz rejonowe dla zastępców dyrektorów, naczelników wydziałów, starszych inspektorów finansowych i technicznych oraz dla tych ekspertów, którzy nie zajmowali się dotychczas szerzej problematyką efektywności, zapoznały szeroką rzeszę pracowników Banku Inwestycyjnego z metodyką określania celowości inwestycji i ustalania ich efektywności, w zakresie koniecznym dla przeprowadzenia obu wcześniej omawianych etapów bankowej kontroli. Szczególnie uwzględniona została problematyka inwestycji większych (centralnych i zjednoczeń).

Wyniki odbytych kursokonferencji potwierdzają duże zainteresowanie pracowników Banku Inwestycyjnego problematyką badania celowości i efektywności inwestycji. Warto między innymi zatrzymać się nad dwoma aspektami wyłoniłymi w wyniku kursokonferencji, a mianowicie:

- 1) stopniem trudności wykonania przez Bank Inwestycyjny omawianego zadania,
- 2) wnioskami usprawniającymi metodykę badań i pełnym wykorzystaniem wyników kontroli.

Trudności, jeśli idzie o bankową analizę celowości i efektywności inwestycji, nie wynikają, jakby to pozornie się wydawało, z trudnej metodyki i skomplikowanych wyliczeń matematycznych. Przystępnie opracowane wytyczne do bankowej kontroli oraz stosowanie w rachunku syntetycznym ułatwiających wyliczenia współczynników korygujących, których wartości podane są w tablicach zawartych w „Instrukcji Ogólnej” Komisji Planowania przy Radzie Ministrów

⁴⁾ Pismo Okólne Nr 59/63 naczelnego dyrektora Banku Inwestycyjnego.

⁵⁾ Załącznik do pisma okólnego Nr 59/63 naczelnego dyrektora Banku Inwestycyjnego.

— znakomicie ułatwiają przeprowadzanie badań. Rzeczywiste natomiast trudności wiążą się z:

- właściwym doбором bazy porównawczej do analizy,
- rozpoznaniem istniejących zdolności produkcyjnych i bilansów zaopatrzenia i zbytu, jako podstawowego warunku określenia celowości inwestycji,
- analizą wskaźników cząstkowych.

W dwu pierwszych przypadkach poważną rolę mają do spełnienia oddziały wiodące poszczególne branże przemysłu. Prawidłowo prowadzona przez nie ewidencja wskaźników uzyskanych w wyniku inwestowania, ścisłe kontakty ze zjednoczeniami i ministerstwami, upowszechnianie wśród zainteresowanych oddziałów banku własnych opracowań zbiorczych oraz wyników prac zjednoczeń i ministerstw w tym zakresie — mogą i powinny w zasadniczy sposób złagodzić przedmiotowe trudności. Również dobra, planowa współpraca z Narodowym Bankiem Polskim, głównie w zakresie istniejących zdolności produkcyjnych, powinna ułatwić prowadzenie przez Bank Inwestycyjny badań w zakresie celowości i efektywności inwestycji.

Trudności, jeśli chodzi o analizę wskaźników cząstkowych, są praktycznie możliwe do pokonania przez prawidłowe wykorzystanie wysoko kwalifikowanej kadry ekspertów, zatrudnionej w Banku Inwestycyjnym i istniejące możliwości zlecenia na zewnątrz opracowania niektórych trudniejszych, specjalistycznych zagadnień.

Istotnymi elementami usprawniającymi metodykę badań oraz zmierzającymi do pełnego wykorzystania wyników kontroli, uzyskanymi w wyniku kursokonferencji prowadzonej przez Oddział Wojewódzki Banku Inwestycyjnego w Krakowie dla oddziałów województwa: krakowskiego, rzeszowskiego i kieleckiego są między innymi:

1. Uproszczenie metody wyliczania odmrożenia nakładów inwestycyjnych w okresie budowy. Uproszczenie polega na tym, że zamiast wyliczania dla każdego roku budowy wyrażenia:

$$i_t = I \frac{P_t}{P}$$

gdzie:

i_t = odmrożony nakład inwestycyjny w każdym roku budowy

P_t = wielkość produkcji uzyskanej w każdym roku t okresu budowy

P = nominalna wielkość produkcji,

wylicza się jednorazowo średni okres odmrożenia n'_z , który równa się:

$$n'_z = \frac{\sum P_t}{P}$$

Zamrożenie nakładów inwestycyjnych netto uzyskuje się jako różnicę:

$$n_z - n'_z$$

gdzie:

n_z = średni okres zamrożenia, wyliczony według wzoru:

$$n_z = \frac{\sum_{t=1}^{t_b} [it(t_b - t + 0,5)]}{I}$$

Ten sposób daje takie same wyniki, jak metoda podana w „Instrukcji Ogólnej”, a w znacznym stopniu ułatwia i skraca wyliczenie zamrożenia nakładów inwestycyjnych z uwzględnieniem ich odmrożenia.

2. Wykazanie, że wyniki bankowej kontroli efektywności inwestycji mogą i powinny być wykorzystywane, niezależnie od działania bezpośredniego, również do nadania kierunku dalszej pracy analityczno-kontrolnej Banku Inwestycyjnego.

Przykładowo, dajmy na to stwierdzono w wyniku analizy efektywności duży wpływ wielkości czynnika inwestycyjnego (I) na wynik rachunku syntetycznego i znaczącą zależność efektywności od wysokości jego ukształtowania się, to w dalszych pracach analitycznych należy szczegółowo śledzić koszty i cykl (zamrożenia) realizacji inwestycji, aby odpowiednio w porę powrócić do ponownej analizy efektywności danego zamierzenia inwestycyjnego.

Z pewnością nie są to jedyne wyniki odbytych kursokonferencji. Autor nie ma możliwości omówienia wyników analogicznych kursokonferencji, przeprowadzonych w Gdańsku, Katowicach, Poznaniu i Warszawie. Wydaje się jednak, że publikacja tych wyników, chociażby tylko w formie wewnętrznego opracowania Banku Inwestycyjnego, dałaby korzystne wyniki w dalszym pogłębieniu metody badań i wykorzystaniu ich rezultatów.

TADEUSZ BĄK
Kraków

Zapasy maszyn i urządzeń inwestycyjnych w Hucie im. Lenina

W Hucie im. Lenina utrzymują się od kilku lat poważne rozmiary zapasów maszyn i urządzeń inwestycyjnych, nie przekazanych do zagospodarowania. W dniu 1 stycznia 1964 roku zapasy maszyn i urządzeń tego inwestora stanowiły ponad 10% stanu magazynowego w skali całej gospodarki narodowej i 43% zapasów resortu przemysłu ciężkiego.

Tabela obok obrazuje rozmiary nakładów na zakup maszyn i urządzeń oraz zapasów w tym zakresie w poszczególnych latach bieżącego pięcioletnia, jak również wskazuje na kierunki odchylen pomiędzy tymi wielkościami.

Stały, poważny wzrost do końca 1963 roku zapasów maszyn i urządzeń, oczekujących na przekazanie do montażu, tylko częściowo znajduje uzasadnienie w fakcie równoczesnego, stałego wzrostu wielkości nakładów inwestycyjnych, przeznaczonych na zakup maszyn i urządzeń.

W latach 1962 i 1963 nakłady na dostawy wzrosły, w stosunku do roku 1961, odpowiednio o 33% i o 83%,

natomiast zapasy maszyn w stosunku do stanu na dzień 31 grudnia 1961 roku wzrosły na koniec roku 1962 i 1963 odpowiednio o 88% i 169%. Oznacza to, że zapasy maszyn i urządzeń wzrastały w tym okresie

(w milionach złotych)

Wyszczególnienie		L a t a				
		1961	1962	1963	1964	1965
Nakłady na maszyny i urządzenia		475	633	869	644	741
	proc.	100	133	183	177	156
Zapasy maszyn i urządzeń na koniec roku		358	676	964	653	439
	proc.	100	188	269	182	123
W tym zapasy z importu		324	533	707	394	279
	proc.	100	164	218	121	86

w tempie znacznie szybszym niż nakłady inwestycyjne na ten cel.

Korzystniejsze, planowane stany maszyn na lata 1964 – 1965, w stosunku do zapasu na dzień 31 grudnia 1963 roku, spowodowane zostały między innymi zmianami terminów zakończenia niektórych zadań inwestycyjnych, lepszą koncentracją nakładów na poszczególne zadania, zwiększeniem limitu na rok 1964 – w stosunku do „lipcowej” wersji projektu planu na rok 1964.

Najwyższe stany zapasów w hucie w dniu 1 stycznia 1964 roku odnosiły się do następujących rejonów inwestycyjnych:

Rejon inwestycji aglomerowni	175 mln zł
Rejon inwestycji stalowni	157 mln zł
Rejon inwestycji walcowni zimnej blach i rur	304 mln zł
Rejon inwestycji energetycznych	136 mln zł

Poważny, przeważający udział w omawianych zapasach maszyn i urządzeń mają dostawy z importu. W stanie ewidencji magazynowej na koniec roku 1962 wartość maszyn i urządzeń pochodzenia zagranicznego wynosiła 553 mln złotych, to jest 82% całości zapasów, a w stanie na koniec 1963 roku – 707 mln zł, to jest 73,3%.

Największe zapasy dostaw z importu dotyczą inwestycji: rejonu walcowni zimnej blach i rur – 288 mln zł, rejonu walcowni bryzłowych – 118 mln zł, rejonu aglomerowni – 101 mln zł. Poważną nieprawidłowością w gospodarowaniu maszynami i urządzeniami jest bardzo długi cykl ich składowania. Korzystniejsze kształtowanie się zapasów na koniec lat 1964–1965 w nieznacznym tylko stopniu eliminuje zaistniałe nieprawidłowości. Analiza stanu zapasów maszyn i urządzeń nie zagospodarowanych na koniec roku 1963 wykazuje, że:

z dostaw 1963 roku pochodzą maszyny i urządzenia o wartości	620 mln zł – 64,3%
z dostaw 1962 roku pochodzą maszyny i urządzenia o wartości	261 mln zł – 27,1%
z dostaw 1961 roku i lat wcześniejszych pochodzą maszyny i urządzenia o wartości	83 mln zł – 8,6%
Razem	964 mln zł – 100,0%

Średni faktyczny cykl dotychczasowego składowania, wyliczony w oparciu o powyższe dane, (według wzoru średniej arytmetycznej ważonej) wynosi 12,2 miesiąca¹⁾.

Dla uzyskania obrazu przeciętnego okresu składowania należy podany wyżej cykl uzupełnić okresem planowanego zagospodarowania rozpatrywanego stanu zapasów. Według danych inwestora planowane zagospodarowanie stanu zapasów na dzień 1 stycznia 1964 roku przedstawia się następująco:

w roku 1964 zapasy o wartości	685 mln zł – 71,4%
w roku 1965 zapasy o wartości	149 mln zł – 15,3%
w roku 1966 zapasy o wartości	63 mln zł – 6,4%
po roku 1966 zapasy o wartości	67 mln zł – 6,9%
Razem zapasy o wartości	964 mln zł – 100,0%

Uwzględniając przedstawioną strukturę, pełny średni cykl magazynowania maszyn i urządzeń według stanu na dzień 1 stycznia 1964 roku, a ściślej – średni okres zamrożenia z tego tytułu nakładów inwestycyjnych wynosi 22,4 miesiąca.

Biorąc za podstawę wytyczne Komisji Planowania przy Radzie Ministrów²⁾, które ustalają normatywy czasowe przekazywania maszyn i urządzeń do montażu (nie przekraczające czterech miesięcy dla pojedynczych maszyn i urządzeń, z wyjątkiem kompletnych obiektów, których dostawy w Hucie im. Lenina

stanowią w przybliżeniu trzy czwarte całości dostaw inwestycyjnych) – średni cykl składowania nie powinien przekraczać – zdaniem autora – okresu od sześciu do dziesięciu miesięcy dla tych inwestycji. Mając powyższe na uwadze, faktyczny średnioważony cykl magazynowania maszyn i urządzeń w skali całej huty jest około trzykrotnie dłuższy od założonego cyklu uzasadnionego.

Wyliczony średnioważony cykl składowania dostaw nie obrazuje w pełni okresu zamrożenia nakładów inwestycyjnych w nieczynnych maszynach i urządzeniach. Nie mniejszy problem od okresu magazynowania stanowią również maszyny i urządzenia będące w montażu, to jest od momentu przekazania ich wykonawcy przez inwestora do chwili oddania maszyny lub zespołu maszyn do eksploatacji. Z ekonomicznego punktu widzenia nie ma w zasadzie różnicy między maszynami oczekującymi na montaż i maszynami znajdującymi się w trakcie montażu, gdyż w obu przypadkach nakład inwestycyjny pozostaje wciąż zamrożony i nie daje efektu. Stany maszyn i urządzeń w magazynie i w montażu w okresie ostatnich lat kształtowały się w Hucie im. Lenina następująco:

Data	Stan maszyn i urządzeń w magazynie o wartości	Stan maszyn i urządzeń w montażu o wartości
1 stycznia 1961 roku	511 mln złotych	373 mln złotych
1 lipca 1961 roku	562 mln złotych	830 mln złotych
1 stycznia 1962 roku	358 mln złotych	485 mln złotych
1 lipca 1962 roku	465 mln złotych	497 mln złotych
1 stycznia 1963 roku	660 mln złotych	306 mln złotych
1 stycznia 1963 roku	793 mln złotych	458 mln złotych
1 lipca 1963 roku	793 mln złotych	450 mln złotych

Z powyższego zestawienia wynika, że problem stanu maszyn i urządzeń w Hucie im. Lenina nie ogranicza się do stanów magazynowych u inwestora, lecz obejmuje również poważne zapasy maszyn i urządzeń w montażu.

Nieprawidłowe gospodarowanie maszynami i urządzeniami przynosi gospodarce narodowej poważne ujemne skutki ekonomiczne. Część strat, jakie ponosi gospodarka narodowa, da się wyrazić w złotych kwotach, duża jednak ich część nie jest łatwa do uchwycenia.

Straty z powodu zamrożenia nakładów inwestycyjnych w nieczynnych maszynach i urządzeniach inwestora do chwili oddania wykonawcy do montażu, których wielkość odpowiada stracie nie wytworzonego dochodu narodowego netto³⁾ (przy przyjęciu stanu magazynowego) w wysokości 964 milionów złotych na koniec roku 1963 i przy planowanym zagospodarowaniu tych stanów według ostatecznej wersji planu – wynoszą 294 miliony złotych; stanowi to 30,5% wartości maszyn i urządzeń.

Zgodnie z przyjętym założeniem, że w Hucie im. Lenina średni okres składowania maszyn i urządzeń nie powinien przekraczać sześciu – dziesięciu miesięcy oraz że średnioważony okres składowania maszyn wynosi 22,4 miesiąca, można przyjąć, że dwie trzecie obliczonych strat, to wielkości nieuzasadnione, będące wynikiem wydłużonego cyklu magazynowania maszyn.

Jak już wyżej podkreślono, wyliczone zamrożenie odnosi się jedynie do okresu magazynowania, a istnieją również trudności w wyliczeniu średnich okresów montażu maszyn i urządzeń, to jest od chwili przekazania ich wykonawcy przez inwestora – do momentu oddania ich do użytku. Wyliczenie średnich okresów montażu maszyn wymaga odpowiednio dłuższych, niełatwych badań na poszczególnych obiektach. W roku 1963 Oddział Wojewódzki Banku Inwestycyjnego w Krakowie przeprowadził takie badania na

¹⁾ Do obliczenia przyjęto, że dostawy z roku 1963 pozostawały w magazynie do końca 1963 r. średnio przez sześć miesięcy, dostawy z roku 1962 przez osiemnaście miesięcy (sześć miesięcy w roku 1963 i dwanaście miesięcy w roku 1962), dostawy z roku 1961 i lat dawniejszych przez około czterdzieści miesięcy.

²⁾ Zarządzenie przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów z dnia 9 listopada 1962 roku (Monitor Polski Nr 85, pozycja 399).

³⁾ Przy wyliczeniu średniego okresu składowania i strat zastosowano obecnie obowiązujące odpowiednio postanowienia i wzory, przewidziane Instrukcją Ogólną Komisji Planowania przy Radzie Ministrów w sprawie metodyki badań ekonomicznej efektywności inwestycji.

obiekcie — walcownia drutu. Może nie jest to całkowicie typowy przykład dla huty, niemniej jednak dla zobrazowania wspomnianego zagadnienia posłużymy się kilkoma danymi. Badaniem objęto okres składowania maszyn i urządzeń w magazynie inwestora i okres montażu ich na budowie (tylko mechanicznych) o wartości 81 milionów złotych. Pełny (średnioważony) okres zamrożenia nakładów inwestycyjnych za okres od otrzymania przez inwestora do oddania ich do użytku (lata 1957–1963) wynosi 66 miesięcy. Natomiast średnioważony okres zamrożenia nakładów wskutek pozostawiania omawianych maszyn w montażu (to jest od otrzymania ich przez wykonawcę do czasu oddania ich do użytku) wynosi 18,3 miesiąca. Strata inwestycyjna z tytułu zamrożenia nakładów za okres magazynowania i montażu wynosi 72,6 mln złotych, to jest 90% wartości tych maszyn.

Odrębne zagadnienie stanowią maszyny i urządzenia niezbędne dla huty, które według danych inwestora wyniosły od początku budowy huty do końca 1962 roku 46,4 mln złotych. Z kwoty tej do końca 1962 roku przeznaczono na złom maszyny i urządzenia o wartości 10,5 mln złotych.

W roku 1963 (od pierwszego do trzeciego kwartału) stan maszyn i urządzeń niezbędnych kształtował się na jednakowym poziomie i wynosił ogółem 6,3 mln złotych, z tego dostawy z importu o wartości 4,3 mln złotych. Na koniec roku 1963 stan niezbędnych maszyn i urządzeń zwiększył się do kwoty 7,6 mln złotych. Cały ten stan odnosi się do inwestycji centralnych.

Można mieć wątpliwości czy stany maszyn i urządzeń niezbędnych, wykazywane przez inwestora, odpowiadają rzeczywistości. Badania wycinkowe, przeprowadzone w roku 1962 przez oddział Banku Inwestycyjnego, finansujący inwestycje Huty im. Lenina, wykazały że podany przez inwestora stan maszyn i urządzeń niezbędnych na dzień 31 marca 1962 roku w wysokości 10,5 mln złotych nie jest prawidłowy i powinien wynosić co najmniej 19,3 mln złotych, to jest prawie o 100% więcej. Badania wykazały, że na kwotę 19,3 mln złotych składają się maszyny i urządzenia o wartości 17,0 mln złotych dostarczone w roku 1959 i w latach wcześniejszych oraz 2,3 mln złotych w roku 1960 i 1961. Dostawy te spowodowane były zmianami dokumentacji projektowo-kosztorysowej (15,1 mln zł) oraz brakiem podstaw zamówienia, jak też dostawami niezgodnymi z zamówieniami i z powodu innych przyczyn (4,5 mln zł).

Wraz ze wzrostem stanów maszyn i urządzeń wzrastają kwoty związane z ich składowaniem, transportem (na terenie budowy) oraz konserwacją. Według zatwierdzonego w roku bieżącym zbiorczego zestawienia kosztów rozbudowy Huty im. Lenina z 1,5 do 3,3 mln ton stali rocznie nakłady na ten cel na lata po 1 stycznia 1961 roku wynoszą 45 mln złotych. Na przykład nakłady poniesione w roku 1963 wyniosły około 8 mln złotych.

Wydaje się wskazane, aby wspomnieć przynajmniej jeszcze o dwóch zagadnieniach wiążących się z omawianym tu problemem, a mianowicie o wysokości nakładów na odbudowę zużytych maszyn i urządzeń oraz o rozmiarach zakupywanych ze środków inwestycyjnych części zamiennych i zapasowych.

W tym drugim przypadku brak jest jakichkolwiek normatywów (ilościowych) na części zapasowe i zamienne, czyli tak zwanego pierwszego wyposażenia, finansowanego ze środków inwestycyjnych. W Hucie im. Lenina rozpiętość rozmiarów zakupywanych ze środków inwestycyjnych części zamiennych sięga od 6 do 45% wartości urządzeń (stalownia konwentorowa, aglomerownia, walcownia drobna). W warunkach normalnej działalności produkcyjnej wydatki na ten cel pokrywane są ze środków obrotowych przedsiębiorstwa.

Inne zagadnienie stanowią dostawy maszyn i urządzeń, realizowanych w ramach inwestycji przedsiębiorstw. W skali huty nakłady w tym zakresie są rażąco niskie, stanowią bowiem 4,4% (37 mln zł) całości nakładów na dostawy 1964 roku i 4,8% (43 mln zł) roku 1965.

W stanach zapasów maszyny i urządzenia dotyczące inwestycji przedsiębiorstw stanowią na dzień

1 stycznia 1964 roku 0,4% (4 mln zł), a na dzień 1 stycznia 1965 r. 0,6% całości zapasów. Ogrom działalności gospodarczej huty wskazuje, że problem nakładów kwalifikujących się do inwestycji przedsiębiorstw nie ogranicza się, na przykład w dziedzinie dostaw, do wymienionych rozmiarów.

W jednym i drugim przypadku obserwuje się dążenie inwestora do zakwalifikowania jak największych nakładów do realizacji ze środków inwestycji centralnych, głównie z uwagi na ich bezzwrotny charakter. Zresztą uwagę tę można odnieść do całości omawianego tu zagadnienia; środki bezzwrotne nie działają hamująco na gromadzenie nieuzasadnionych zapasów maszyn i urządzeń.

* * *

Wiele jest przyczyn utrzymywania się wysokich stanów maszyn i urządzeń. Przedstawiamy jedynie najniższe z nich, których usunięcie jest warunkiem poprawy sytuacji na tym odcinku, dość ważnym w działalności inwestycyjnej.

Ciągle zmiany terminów realizacji i oddawania obiektów (kompletów) do użytku, zmiany zakresów rzeczowych, zmiany w procesie technologicznym produkcji w stosunku do dokumentacji i niekiedy posiadanych dostaw spowodowały, że zatwierdzony w roku 1959 ogólnozakładowy projekt wstępny rozbudowy huty stał się w krótkim czasie w takim stopniu nieaktualny, że nie mógł być podstawą prowadzenia w sposób prawidłowy działalności inwestycyjnej. A brak aktualnego projektu wstępnego oznaczał brak ustabilizowanego wieloletniego programu rozbudowy Huty im. Lenina.

Dla większości dostaw, w tym głównie dostaw z importu, podstawą zamawiania (kontraktowania) maszyn i urządzeń stanowiła uchwała Rady Ministrów Nr 178/59, ustalająca terminy uruchamiania podstawowych kompleksów produkcyjnych. Po kilku latach od chwili jej podjęcia stała się całkowicie nieaktualna.

Cykle zamawiania, bilansowania i dostawy, głównie kompleksów maszyn i urządzeń oraz maszyn i urządzeń nietypowych, wymagają podejmowania odpowiednich decyzji o lokowaniu zamówień na dwa do trzech lat przed terminem montażu urządzenia. Taka sytuacja wymaga dużej stabilności wieloletnich harmonogramów i programów inwestycyjnych, a co za tym idzie — prawidłowej koncentracji nakładów inwestycyjnych. Tych elementów, niestety, nie ma w działalności inwestycyjnej Huty im. Lenina. Władze centralne nie wyznaczyły dotychczas generalnych dostawców maszyn i urządzeń dla odpowiednich zamówień inwestycyjnych. Mija już drugi rok od ukazania się uchwały Nr 290/62 KERM, która postanawia, że minister nadzorujący przedsiębiorstwa produkujące maszyny i urządzenia, stanowiące podstawowe wyposażenie technologiczne inwestycji priorytetowych, wyznaczy organizacje lub przedsiębiorstwa, które spełniać będą funkcje generalnego dostawcy.

Dotychczas nie doszło do powzięcia ostatecznych decyzji w tej sprawie. Niewątpliwie instytucja generalnego dostawcy przyczyniłaby się między innymi do zapewnienia dostarczania maszyn i urządzeń w takiej kolejności jak tego wymagają terminy montażu, a tym samym można by uniknąć w dużym stopniu przedwczesnego gromadzenia dostaw.

Jednym z instrumentów, który skutecznie miał oddziaływać w kierunku poprawy na odcinku gospodarowania maszynami i urządzeniami inwestycyjnymi, jest uchwała Rady Ministrów Nr 189 z dnia 1 czerwca 1962 r. w sprawie wzmocnienia kontroli nad zamówieniami i montażem maszyn i urządzeń (wraz z odpowiednimi zarządzeniami wykonawczymi). W oparciu o powyższy akt normatywny, ustalający określone wymogi dla prawidłowej działalności na tym odcinku oraz skutki ekonomiczne w przypadku ich nieprzestrzegania — inwestor obowiązany jest między innymi do odprowadzenia na rzecz budżetu odpowiednich odsetek za przekroczenie normatywu czasowego magazynowania, to jest od wartości nie zamontowanych w odpowiednim terminie maszyn i urządzeń.

Otóż jak dotąd, inwestor nie odprowadził ani jednej złotówki z omawianego tytułu do budżetu. Czym taki stan rzeczy jest spowodowany? Ponieważ w Hucie im. Lenina maszyny i urządzenia stanowią w zasadzie kompletne obiekty (inwestor nawet wszystkie posiadane maszyny traktuje jako wchodzące w skład kompletnych obiektów), przyjrzyjmy się bliżej temu zagadnieniu.

Na podstawie decyzji ministra przemysłu ciężkiego z grudnia 1963 roku zatwierdzono normatywy czasowe dla 24 kompletnych obiektów w Hucie im. Lenina. Z tych obiektów siedemnaście stanowi całe zadania inwestycyjne⁴⁾. Podano przy tym: „Zatwierdzony normatyw winien być liczony od daty otrzymania ostatniej kompletnej maszyny (w tym również dokumentacji techniczno-ruchowej) warunkującej eksploatację zestawu maszyn i urządzeń będących wyposażeniem kompletnego obiektu — do dnia oddania do montażu”. W ten sposób gros zapasów maszyn i urządzeń obecnie nie zagospodarowanych i magazynowanych, na

4) Przepisy uchwały Nr 189/62 RM nie regulują sposobu ani terminów ustalania normatywów czasowych dla kompletnych obiektów zamówionych lub dostarczonych przed wejściem w życie uchwały. W zarządzeniu przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów z dnia 9 grudnia 1962 roku w sprawie wytycznych dotyczących ustalania normatywów czasowych oddawania maszyn i urządzeń do montażu i eksploatacji, podano definicję kompletnego obiektu, umożliwiającą bardzo dowolną interpretację, gdyż każdy zestaw maszyn i urządzeń współdziałających ze sobą może być uznany za kompletny obiekt. Nie ma prawie zadania inwestycyjnego, do którego nie można by zastosować tej definicji, jeżeli przewidziano więcej niż jedną maszynę.

przyszłość praktycznie wyłączono spod działania uchwały Nr 189/62 Rady Ministrów.

W Hucie im. Lenina (i nie tylko w Hucie im. Lenina) montaż rozpoczyna się przed nadejściem ostatnich elementów obiektu. Wiele jest przypadków, że ostatnie elementy obiektu dostarczane są tuż przed uruchomieniem obiektu lub nawet po oddaniu go do eksploatacji w zakresie tak zwanego „minimum rozruchowego”. W związku z tym, że montaż maszyn i urządzeń, wchodzących w skład kompletnego obiektu, prawie zawsze rozpoczyna się przed całkowitym skompletowaniem dostaw, wydaje się, że normatyw czasowy nie stanowi bodźca do przyspieszenia montażu lub do lepszego skoordynowania dostaw. Nadmienić przy tym należy, że Huta im. Lenina występuje o całkowite zwolnienie z obowiązku odprowadzania jakichkolwiek odsetek z tytułu nieterminowego montażu maszyn i urządzeń. Motywy Huty im. Lenina są w skrócie następujące: zamówienia na dostawy są składane na podstawie terminów oddawania obiektów do użytku, ustalonych w drodze uchwał rządu, brak stabilizacji w planowaniu długofalowym powoduje częste zmiany terminów uruchomienia obiektów. Zatem ustalanie terminów uruchamiania obiektów leży w kompetencji władz nadrzędnych inwestora, a huta nie ma wpływu ani na ustalanie terminów, ani też na ich zmiany. W tym stanie rzeczy maszyny i urządzenia nadsyłane przez dostawców nie mogą być przekazywane do montażu w odpowiednich, obowiązujących pierwotnie terminach.

STANISŁAW KRAMARCZUK
Kraków

O usprawnienie gospodarki spółdzielni pracy

Narastające z każdym rokiem problemy ekonomiczne w ogólnym procesie usprawniania zarządzania i gospodarowania przedsiębiorstwem społecznym stanowią coraz szersze pole działania dla aparatu bankowego. Przykładem takiego „rozwarcia wrót” dla aktywności i inicjatywy aparatu NBP na wszystkich szczeblach organizacyjnych była uchwała Rady Ministrów i CRZZ z lipca 1963 roku a następnie uchwały XIV Plenum KC PZPR.

Włączenie się oddziałów banku do realizacji tych postanowień, zasadniczych z punktu widzenia ekonomizacji naszego życia gospodarczego, przebiegało i przebiega podwójnym torem: przez realizację wytycznych — nazwijmy je — „znormalizowanych”, ujętych w listach prezesa NBP oraz przez oddolną inicjatywę poszczególnych oddziałów operacyjnych, mającą na celu rozszerzenie działania uchwał w konkretnych warunkach indywidualnego okręgu bankowego.

Ponieważ uchwały XIV Plenum, podobnie zresztą jak i uchwały Rady Ministrów i CRZZ, będą towarzyszyć naszej pracy w ciągu najbliższych kilku kwartałów — celem niniejszego artykułu jest podzielenie się doświadczeniami i metodami, które zastosował II Oddział Miejski NBP w Krakowie w dążeniu do maksymalnego wykorzystania pozycji banku, jako aktywnego ognia w ogólnonarodowym wysiłku zmierzającym do realizowania uchwał.

W codziennej, potocznej charakterystyce wspomniane uchwały określa się jako działania mające na celu wykrycie, a następnie wykorzystanie rezerw tkwiących w poszczególnych przedsiębiorstwach i to rezerw na wszystkich zasadniczych odcinkach jak: postęp techniczny, wydajność pracy, zatrudnienie, system płac itd.

Mając powyższe na uwadze II Oddział Miejski NBP w Krakowie, kontrolujący niemal wszystkie spółdzielnie pracy z terenu miasta Krakowa, podjął inicjatywę rozszerzenia ramowego zakresu działania, przewidzianego w listach prezesa NBP Nr 1, 2 i 3, przez dokonanie analiz pod kątem wykrywania rezerw na odcin-

kach najbardziej charakterystycznych dla kontrolowanego środowiska, to jest dla spółdzielczości pracy.

W wyniku takiego założenia w drugim półroczu ubiegłego roku oraz w pierwszym kwartale bieżącego roku zbadano następujące problemy:

1) gospodarka funduszem postępu technicznego w 35 spółdzielniach pracy wybranych przemysłów: metalowego, chemicznego i skórzanego,

2) struktura wynagrodzeń w spółdzielniach pracy miasta Krakowa,

3) metody współpracy z samorządem spółdzielczym dla usprawnienia gospodarki spółdzielni pracy.

Jakie są dotychczasowe efekty tego działania? Dokonując oceny gospodarki funduszem postępu technicznego w wybranych spółdzielniach pracy z terenu miasta Krakowa wzięto pod uwagę trzy podstawowe aspekty umożliwiające określenie wniosków w zakresie:

— stopnia wykorzystania funduszu postępu technicznego,

— kierunków wydatków z funduszu postępu technicznego,

— efektywności zrealizowanego postępu technicznego.

Wyniki badań potwierdziły w pełni tezę postawioną wstępnie, że spółdzielnie pracy nie doceniają wagi postępu technicznego czy też nie mają warunków organizacyjnych do jego rozwoju. Szczególnie ostro problem ten rysuje się przy porównaniu stopnia wykorzystania środków finansowych, przeznaczonych na postęp techniczny, z nagromadzonymi zgodnie z przepisami funduszami. Ilustruje to tabela 1.

Analiza struktury wydatków (ich kierunków) wskazała na wyraźne tendencje, to jest na koncentrowanie nakładów na inwestycje drobne, związane z postępowem technicznym oraz na nagradzanie pracowników przede wszystkim za opracowanie i wprowadzanie nowych wzorów oraz za osiągnięcia w lepszej organizacji produkcji pracy.

Tabela 1
Realizacja funduszu postępu technicznego

Pion organizacyjny	W stosunku do wpływów rocznych	W stosunku do środków nagromadzonych a nie wykorzystanych
Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy:		
przemysł metalowy	27%	21%
przemysł chemiczny	26%	11%
Spółdzielnie Krajowego Związku Spółdzielni Sprzętu Medycznego i Laboratoryjnego	25%	10%
Spółdzielnie Krajowego Związku Spółdzielni Farmaceutycznych i Chemicznych	131%	50%
Spółdzielnie Krajowego Związku Spółdzielni Garbarskich i Skórzanych	39%	19%

Znamienne natomiast jest pomijanie czy ograniczanie wydatków na prace planowe związane z rozwojem postępu technicznego przez niedofinansowywanie placówek badawczych, klubów postępu technicznego czy wreszcie przez ograniczanie kosztów na szkolenie w zakresie postępu technicznego i na jego propagandę oraz popularyzację. Fakt ten wiąże się niewątpliwie z podstawową nieprawidłowością, jaką jest drastyczne niewykorzystanie funduszu postępu technicznego.

Następnie badanie efektywności wprowadzonego postępu technicznego miało przynieść odpowiedź na pytanie, czy wykazane kierunki postępu technicznego w badanych spółdzielniach są ekonomicznie prawidłowe, czy w wyniku poczynionych nakładów można mówić o opłacalnej obniżce kosztów produkcji lub o właściwym wzroście potencjału wytwórczego przez wprowadzenie nowych asortymentów. Wyniki takiej analizy były niezmiernie interesujące.

Tabela 2
Efektywność w zakresie obniżki kosztów produkcji w układzie rodzajowym w ciągu jednego roku (w tysiącach złotych)

Elementy kosztów (obniżka)	Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy		Krajowy Związek Spółdzielni Sprzętu Medycznego i Laboratoryjnego	Krajowy Związek Spółdzielni Farmaceutycznych i Chemicznych
	przemysł metalowy	przemysł chemiczny		
Materiały	25	1.128	385	74
Place	—	197	615	46
Amortyzacja	—	5	—	—
Energia	—	—	151	—
Usługi transportowe	—	—	—	—
Koszty pozostałe	—	300	—	—
Razem	25	1.630	1.151	120

W stosunku do nakładów finansowych stopień efektywności przedstawia się następująco:

(w tysiącach złotych)

	nakłady na postęp techniczny	obniżka kosztów
Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy:		
przemysł metalowy	263	25
przemysł chemiczny	173	1.630
Spółdzielnie Krajowego Związku Spółdzielni Sprzętu Medycznego i Laboratoryjnego	332	1.151
Spółdzielnie Krajowego Związku Spółdzielni Farmaceutycznych i Chemicznych	38	120

Dane powyższe wskazują na poważne różnice tak obliczanej efektywności postępu technicznego, a równocześnie na konieczność postulowania uwzględniania tego elementu przy usprawnianiu środków mających wzmoczyć dalszy jego rozwój.

Trzecim elementem efektywności postępu technicznego jest wzrost potencjału produkcyjnego. W tym zakresie badane spółdzielnie wykazały osiągnięcia ujęte w tabeli 3.

Tabela 3

	Ilość nowych	Nakłady na nowe wzory w tysiącach złotych	Wielkość produkcji uzyskana w ciągu jednego roku przy wprowadzeniu do produkcji nowych asortymentów
Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy:			
przemysł metalowy	13	114	2.107
przemysł chemiczny	4	27	2.856
Krajowy Związek Spółdzielni Sprzętu Medycznego i Laboratoryjnego	14	82	6.154
Krajowy Związek Spółdzielni Farmaceutycznych i Chemicznych	1	12	7.226

Analiza powyższych danych pozwoliła na wysunięcie zasadniczych wniosków sprowadzających się do stwierdzenia dużego wpływu postępu technicznego na rozwój produkcji, a więc i możliwości lepszego dostosowania jej do potrzeb rynku, z tym jednak że stopień takiej efektywności może być bardzo różny, w zależności od warunków zrealizowania postępu, od właściwego doboru środków i kierunków. Przeprowadzone przez oddział badania miały na celu zasygnalizowanie problemu postępu technicznego w spółdzielniach pracy w ogóle, a w spółdzielniach z terenu miasta Krakowa w szczególności i w tym sensie cel ten został osiągnięty.

Zebrane materiały, ich ocena i postulaty zostały opublikowane w prasie spółdzielczej („Postęp Techniczny” — WZSP w Krakowie) i przekazane w formie bieżącej informacji Oddziałowi Wojewódzkiemu w Krakowie, jak również były przedmiotem referatu wygłoszonego na posiedzeniu Komisji Finansowej przy Komitecie Wojewódzkim PZPR w Krakowie.

Podobny charakter i założenia miały badania w zakresie struktury wynagrodzeń w spółdzielniach pracy miasta Krakowa. Aktualność takiej analizy podyktowana została zadaniami na rok 1964 w zakresie produkcji, funduszu płac i zatrudnienia, jakie mają zrealizować te jednostki, a które to zadania wymagają wykorzystania wszystkich rezerw tkwiących w spółdzielniach i mających wpływ na wydajność pracy.

Badania przeprowadzono w zasadzie we wszystkich przemysłowych spółdzielniach pracy, zrzeszonych zarówno w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy, jak i innych jednostkach organizacyjnych, co umożliwiło wykorzystanie również i metody analizy porównawczej.

Wyniki oceny struktury wynagrodzeń wskazały na potencjalne rezerwy na tym odcinku, a tym samym dały podstawę do stwierdzenia, że bardziej szczegółowa analiza w tym zakresie i to w stosunku do indywidualnej spółdzielni pracy potrafi określić faktyczną wielkość rezerwy i w konsekwencji określić dalsze kierunki działania, zmierzające do wykorzystania takiej rezerwy. Ramowo problem ten w spółdzielniach miasta Krakowa przedstawia tabela 4.

Pod formą wynagrodzeń akordowych zgrupowano wszystkie rodzaje akordów, występujące w spółdzielniach pracy, a więc akord prosty i progresywny, akordy indywidualne i zespołowe. W płacach dniówkowych uwzględniono płace czasowe, a więc zarówno dniówkowe, jak i godzinowe, z tym że w grupie drugiej dotyczą one pracowników bezpośrednio związa-

Struktura podstawowych form wynagrodzeń spółdzielni pracy
(dane za pierwsze półrocze 1963 roku)

Tabela 4

Pion organizacyjny	Formy wynagrodzeń							
	1. Akord		2. Płace czasowe bezpośrednio produkcyjne		3. Płace czasowe nie związane z produkcją		4. Inne formy płac	
	ilość pracowników	fundusz płac	ilość pracowników	fundusz płac	ilość pracowników	fundusz płac	ilość pracowników	fundusz płac
Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy	6.846	68.441	1.404	13.009	1.098	14.516	1.732	15.318
Okręgowy Związek Spółdzielni Inwalidów	1.056	8.643	3.879	28.151	385	3.588	24	252
Krajowy Związek Spółdzielni Garbarskich i Skórzanych	1.194	12.268	15	196	106	789	—	—
Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego	197	1.154	52	581	29	242	2	14
Krajowy Związek Spółdzielni Sprzętu Medycznego i Laboratoryjnego	498	7.688	42	557	46	411	—	—
Krajowy Związek Spółdzielni Włókienniczo-Odzieżowych	193	1.564	22	195	3	28	—	—
Krajowy Związek Spółdzielni Meblarskich	45	457	4	29	1	4	—	—
Krajowy Związek Spółdzielni Farmaceutycznych i Chemicznych	51	520	81	714	8	56	—	—
Razem	10.080	100.735	5.499	43.432	1.676	19.634	1.758	15.584

nych z produkcją, zaś w grupie trzeciej — pracowników nie związanych z produkcją. W grupie czwartej ujęto wynagrodzenia pracowników opłacane według innych systemów, jak: ryczałty, prowizje według umowy itp.

Jak wynika z wstępnej oceny zestawienia strukturalnego, w systemach wynagrodzeń pracowników spółdzielni pracy miasta Krakowa istnieje poważny margines mieszczący w sobie potencjalne rezerwy dla podniesienia wydajności pracy. Są to przede wszystkim płace ujęte w drugiej grupie wynagrodzeń, to znaczy płace czasowe, które obejmują 5,5 tysiąca pracowników i angażują w skali roku około 86 milionów złotych oraz w mniejszym stopniu płace ujęte w grupie czwartej.

Jest oczywiste, że trudno byłoby zrealizować nawet w ciągu kilku lat postulat całkowitej likwidacji tych systemów płacowych, bezpośrednio związanych z produkcją, na rzecz akordu. Przykładowo w pionie Okręgowego Związku Spółdzielni Inwalidów dużą ilość zatrudnionych angażuje ten system przy ochronie mienia i przy tej działalności spółdzielni inwalidzkich nie ma technicznych możliwości usprawnienia systemu płac.

Stąd też problem wykorzystania rezerw w aspekcie wzrostu wydajności pracy sprowadza się w zasadzie do branż, w których system płac czasowych wiąże się z działalnością wytwórczą, a więc z możliwością dal-

szego usprawnienia procesów produkcyjnych przede wszystkim przez postęp techniczny, który z kolei umożliwi podniesienie stopnia zakordowania czynności.

Przy takim założeniu oddział ocenił wielkość marginesu systemów płacowych, a więc możliwość wykorzystania rezerw w zatrudnieniu i funduszu płac w poszczególnych branżach wytwórczych spółdzielni zrzeszonych w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy. Problem ten ilustruje tabela 5.

Niemal we wszystkich branżach (z wyjątkiem drzewnej i spożywczej) istnieją duże możliwości usprawnienia systemu płac, a już szczególnie ostro zarysowuje się to zagadnienie w branży różnej. Dla tej branży jest to charakterystyczne. Branża różna, z racji braku sprecyzowanego profilu produkcji i specjalizacji, ma najtrudniejsze warunki do zakordowania systemu wynagrodzeń, ale w tej sytuacji właśnie w tych spółdzielniach trzeba zwrócić uwagę i skierować środki organizacyjne oraz finansowe na postęp techniczny. Zresztą zagadnienie postępu technicznego nie ogranicza się tylko do wycinka określonego zafałszowaną strukturą wynagrodzeń, jaką niewątpliwie są płace czasowe.

Dalszym aspektem poruszanego zagadnienia wzrostu wydajności pracy są usprawnienia placowe w grupie płac akordowych. Stąd drugim elementem przeprowadzanych badań była analiza stopnia wykonania

Struktura podstawowych form wynagrodzeń w poszczególnych branżach spółdzielni WZSP
(dane za pierwsze półrocze 1963 roku)

Tabela 5

Rodzaj branży	Formy wynagrodzeń							
	1. Akord		2. Płace czasowe bezpośrednio produkcyjne		3. Płace czasowe nie związane z produkcją		4. Inne formy płac	
	ilość pracowników	fundusz płac	ilość pracowników	fundusz płac	ilość pracowników	fundusz płac	ilość pracowników	fundusz płac
Odzieżowo-włókiennicza i skórzana	2.475	19.983	127	1.115	324	2.602	11	70
Drzewna	530	6.217	9	67	76	570	—	—
Mineralna	542	5.783	106	1.000	54	399	—	—
Spożywcza	254	1.976	16	134	73	583	16	109
Chemiczna	820	8.646	127	1.306	140	1.292	2	9
Metalowa	1.844	22.280	123	1.372	259	7.869	71	937
Różne	265	2.384	389	4.205	34	289	—	—
Usługi nieprzemysłowe	116	1.172	507	3.810	138	912	1.632	14.193
Razem	6.846	68.441	1.404	13.009	1.098	14.516	1.732	15.318

norm w poszczególnych branżach spółdzielni zrzeszonych w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy.

Korelacja tych wielkości z wielkością wykonania zadań produkcyjnych jest wskaźnikiem realności obowiązków norm, a więc miernika bardzo istotnego przy mobilizacji wszystkich środków mających podnieść sprawność spółdzielni pracy w ich dążeniu do realizacji coraz bardziej skomplikowanych zadań.

wania przekroczeń funduszu płac, które to przypadki są w oddziale zjawiskiem powszechnym.

Kompleksowa ocena zagadnień funduszu płac i zatrudnienia w spółdzielni pracy umożliwi podjęcie nie tylko bardziej właściwej decyzji przez oddział, ale również da podstawy do wysuwania realnych wniosków zmierzających do usunięcia pierwotnych przyczyn nieprawidłowości w gospodarce funduszem płac.

Tabela 6

Stopień wykonania norm przez spółdzielnie zrzeszone w WZSP

Branża	Wykonanie norm w pierwszym półroczu 1963 roku			
	poniżej 100%	od 100 do 150%	od 150 do 200%	powyżej 200%
Ogółem WZPS	419 pracowników	1.991 pracowników	1.914 pracowników	2.370 pracowników
w tym:				
odzieżowo-włókiennicza i skórzana	356	1.004	539	544
drzewna	3	113	71	347
mineralna	45	131	297	69
spożywcza	—	185	79	—
chemiczna	4	283	290	246
różna	—	34	69	128
metalowa	11	218	486	1.036
usługi nieprzemysłowe	—	23	83	—

Dane te w porównaniu z zamknięciem się wykonania zadań planowych za pierwsze półrocze ubiegłego roku w granicach 100% — są wyraźnym postulatem rewizji norm, zwłaszcza w tych branżach, w których wykonanie norm ponad 200% jest powszechne. Do czego zatem sprowadzają się generalne wnioski z analizy struktury wynagrodzeń w spółdzielniach pracy miasta Krakowa?

Pierwszy wniosek — to istnienie w płacach czasowych poważnej rezerwy potencjalnie dotąd nie wykorzystanej. Przejście na wyższy poziom organizacyjny, na płace akordowe, pozwoli te rezerwy wyzwolić na najtrudniejszych odcinkach, to jest w zatrudnieniu i funduszu płac. Konsekwencją takiej poprawy byłaby równoległa poprawa wydajności pracy, a więc elementu decydującego w płaszczyźnie ekonomicznej.

Ponadto warunkiem umożliwiającym zrealizowanie postulatów pierwszego jest rozwój postępu technicznego. Wykazano w wycinkowej analizie niedostateczny stopień wykorzystania środków finansowych na rozwinięcie tego postępu. Wyniki tej analizy wskazują na konieczność rozszerzenia środków organizacyjnych, które zapewniłyby lepsze warunki do poprawy procesów produkcji i ich mechanizacji.

Równoległe z procesem usprawnienia systemu wynagrodzeń powinna przebiegać akcja rewizji i normalizacji norm. Stworzy to warunki do sprawniejszej działalności spółdzielni pracy, do osiągania wyników zgodnych ze wzrastającymi wymogami społecznymi.

Ocena struktury wynagrodzeń, dokonana przez oddział w naszkicowanym zakresie, stanowi cenny materiał wyjściowy do dalszego działania w roku 1964.

Wyniki dokonanej analizy w ujęciu zbiorczym oddział przekazał w formie informacji bieżącej Oddziałowi Wojewódzkiemu NBP w Krakowie i Wojewódzkiemu Związkowi Spółdzielni Pracy. Natomiast uwagi i ocena struktury wynagrodzeń w odniesieniu do poszczególnych przedsiębiorstw zostały przekazane organom samorządu spółdzielczego w formie informacji, w celu pobudzenia ich do działania w kierunku poprawy tej struktury.

Ponadto opracowania analityczne stanowiąc będą istotne materiały pomocnicze przy podejmowaniu przez oddział decyzji w sprawie uznawania czy też nieuzna-

Zagadnieniom współpracy z samorządem spółdzielczym poświęca oddział dużo uwagi, widząc we właściwym ustaleniu metody tej współpracy poważne źródło rezerw, których wykorzystanie przyczynić się może do usprawnienia gospodarki spółdzielni pracy, co przy zadaniach, które mają być zrealizowane w ciągu roku 1964, jest niezmiernie istotne.

Działający na terenie oddziału już blisko półtora roku punkt konsultacyjny dla rad nadzorczych jest tylko jednym z ogniw współpracy z organami samorządu spółdzielczego. Jak bowiem wykazała narada z przedstawicielami tych organów (zob. List Informacyjny Prezesa NBP Nr 12) zapotrzebowanie na kontakty samorządu z aparatem bankowym przekracza tak ustaloną formę organizacyjną.

Dlatego też oddział, uwzględniając wysunięte postulaty, rozszerzył program współpracy przez wprowadzenie poza punktem konsultacyjnym:

1. Okresowych informacji dla rad nadzorczych, obejmujących aktualne zagadnienia w syntetycznym lub analitycznym ujęciu. Tak na przykład przedmiotem informacji tego typu w pierwszym kwartale bieżącego roku były zagadnienia związane z niekorzystną sytuacją płatniczą poszczególnych spółdzielni pracy oraz omawiana już struktura wynagrodzeń.

2. Organa samorządowe uwzględniły w swym trybie postępowania obligatoryjną konsultację (w odróżnieniu od sporadycznych) przeprowadzoną każdorazowo przed walnym zgromadzeniem.

3. W celu podsumowania wyników współpracy między oddziałem a samorządem spółdzielczym oraz nakreślenia dalszych form tego działania corocznie w czwartym kwartale odbywać się będą — podobnie jak to miało miejsce w roku ubiegłym — narady z udziałem przewodniczących rad nadzorczych.

Przedstawione w niniejszym artykule metody działania miały na celu podkreślenie zasadniczej tezy, że pracownicy bankowi powinni stawiać się w coraz większym stopniu działaczami gospodarczymi, gdyż jedynie wtedy może wzrosnąć autorytet oddziału banku w okręgu, a tym samym przyczynić się do skuteczniejszej realizacji podstawowych uchwał usprawniających nasze życie gospodarcze.

ZYGMUNT JENNER
Kraków

Weryfikacja wyniku finansowego z tytułu zmian asortymentowych sprzedaży

Zgodnie z paragrafem 11 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1959 roku (Dz. U. Nr 4/60, pozycja 24) w sprawie funduszu zakładowego w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych oraz z paragrafem 11 uchwały Nr 24 Rady Ministrów (M. P. Nr 9/60, pozycja 43) w sprawie premiowania pracowników umysłowych w przedsiębiorstwach państwowych, objętych planowaniem centralnym, dopuszczalna jest korekta wyniku finansowego (in plus) z tytułu asortymentowych zmian sprzedaży, powodujących zmniejszenie wyniku finansowego w porównaniu do założeń planu techniczno-ekonomicznego, dla celów ustalenia odpisu na fundusz zakładowy oraz wielkości dodatkowego funduszu premiowego.

Na odchylenie osiągniętego wyniku finansowego od wyniku planowanego wpływa bardzo wiele przyczyn, jak na przykład odchylenie od planowanego kosztu wytworzenia produkcji towarowej, półfabrykatów w obrocie wewnętrznym, odchylenie od planowanych kosztów sprzedaży, zmiana własnego kosztu wytworzenia z powodu zmian cen materiałów i surowców, poprawa lub pogorszenie planowanej jakości produkcji, zmiana cen zbytu, zmiana struktury asortymentowej sprzedaży itd.

Przyczyny te dadzą się podzielić na dwie zasadnicze grupy: przyczyny obiektywne — niezależne od przedsiębiorstwa oraz przyczyny subiektywne — wynikające z takiej czy innej gospodarki przedsiębiorstwa. Przyczyny subiektywne powodują słuszny i naturalny wzrost lub obniżenie wyniku finansowego, będącego w ostatecznym rachunku wyrazem jak najbardziej realnej, materialnej oceny działalności gospodarczej przedsiębiorstwa w okresie obrachunkowym. W dalszej konsekwencji załoga przedsiębiorstwa uzyskuje odpowiednio większy lub mniejszy fundusz zakładowy, a więc odpowiednio wysokie nagrody za całoroczną pracę.

Celowa i uzasadniona jest eliminacja przyczyn obiektywnych, które bez żadnego wpływu przedsiębiorstwa, bez możliwości przeciwdziałania powstaniu nie zamierzonych skutków tych przyczyn powodują zniekształcenie bądź to kosztów produkcji towarowej, bądź wartości sprzedaży. Weryfikacja wyniku finansowego polega na ustaleniu wyrazu liczbowego eliminowanych przyczyn odchylenia akumulacji czy zysku wykonanego od planowanego. Do przyczyn obiektywnych w określonych warunkach należy także zmiana asortymentowej struktury sprzedanej produkcji towarowej. Czynnikiem ten jest o tyle ważny, że wachlarz asortymentowy produkcji danego przedsiębiorstwa może obejmować asortymenty o wskaźniku akumulacji (stosunek akumulacji do kosztu własnego sprzedaży) wahałym się w bardzo szerokich granicach: pewne grupy towarów mogą być planowodeficytowe (ujemny wskaźnik akumulacji), w innych natomiast występować może dość szeroki wachlarz akumulacji dodatniej (dodatni wskaźnik akumulacji).

W przedsiębiorstwach, w których wachlarz asortymentowy jest stosunkowo wąski i obejmuje kilka lub kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt asortymentów, rozliczenie osiągniętej akumulacji na poszczególne składniki: akumulacja planowana plus lub minus powiększenie lub zmniejszenie akumulacji z tytułu odchylenia od planowanych kosztów wytworzenia, sprzedaży oraz z tytułu zmian asortymentowych — nie jest zbyt pracochłonne wtedy, gdy rozliczenie to pragniemy przeprowadzić w sposób szczegółowy, to jest przez rozliczanie poszczególnych (wszystkich) asortymentów. Metoda ta jest jednakże mało przydatna — ze względu na dużą pracochłonność — gdy wachlarz asortymentowy obejmuje kilkadziesiąt symboli.

W drugim przypadku — co jest zresztą słuszne w każdym przypadku — kwotę korekty akumulacji z tytułu zmiany struktury asortymentowej sprzedaży otrzymać można stosując wzór:

$$\left(\frac{A_p}{K_p} - \frac{A_{sk}}{K_{sk}} \right) \times K_{sk}$$

gdzie: A_p — akumulacja planowana na sprzedaży produkcji towarowej (z planu rentowności planu techniczno-ekonomicznego),
 K_p — planowany koszt własny sprzedaży produkcji towarowej (z planu rentowności),
 A_{sk} — wykonana akumulacja na sprzedaży produkcji towarowej, skorygowana do warunków planowanych,
 K_{sk} — wykonany koszt własny sprzedaży produkcji towarowej skorygowany do warunków planowanych.

Zatrzymamy się nieco dłużej na wskaźniku skorygowanym $\frac{A_{sk}}{K_{sk}}$. Przykład podany w końcowej części

rozważań ilustruje, z jakiego tytułu dokonuje się korekty kosztu własnego sprzedaży oraz akumulacji. Tutaj zagadnienie to omówione będzie nieco szerzej w sensie ogólnym.

Dokonując korekty akumulacji i kosztu własnego sprzedaży, eliminujemy wszystkie czynniki mające jakikolwiek wpływ na wysokość kosztu własnego sprzedaży i akumulacji poszczególnych asortymentów, z wyjątkiem jednego, a mianowicie odchylenia od planowanej ilości sprzedaży poszczególnych asortymentów; uzyskujemy więc ostatecznie taką sytuację, że wielkość akumulacji zależna jest wyłącznie od wielkości kosztu własnego sprzedaży w warunkach planowanych, będącego z kolei jedynie funkcją ilości sprzedanych towarów.

Innymi słowy, akumulacja uzyskana na danym asortymencie jest funkcją planowanego kosztu jednostkowego i ilości sprzedanej:

$$A = f(K_{jp} \times I)$$

a jej wielkość obliczyć można według wzoru:

$$A = K_{jp} \times I \times W$$

gdzie: A oznacza wysokość akumulacji,

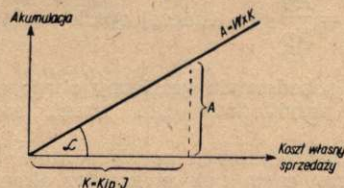
K_{jp} — planowany koszt jednostkowy,

I — ilość sprzedanego wyrobu,

W — planowany wskaźnik akumulacji.

Obraz graficzny takiej funkcji w prostokątnym układzie osi współrzędnych przedstawia rysunek 1.

Rys. 1



Wskaźnik akumulacji „ W ” jest ściśle związany z kątem α , który możemy nazwać kątem akumulacji w warunkach planowanych. Kąt ten jest wielkością stałą — niezależną od wielkości akumulacji i kosztu własnego sprzedaży, czyli wielkością niezależną od zmiennej ilości sprzedanego towaru — „ I ”.

$$W = \frac{A}{K} = \text{constans}$$

W nauce trygonometrii ten stały stosunek, ściśle związany z wielkością kąta α , określany jest jako $\text{tg } \alpha$ (tangens α):

$$W = \frac{A}{K} = \text{tg } \alpha$$

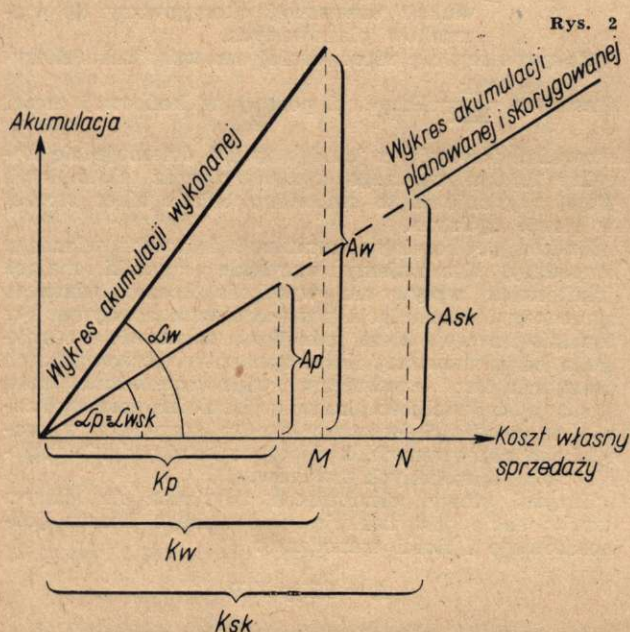
Korekta akumulacji i kosztu własnego sprzedaży ma na celu doprowadzenie do równości stosunków:

$$\frac{\text{Ask}}{\text{Ksk}} = \frac{\text{Ap}}{\text{Kp}}$$

dla każdego poszczególnego asortymentu towarów, czyli

$$\frac{\text{Ask}}{\text{Ksk}} = \frac{\text{Ap}}{\text{Kp}} = \text{tg } \alpha$$

Rysunek 2 przedstawia wykres akumulacji planowanej i wykres akumulacji faktycznej oraz akumulacji faktycznej skorygowanej (jednego asortymentu).



Uwaga: odcinek MN przedstawia odchylenie od planowanego kosztu własnego sprzedanego asortymentu.

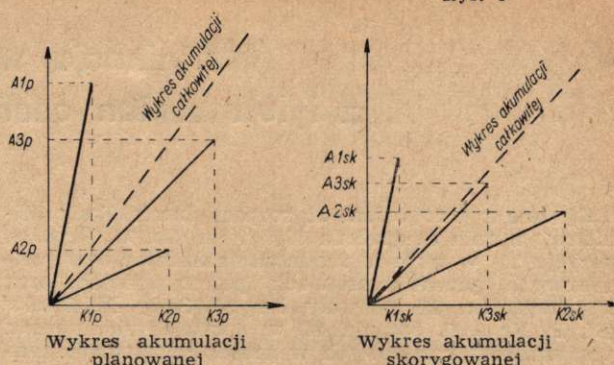
W wyniku korekty akumulacji i kosztu własnego sprzedaży doprowadzamy akumulację wykonaną — A_w — do akumulacji skorygowanej — A_{sk} , i koszt własny wykonany — K_w — do kosztu własnego skorygowanego — K_{sk} . Zrównane zostają wtedy kąty akumulacji planowanej i skorygowanej — $\alpha_{sk} = \alpha_p$, czyli przy $A_{sk} \neq A_p$ i $K_{sk} \neq K_p$ otrzymujemy równość:

$$\frac{\text{Ask}}{\text{Ksk}} = \frac{\text{Ap}}{\text{Kp}} \text{ albo inaczej } \text{tg } \alpha_{sk} = \text{tg } \alpha_p.$$

Rysunek 3 przedstawia graficzny obraz omawianego zagadnienia przykładowo dla trzech asortymentów towarowych.

Wykresy poszczególnych asortymentów tworzą pęk odcinków, przy czym pęk wykresów akumulacji planowanej pokrywa się z pękiem wykresów akumulacji skorygowanej, jeśli chodzi o kierunki skierowania wykresów poszczególnych asortymentów, co jest właśnie jedynym celem (oczywiście w wyrazie finansowym) dokonywanej weryfikacji akumulacji z tytułu zmiany struktury asortymentowej sprzedaży, natomiast różnica między obu pękami wykresów leży wyłącznie w długości odpowiadających sobie odcin-

Rys. 3



ków wykresów, będących jedynie funkcją różnych ilości: planowanej i wykonanej. Zgodność kierunków wykresów poszczególnych asortymentów równoznaczna jest oczywiście z równością kątów akumulacji planowanej i skorygowanej.

Wykresy oznaczone liniami przerywanymi przedstawiają akumulację całkowitą: planowaną i skorygowaną. Wykresy te są nierównoległe, o różnych kierunkach nachylenia.

Wskaźnik planowanej akumulacji całkowitej wynosi:

$$\frac{\text{Ap}}{\text{Kp}} = \frac{A1p + A2p + A3p}{K1p + K2p + K3p},$$

a wskaźnik skorygowanej akumulacji całkowitej wynosi:

$$\frac{\text{Ask}}{\text{Ksk}} = \frac{A1sk + A2sk + A3sk}{K1sk + K2sk + K3sk}$$

Rzecz oczywista, mimo iż

$$\frac{A1p}{K6p} = \frac{A1sk}{K1sk} \text{ i } \frac{A2p}{K2p} = \frac{A2sk}{K2sk} \text{ itd.},$$

$$\text{to } \frac{\text{Ap}}{\text{Np}} \neq \frac{\text{Ask}}{\text{Ksk}}, \text{ a wartość}$$

różnicy tych wskaźników odzwierciedla stopień poprawy lub pogorszenia wskaźnika akumulacji jedynie z tytułu zmiany struktury asortymentowej sprzedaży towarów.

Uznanie i wyeliminowanie wpływu (zresztą tylko w jednym kierunku, mianowicie pogorszenia akumulacji czy zysku) rozbieżności tych wskaźników na wielkość akumulacji zależne jest od oceny zasadności ekonomicznej dodanych zmian asortymentowych sprzedaży produkcji towarowej, która to ocena należy do banku, a polega na stwierdzeniu, czy wyprodukowane wyroby w asortymencie innym niż planowano zostały sprzedane lub też posiadają zapewniony zbyt oraz czy ograniczenie produkcji i sprzedaży wyrobów planowanych nastąpiło na skutek braku zamówień odbiorców.

Wzór $\left(\frac{\text{Ap}}{\text{Kp}} - \frac{\text{Ask}}{\text{Ksk}}\right) \times K_{sk}$, podany między innymi w

Instrukcji Ministerstwa Przemysłu Lekkiego i stosowany od szeregu lat w przedsiębiorstwach podległych temu resortowi, istotnie umożliwia w każdym przypadku ustalenie dokładnej kwoty zmniej-

szenia (w tym przypadku $\frac{\text{Ap}}{\text{Kp}} > \frac{\text{Ask}}{\text{Ksk}}$ czy zwiększenia)

$\left(\frac{\text{Ask}}{\text{Ksk}} > \frac{\text{Ap}}{\text{Kp}}\right)$ akumulacji z tytułu zmiany układu asor-

tymetowego sprzedanej produkcji towarowej, pod jednym wszakże — jak się niżej okaże bardzo znamienym — warunkiem, że zachodzi pełna porównywalność wskaźników akumulacji planowanej i akumulacji wykonanej skorygowanej. Znaczenie tego warunku jest o tyle istotne, że w praktyce kwota korekty akumulacji z tytułu zmian asortymentowych, podawana we wnioskach przedsiębiorstw i zatwierdzana następnie przez jednostki nadrzędne przedsiębiorstw, jest ustalana według podanego wyżej wzoru.

Wprowadzić w myśl Instrukcji Ministerstwa Przemysłu Lekkiego przedsiębiorstwa obowiązane są sporządzać odpowiednie zestawienia analityczne (wzór 1), na podstawie których również można usta-

W planie rentowności planu techniczno-ekonomicznego koszt wytworzenia zapasów na początek roku (w zasadzie zakłada się całkowitą ich sprzedaż w roku planowanym) przyjęty jest według kosztu

Zestawienie 1

Zestawienie analityczne asortymentowych zmian sprzedaży

Lp.	Grupy asortymentowe lub wyroby	Sprzedaż produkcji towarowej				Koszt własny sprzedaży produkcji towarowej według:				Akumulacja na 100 złotych kosztu własnego sprzedaży	
		jednostka miary	plan	wykonanie	różnica	planu	struktury w procentach	planu na wykonanym esortymencie	struktury w procentach	plan	wykonanie
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
1	Ogółem w tym:						100		100		

lić kwotę zmiany akumulacji z tytułu zmian w układzie asortymentowym sprzedaży produkcji towarowej, jednak w zestawieniach tych przedsiębiorstwa mogą ograniczyć się do szczegółowego wyspecyfikowania tylko tych asortymentów, które zadecydowały o zmianie rentowności sprzedaży. Bierze się pod uwagę zarówno asortymenty o wyższej rentowności planowane, a nie wykonane, jak i asortymenty o niższej rentowności, wykonane poza planem lub w ilości ponadplanowej. Praktycznie biorąc — zwłaszcza w tych przypadkach, gdy wachlarz asortymentowy jest bardzo szeroki — dobór grup asortymentowych, uwzględnianych w zestawieniach, jest dowolny i zdarza się często, że wynikająca z tych zestawień kwota zmniejszenia akumulacji z tytułu zmian asortymentowych sprzedaży jest wyższa od kwoty obliczonej według wzoru; stąd w Instrukcji Ministerstwa Przemysłu Lekkiego jest uwaga, że suma korekty akumulacji nie może być wyższa od wynikającej z podanego wyżej wzoru. Ostatecznie więc zachodzi konieczność w każdym przypadku stosowania tego wzoru, a zatem i kontroli prawidłowości obliczeń. Jeżeli się tego nie uczyni, może się zdarzyć, że oddział banku zaopiniuje pozytywnie wniosek przedsiębiorstwa o przeprowadzenie korekty akumulacji z tytułu zmian asortymentowych sprzedaży, dla celów ustalenia odpisu na fundusz zakładowy oraz wysokości dodatkowego funduszu premiowego, podczas gdy w rzeczywistości zmian asortymentowych nie było, albo jeżeli nawet były, to skutki tych zmian mogły być zupełnie inne, to jest poprawiające planowany wskaźnik akumulacji.

Różne są kierunki korekt akumulacji i kosztu własnego sprzedaży — pole do dokonywania ich jest stosunkowo duże; zdarzają się zresztą przypadki błędnego obliczenia, uchodzącego uwagi tak przedsiębiorstwa, jak i jednostki nadrzędnej, a także biegłych księgowych. Przedmiotem dalszych rozważań będzie jednak tylko jeden aspekt omawianego zagadnienia.

Dokonując korekty akumulacji i kosztu własnego sprzedaży z tytułu odchylenia od planowanego kosztu wytworzenia sprzedanej produkcji towarowej, doprowadza się koszt własny sprzedanej produkcji towarowej do kosztu planowanego, jak również akumulację doprowadza się do warunków planowanych. Ponieważ sprzedaż towarów rozkłada się na następujące składniki: produkcja towarowa bieżąca plus stan wyrobów gotowych na początek roku, minus stan wyrobów gotowych na koniec roku, w skorygowanym koszcie własnym sprzedaży również i różnica w stanach zapasów wyrobów gotowych na początek i koniec roku ujęta jest według kosztu wytworzenia planowanego, a w konsekwencji i akumulacja skorygowana zawiera akumulację z tytułu sprzedanych remanentów początkowych, odpowiadającą różnicy wartości sprzedaży tych remanentów i planowanego kosztu własnego tych remanentów.

Zestawienie 2
(tysiącach złotych)

Wyszczególnienie	Akumulacja	Koszt własny sprzedaży
wg bilansu zweryfikowanego sumy korygujące:	243.081	1.266.841
1. Odchylenie dodatnie od planowanego kosztu wytworzenia produkcji towarowej (według wzoru P-23)	+ 5.846	— 5.846
2. Odchylenie ujemne od planowanego kosztu wytworzenia zapasów wyrobów gotowych na początek roku	— 2.600	+ 2.600
3. Przeszacowanie kosztu wytworzenia zapasów na początek roku, zaewidencjonowanie jako odchylenie ujemne od planowanego kosztu wytworzenia tych zapasów	— 6.692	+ 6.692
4. Odchylenie ujemne od planowanego kosztu wytworzenia zapasów na koniec roku	+ 1.788	— 1.788
5. Przeszacowanie zapasów niechodliwych — obniżenie kosztu wytworzenia w korespondencji z funduszem statutowym w związku z obniżeniem cen zbytu	— 3.861	+ 3.861
6. Korekta akumulacji z tytułu obniżenia cen zbytu sprzedanych tkanin niechodliwych	+ 3.102	
7. Odchylenie ujemne od planowanego kosztu wytworzenia półfabrykatów w obrocie wewnętrznym	— 1.873	+ 1.873
8. Odchylenie ujemne od planowanych kosztów sprzedaży	— 410	+ 410
9. Korekta akumulacji z tytułu zmiany cen sprzedaży (uwaga: nie ma związku z pozycją 5 i 6)	+ 965	
10. Korekta akumulacji z tytułu zmiany fakturowania tkanin eksportowych	— 745	
11. Korekta akumulacji z tytułu poprawy gatunkowości	— 3.957	
sumy skorygowane	234.576	1.274.711

Skorygowany wskaźnik akumulacji wynosi 18,40%.

rzeczywistego a akumulacja, zakładana na sprzedaży tych zapasów, jest różnicą wartości sprzedaży i rzeczywistego kosztu własnego. W wyniku tego brak jest pełnej porównywalności między wskaźnikami $\frac{Ap}{Kp}$ i $\frac{Ask}{Ksk}$ w składniku dotyczącym zapasów wyrobów gotowych na początek roku.

Uzyskanie pełnej porównywalności tych wskaźników wymagałoby wprowadzenia wskaźnika skorygowanego $\frac{Ask}{Ksk}$, przy pozostawieniu bez zmiany rzeczywistego kosztu

wytworzenia sprzedanych zapasów na początek roku. W przypadku na przykład całkowitej sprzedaży remanentów początkowych ustalając koszt skorygowany sprzedaży, to jest koszt w warunkach planowanych, nie należałoby przywracać kosztu planowanego wytworzenia w odniesieniu do zapasów wyrobów gotowych na początek roku.

Ponieważ jednak mogą zdarzać się przypadki, że nie wszystkie zapasy początkowe będą sprzedane i część tych zapasów pozostanie w magazynach przedsiębiorstwa na koniec roku, ustalenie części sprzedanej według kosztu rzeczywistego i planowanego byłoby dość uciążliwe ze względów technicznych.

Pełną porównywalność wskaźników akumulacji planowanej i skorygowanej uzyskać można w sposób łatwiejszy i wygodniejszy, dokonując również odpowiedniej korekty wskaźnika planowanego. Mianowicie, należy odpowiednio skorygować akumulację i koszt własny sprzedaży, założone w planie rentowności o kwotę odchylenia od planowanego kosztu wytworzenia remanentów na początek roku. Korekta

$\frac{Ap - Or}{Kp + Or}$

ta wygląda następująco:

$Kp + Or$

gdzie „Or” oznacza wartość odchylenia od planowanego kosztu wytworzenia remanentów na początek roku. „Or”, jako kwota odchylenia od planowanego kosztu wytworzenia, jest liczbą względną: dodatnią lub ujemną, stąd też znaki (—) w liczniku oraz (+) w mianowniku w podanym wyżej wzorze mogą ulec odpowiedniej zmianie na (+) i (—).

Konkretny przykład (zestawienie 2) ilustruje omawiane zagadnienie na liczbach szczegółowych, a jednocześnie obrazuje stopień zniekształcenia wyników ostatecznych, na skutek braku pełnej porównywalności planowanego i skorygowanego wskaźnika akumulacji.

Pozycje 1, 2, 3, 4 i 5 są składnikami kwoty odchylenia od planowanego kosztu wytworzenia sprzeda-

nej produkcji towarowej, wykazanej we wzorze P-22. Jeżeli operuje się tylko całkowitą kwotą odchylenia od planowanego kosztu wytworzenia, omawiane zagadnienie jest nieco niejasne, a w sposób ostry i widoczny zarysowuje się dopiero wtedy, gdy kwotę odchylenia rozłożymy na poszczególne składniki. Wzór przedstawiający omawiane powiązanie przedsiębiorstwa sporządzają jako załącznik do rocznego sprawozdania finansowego.

Przedstawiony wyżej sposób doprowadzenia sum akumulacji i kosztu własnego sprzedaży do kwot skorygowanych ujawnia, że w kwocie skorygowanego kosztu własnego sprzedaży remanenty początkowe doprowadzone są do kosztu planowanego. Natomiast w planie rentowności sprzedaż remanentów planuje się według kosztu rzeczywistego.

Korekta planowanego wskaźnika akumulacji przedstawiać się będzie jak w zestawieniu 3.

Zestawienie 3

	Akumulacja	Koszt własny	Wskaźnik
według planu rentowności	236.642	1.229.225	19,25%
odchylenia od planowanego kosztu wytworzenia zapasów na początek roku:			
— odchylenie normalne	—2.600	+2.600	
— odchylenie z tytułu przeszacowania zapasów	—6.692	+6.692	
skorygowane sumy planowane	227.350	1.238.517	18,36%

Jak z powyższego widać, bezpośrednie porównanie skorygowanego wskaźnika akumulacji wykonanej z planowanym wskaźnikiem (19,25%—18,40%) wskazywałoby na zmiany asortymentowe sprzedaży produkcji towarowej, powodujące zmniejszenie akumulacji o kwotę dość pokaźną, bo wynoszącą 10.835 tysięcy złotych (19,25%—18,40%) $\times$ 1.274.711 tysięcy złotych, podczas gdy faktycznie zmiany asortymentowe są zupełnie inne, to jest takie, które powodują zwiększenie akumulacji o 510 tysięcy złotych (18,40%—18,36%) $\times$ 1.274.711 tysięcy złotych.

Konieczność doprowadzenia do pełnej porównywalności planowanego i skorygowanego wskaźnika akumulacji ma więc duże znaczenie, jeżeli różnice w końcowym efekcie wyrażają się w kwotach rzędu kilkunastu milionów złotych. W przypadku, gdy kwota korekty wyniku finansowego z tytułu zmian asortymentowych stanowi nadwyżkę akumulacji ponad założenia planowe, to więcej niż połowa sumy korekty stanowi odpis na fundusz zakładowy.

STEFAN GOSS
Łódź

Organizacja stacji księgowości

W połowie listopada ubiegłego roku przy Wydziale Operacyjno-Rachunkowym Oddziału NBP w Radomiu powstała nowa komórka organizacyjna na szczeblu sekcji, zwana „Stacją Księgowości”.

Zadaniem stacji jest świadczenie usług na rzecz Oddziału NBP w Radomiu i I Oddziału Miejskiego w Radomiu w formie dokonywania codziennie pełnych maszynowych księgowości zaszłości na rachunkach analitycznych systemem przebitkowym (przy użyciu: karty księgowej F-4315, wyciągu z rachunku F-4109 oraz dziennika maszynowego), z wyłączeniem księgowości na kartach klasyfikacji budżetowej F-3401 i F-3403, wykonywanych ręcznie przez oddział prowadzący obsługę jednostek budżetowych (Oddział NBP w Radomiu). Ponadto do zadań stacji należy:

- a) sprawdzanie zapisów księgowych; na dowód tego kontroler zapisów stacji opatruje skrótem swego podpisu (parafą) saldo na karcie księgowej,
- b) uzgadnianie obrotów i stanów z księgą główną danego oddziału,
- c) dokonywanie księgowości na kartach księgi głównej F-10146/M,

- d) dokonywanie ewentualnie innych czynności, zleconych przez dany oddział.

W działalności swej stacja ściśle przestrzega następujących zasad postępowania:

- 1) stacja nie wystawia żadnych pierwiastkowych dokumentów księgowych,
 - 2) stacja nie zakłada nowych kart księgowych do rachunków analitycznych ani też kart księgi głównej (obowiązek ten spoczywa na sekcjach rachunkowości obsługiwanych oddziałów),
 - 3) stacja nie posiada i nie posługuje się w swej pracy stemplem dziennym, w związku z czym wyciągi rachunków opatruje odciśnięciem stempla dziennego właściwy oddział, prowadzący rachunek danego klienta,
 - 4) nie sporządza żadnej sprawozdawczości operacyjnej dla obsługiwanych oddziałów.
- Stacja otrzymuje z obydwu obsługiwanych oddziałów całość materiału księgowego, wraz z urzędzeniami księgowymi, w specjalnych pojemnikach, zamkniętych na klucz, przy czym jeden klucz jest stale w posiadaniu kierownika stacji, drugi zaś —

w posiadaniu głównego księgowego obsługiwanego oddziału lub osoby przez niego upoważnionej.

Na materiał księgowy, przekazywany do stacji księgowości, składa się całość należycie opracowanej i uzgodnionej przez oddział dokumentacji księgowej, a mianowicie: primanoty kasowe i memoriałowe, dzienniki obrotów, analityczne karty księgowe do rachunków klientów wraz z dołączonymi do nich dokumentami (dowodami) księgowymi — odnośnie do wszystkich czynnych w danym dniu kont bilansowych, wreszcie karty księgi głównej danych oddziałów oraz ewentualne sumy sald niezbędnych do sporządzenia przez stację inwentur uproszczonych.

Po zaksięgowaniu dokumentów (dowodów) i uzgodnieniu stanów, stacja obowiązana jest przekazać każdemu z obsługiwanych przez siebie oddziałów:

- wyciągi z rachunków klientów, należycie uporządkowane i zabezpieczone przed pomieszczeniem się dokumentów,

- karty księgowe klientów, uporządkowane według kont bilansowych, a w ramach tych kont według kolejnej numeracji,

- całość dokumentów podlegających zwrotowi (czeki),

- uzgodnione przez stację inwentury sald, dzienniki maszynowe itp.

Omawianą dokumentację należy złożyć w pojemnikach zamykanych na klucz, osobno dla każdego oddziału i przechowywać do dnia następnego w żelaznej kasie, do której jeden komplet kluczy posiada kierownik stacji, a drugi — kierownik sekcji kontroli dyspozycji oddziału. O godzinie 7 rano dnia następnego pojemnik z dokumentami I Oddziału Miejskiego NBP w Radomiu wydaje się temu oddziałowi, zaś pojemnik z dokumentami Oddziału NBP w Radomiu podlega otwarciu i zawarte w nim dokumenty przekazywane są w następującym porządku: wyciągi z rachunków klientów wraz z dołączonymi do nich załącznikami pracownikowi komórki administracyjno-gospodarczej w celu odfakturowania ich do właściwych skrytek lub do wysyłki za pośrednictwem poczty, a pozostałe dokumenty — właściwym komórkom Wydziału Operacyjno-Rachunkowego.

Do wykonywania wymienionych wyżej zadań stacja zatrudnia ogółem pięciu pracowników umysłowych, a mianowicie: kierownika stacji, dwóch operatorów księgowych oraz dwóch kontrolerów zapisów księgowych, tworzących dwa zespoły (w skład zespołu wchodzi jeden operator i jeden kontroler).

Jeśli chodzi o obsługę techniczno-księgową, to jeden zespół obsługuje wszystkie rachunki przedsiębiorstw i jednostek na rozrachunku gospodarczym, rachunki organizacji politycznych, zawodowych i społecznych, rachunki banków i instytucji finansowych oraz rachunki zagraniczne zablokowane, prowadzone przez obydwa obsługiwane oddziały. Zespół drugi natomiast obsługuje wszystkie rachunki jednostek budżetu państwa oraz księgi główne obydwu oddziałów.

Wyposażenie techniczne stacji składa się z trzech maszyn księgujących wielolicznikowych, a mianowicie: „Ascota” 170/35, „Astra” — 170/10 oraz „Astra” — model 63, przy czym dwie pierwsze maszyny są eksploatowane bieżąco równocześnie, trzecia zaś stanowi rezerwę awaryjną. Ponadto stacja posiada do swej wyłącznej dyspozycji dwie elektryczne maszyny sumujące.

Dzień pracy stacji księgowości wynosi siedem godzin i trwa od godziny 13 do godziny 20. Czas eksploatacji każdej z dwóch maszyn księgujących waha się od 4,5 do 5 godzin dziennie, poczynając od godziny 13³⁰.

Czas przed rozpoczęciem księgowania, to jest od godziny 13 do godziny 13³⁰, wykorzystywany jest na przejęcie przez zespoły od kierownika stacji materiału księgowego oraz na przygotowanie do księgowania maszyn i niezbędnych pomocy. Czas po zakończeniu księgowania, to jest od godziny 18 lub 18³⁰ do godziny 20 wykorzystywany jest przez personel stacji na czynności związane z uzgadnianiem,

zamknięciem i uporządkowaniem opracowanego materiału księgowego.

Jak już wspomniano, zasadniczym zadaniem stacji księgowości jest stała techniczna obsługa obydwu wymienionych oddziałów Banku w zakresie księgowania na maszynach wszelkich zaszczytów księgowych, wynikających z operacji bankowych każdego oddziału, w oparciu o dokumenty księgowe, należycie przygotowane i dostarczane każdego dnia. Stąd też takie czynności jak:

- sporządzanie primanot gotówkowych i memoriałowych oraz dziennika obrotów,

- obsługa rozliczeń międzyoddziałowych i międzybankowych — łącznie ze sporządzaniem awizów i ich zestawień,

- księgowanie (ręczne) na kartach klasyfikacji budżetowej,

- zakładanie nowych kart analitycznych i kart księgi głównej oraz

- opracowywanie sprawozdawczości oddziałowej z pionu operacyjno-rachunkowego, należą do normalnych czynności każdego z obsługiwanych oddziałów i jako takie wykonywane są w tradycyjnych godzinach pracy każdego oddziału.

W związku z zorganizowaniem stacji księgowości wspólnej dla obydwu oddziałów, oddziały te są zmuszone odpowiednio zsynchronizować swoje czynności z czasem pracy stacji, a zwłaszcza z momentem rozpoczęcia przez stację jej właściwych czynności, a w szczególności ściśle przestrzegać, aby:

- do godziny 13¹⁵ uzgodnić primanoty memoriałowe,

- do godziny 13²⁰ uzgodnić primanoty gotówkowe z obrotami własnych kas,

- do godziny 13³⁰ zakończyć podkładanie dokumentów kasowych i memoriałowych pod odpowiednie karty analityczne klientów — w ramach właściwych kont bilansowych, dokonać zamknięcia dzienników obrotów, a następnie przekazać do stacji księgowości całość należycie opracowanej i uzgodnionej dokumentacji w celu dokonania właściwych księgowiań.

Czy wszystko to jest możliwe do wykonania? Otóż w warunkach radomskich sytuację ułatwia znakomicie ta okoliczność, że obydwa oddziały Banku zlokalizowane są obok siebie, niejako „przez ścianę”, przy czym od wielu lat łączy je napowietrzny kryty pomost, przerzucony nad bramą wjazdową na posesję jednego z oddziałów, wykorzystywany do celów zasilania i komunikacji wewnętrznej. Tym pomostem dostarczane są codziennie do stacji wspomniane dokumenty i urządzenia księgowe z I Oddziału Miejskiego NBP i tą samą drogą, w zamkniętym pojemniku, wracają one do wymienionego Oddziału następnego dnia rano. Te właśnie udogodnienia techniczne zadecydowały również o zorganizowaniu w Oddziale NBP w Radomiu komórki tego typu jak stacja księgowości.

Ponadto, aby stacja mogła wykonywać wszystkie czynności w ustalonym dla niej czasie pracy, zaszła potrzeba odstąpienia od pewnych przepisów ogólnych (do czego oddział został upoważniony automatycznie przez fakt zatwierdzenia regulaminu stacji) w sprawie wykonywania automatycznych przelewów sald i automatycznych zasilień rachunków jednostek niesamodzielných na dobro lub w ciężar rachunków ich jednostek samodzielnych, a mianowicie zarówno pierwsze (przelewy nadmiarów), jak i drugie (zasilanie rachunków) wykonywane są przez obsługiwane oddziały dopiero w dniu następnym na podstawie not memoriałowych, wystawionych przez nie w oparciu o salda końcowe rachunków jednostek niesamodzielných z dnia poprzedniego. W związku z powyższym salda te nie są oprocentowane (Bank nie pobiera od nich odsetek).

Przedstawimy teraz efekty, jakie przyniosło zorganizowanie stacji księgowości. Otóż, mimo stosunkowo krótkiego jeszcze okresu, jaki upłynął od zorganizowania stacji i w związku z tym mimo braku dostatecznej perspektywy dla pełnej oceny wszystkich efektów dotychczasowej działalności nowo utworzonej komórki, zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że:

1. Zorganizowanie dla obydwu oddziałów stacji księgowości pozwoliło na lepsze, racjonalniejsze i bardziej ekonomiczne wykorzystanie przydzielonego im parku maszynowego. Przed zorganizowaniem stacji obydwie oddziały rozporządzały łącznie siedmioma wielolicznikowymi maszynami księgującymi, z czego dwie (po jednej w każdym oddziale) stanowiły rezerwę awaryjną. Maszyny, znajdujące się w bieżącej eksploatacji, wykorzystywane były przeciętnie maksymalnie po półtorej godziny dziennie każda. Nie trzeba podkreślać, jakie marnotrawstwo oznaczał taki stan rzeczy. Obecnie, po zorganizowaniu stacji — w stałej bieżącej eksploatacji znajdują się dwie maszyny księgujące, które pracują przeciętnie po 4,5—5 godzin dziennie każda, zaś rezerwę awaryjną stanowi tylko jedna maszyna.

Zorganizowanie stacji przyniosło zatem w efekcie wyzwolenie rezerwy maszyn księgujących w ilości czterech sztuk, co stanowi około 60% dotychczasowej ogólnej ilości maszyn tego rodzaju w obydwu oddziałach. Biorąc pod uwagę wysoką cenę jednostkową maszyny, płaconą w dodatku w dewizach, uzyskane tą drogą oszczędności są więc kolosalne, gdyż w konkretnym przypadku wynoszą one kilkaset tysięcy złotych. Ponadto wyzwolenie tej rezerwy mocy oznacza możliwość wyposażenia w wysoko-sprawną sprzęt innej jednostki organizacyjnej Banku. Już to zdaje się w sposób oczywisty przemawiać za organizowaniem również w innych jednostkach organizacyjnych tego rodzaju lub podobnych rozwiązań, pod warunkiem jednak, że istnieją sprzyjające ku temu okoliczności. W każdym razie wszelkie poszukiwania w tym względzie są warte zachodu;

2. Zorganizowanie omawianej stacji pozwoliło również na lepsze, racjonalniejsze i bardziej ekonomiczne wykorzystanie parku maszyn sumujących;

3. Obok tych bezpośrednich i wymiernych efektów ekonomicznych zorganizowanie stacji w Oddziale NBP w Radomiu stwarza mu niezmiennie korzystne warunki do przeprowadzenia już w tej chwili szkolenia w zakresie obsługi maszyn księgujących szeregu pracowników pionu operacyjno-rachunkowego na tak zwanych operatorów maszyn księgujących i przygotowania tą drogą personelu dla mającego powstać w przyszłości Ośrodka Zmechanizowanej Rachunkowości Budżetowej przy tymże Oddziale Banku (w tym przypadku stacja księgowości weszła-by automatycznie w skład OZRB);

4. Posiadanie stacji, a w związku z tym otrzymanie wysokosprawnych maszyn księgujących, stwarza — w miarę postępujących usprawnień organizacyjnych w jej działalności — poważne możliwości jeszcze lepszego wykorzystania maszyn księgujących w ramach tak zwanej mechanizacji czynności. W chwili obecnej, poza omawianą formą organizacji księgowości oraz sporządzaniem na maszynach sprawozdań miesięcznych i kwartalnych z budżetu Banku, miesięcznych wykazów stanu rachunków bankowych, jak również zmianą dotychczasowej formy dziennika obrotów przez sporządzanie zestawień primanot na taśmie maszynowej, w Oddziale NBP Radom zaistniały nowe możliwości w związku z otrzymaniem przez stację wysokowydajnej 35-licznikowej maszyny księgującej, typu „Ascota” — 170/35. Można ją będzie wykorzystywać do opracowywania danych dotyczących wpłat gotówkowych dla potrzeb planowania kasowego (co już zapoczątkowaliśmy), jak również do sporządzania list płac, co w warunkach tak dużego oddziału ma ogromne znaczenie. Oczywiście, w miarę „odkrywania” dalszych możliwości na tym odcinku, wszystkie one zostaną natychmiast wykorzystane.

Podkreślając te bezsporne efekty, jakie już zostały osiągnięte i jakie mogą jeszcze być osiągane w miarę usprawniania pracy w stacji księgowości, nie należy jednak zapominać o „odwrotnej stronie medalu”.

Zorganizowanie stacji księgowości — przynajmniej tego typu jak omawiana — pociąga za sobą szereg zjawisk ujemnych, nad którymi nie można przejść do porządku dziennego. A więc sprawa personelu, który — wobec konieczności zróżnicowania godzin pracy w stacji — niechętnie i wręcz z opora-

mi godzi się na przejście do pracy w tej komórce, uważając — nie bez słuszności — warunki pracy w stacji księgowości za gorsze w porównaniu z pracą w godzinach normalnych. Ponadto trzeba przyznać, że znaczna część dnia pracy w stacji księgowości, przynajmniej przez większą część roku, przypada na godziny pozbawione w mniejszym lub większym stopniu światła naturalnego, a także na godziny, w których wydajność pracownika jest osłabiona, a tymczasem wymagania stawiane pracownikom stacji są chyba większe niż pracownikom zatrudnionym przy normalnych czynnościach bankowych.

Oprócz tego zorganizowanie stacji rzutuje również w jakimś stopniu na pracę innych komórek organizacyjnych w oddziale oraz na zabezpieczenie lokalu bankowego w godzinach pracy stacji. Przede wszystkim zachodzi potrzeba zróżnicowania czasu pracy kontrolerów dyspozycji, którym stan pozostałości na rachunkach może być znany dopiero następnego dnia rano. W omawianym przypadku sprawę tę rozwiązano w ten sposób, że kontrolerzy ci rozpoczynają pracę w oddziale już o godzinie 7 rano, tak aby pozostałości środków na rachunkach klientów mogły być rozdysponowane przed rozpoczęciem godzin kasowych, to jest przed godziną 8. Zaszła również potrzeba zróżnicowania czasu pracy pracownika ekspedycji poczty, który — ze względu na urządzone w oddziale skrytki na wyciągi dla klientów — musi do nich odłożyć wyciągi między godziną 7³⁰ a godziną 8, to jest przed otwarciem oddziału dla klientów.

Jeśli chodzi o zabezpieczenie lokalu bankowego w godzinach pracy stacji, to w naszym przypadku sprawa ta nie następcza oddziałowi żadnych trudności, ponieważ lokal oddziału, w którym jest czynna stacja księgowości, jest należycie zabezpieczony również w godzinach pracy stacji z uwagi na odbywające się w nim w tym samym czasie inkaso utargów sklepowych.

Wreszcie występują również pewne niedogodności w pracy związane zarówno z wykonywaniem dyspozycji z rachunków klientów w związku z przyznaniem przedsiębiorstwu dodatkowych kredytów, zwłaszcza zaś kredytu płatniczego na pokrycie zaległych zobowiązań, a także niedogodności związane z korygowaniem błędów stwierdzonych przez stację księgowości.

Niedogodności te zostały jednak przewyżnione, podobnie jak sprawa automatycznych przelewów sald lub automatycznego zasilania rachunków jednostek niesamodzielnych. Gdy chodzi o bieżące wykorzystanie środków w związku z podwyższeniem limitów kredytowych, to limit ten może być wykorzystany w dniu jego podwyższenia jedynie wówczas, gdy czynności z tym związane nie wpłyną na zahamowanie przekazania do ustalonej godziny do stacji księgowości dokumentów do księgowania. Co się zaś tyczy błędów księgowania, to stwierdzone przez stację błędy — które polegają na mylnym podłożeniu dokumentów pod niewłaściwe karty księgowe w ramach tego samego konta bilansowego — są bieżąco korygowane przez stację. Pozostałe błędy, powodujące konieczność przeprowadzenia odpowiednich korekt w primanotach i dziennikach obrotów, stacja sygnalizuje właściwemu oddziałowi w specjalnym rejestrze uchybień, na podstawie czego główny księgowy tego oddziału wydaje z kolei odpowiednie dyspozycje księgowe na dzień następny.

Tak w zarysach przedstawiałyby się sprawa organizacji stacji księgowości od strony korzyści, jakie uruchomienie jej przynosi, jak również od strony niedogodności z tym związanych. Z porównania ciężaru gatunkowego jednych i drugich wydaje się jednak niedwuznacznie wynikać, że zorganizowanie stacji księgowości w miejsce dotychczasowego systemu, o ile tylko istnieją ku temu odpowiednie warunki, oznacza niewątpliwie postęp w stosunku do tradycyjnego stanu rzeczy na tym odcinku.

LEON SKOWROŃSKI
Radom

W sprawie przesyłania odmów akceptu do banku podawcy

Instrukcja Służbowa B/2 w paragrafie 20, punkt 81 podaje: „Odmowę akceptu składa płatnik w formie pisemnej w trzech egzemplarzach na formularzu CWD. Oryginał odmowy akceptu zatrzymuje oddział płatnika, jedną kopię przysyła się oddziałowi podawcy — dla podawcy, a drugą kopię zwraca się płatnikowi na dowód przyjęcia odmowy akceptu. Wszystkie trzy egzemplarze odmowy akceptu opatrzone oddziałem odciskiem stempla dziennego”.

Tyle przepisy. W praktyce wygląda to — z nielicznymi wyjątkami — tak: kontroler dyspozycji odbiera odmowę akceptu od płatnika, stempluje trzy egzemplarze stemplem dziennym, przeprowadza odmowę na odcinku AD i C żądania zapłaty. Do odcinka A dołącza oryginał odmowy, następnie żądanie zapłaty wkłada z powrotem do kartoteki. Jedną kopię oddaje do sekcji ekspedycji do wysłania dla banku podawcy (dla podawcy), drugą dołączając do korespondencji przeznaczonej dla płatnika. Bank podawcy w konsekwencji musi dwukrotnie sięgać do portfela należności po odcinku B: raz, gdy dostanie odmowę akceptu, drugi raz, gdy otrzymuje uznanie, to jest odcinek C, ponieważ zawsze, przynajmniej teoretycznie, jest różnica o jeden dzień. Kontroler dyspozycji bowiem w oddziale płatnika wysyła odmowę w dniu jej otrzymania, a wykupu dokonuje w dniu następnym.

System ten wprowadzili sami kontrolerzy dyspozycji wtedy, gdy wiele przedsiębiorstw posiadało trudności płatnicze i nigdy nie było wiadomo, czy żądanie zapłaty, na które płatnik złożył częściowo odmowę, zostanie następnego dnia wykupione, czy też trzeba będzie je przełożyć do kartoteki Nr 2 z powodu braku środków na rachunku.

Żądań zapłaty z odmowami akceptu, przeznaczonych dla dostawcy, nie wolno przechowywać w kartotece Nr 2, wobec tego, aby uniknąć uwag w protokole z kontroli wewnętrznej, wszystkie dokumenty dotyczące częściowej odmowy akceptu wysyła się oddzielnie.

Obecnie nie widzę powodu, dla którego miałby ten sposób utrzymywać się. Kartotek drugich jest coraz mniej (w naszym oddziale nie ma ich wcale; przedsiębiorstwa w razie trudności otrzymują kredyt płatniczy na pewien, określony z góry, czas lub też na uzasadniony wniosek przedsiębiorstwa, na okres kwartału czy roku).

Dołączając odmowę akceptu od razu do egzemplarza C żądania zapłaty i wysyłając ją razem z tym odcinkiem w dniu wykupu (przy awizie uznaniowym) oszczędzamy czas pracownika ekspediującego pocztę, oszczędzamy kopertę, czas kontrolera dyspozycji w banku podawcy, który nie będzie musiał dwukrotnie wyszukiwać odcinka B. Ale nie to jest najważniejsze. Gorzej jest, gdy częściowa odmowa, z niewiadomych powodów, dociera do banku podawcy w dniu otrzyma-

nia uznania lub później. Kontroler dyspozycji w całej masie korespondencji, którą otrzymuje, musi dopiero wyszukać brakujący dokument odmowy. Jeśli kontrolerów dyspozycji jest kilku, to dokumentu danej odmowy musi szukać w ogromnej ilości ich dokumentów. Strata czasu jest więc ogromna.

Zdarzają się przypadki, że kontroler dyspozycji nie znajdzie szukanego dokumentu odmowy. Czy ma wobec tego zwrócić nadesłane „uznanie”? Dostawca czeka na pieniądze, nie można więc narażać go na trudności płatnicze z powodu braku dokumentu częściowej odmowy. Kontroler dyspozycji wpisuje zatem na odcinek B sumę z odcinka C, robi sobie na karteczce notatkę „dla pamięci” i „uznanie” realizuje.

Dobrze jest, gdy pamięta i dobrze jest, gdy odmowa została przez bank płatnika przeprowadzona na właściwym żądaniu zapłaty. Jeśli jednak kontroler dyspozycji w banku płatnika pomyli się i odejmie kwotę odmowy od niewłaściwego żądania zapłaty, to sprawa się komplikuje. Kontroler dyspozycji w banku podawcy, nie mając odmowy, nie może sprawdzić zgodności, przepisuje kwotę nieświadomie z odcinka C i przeprowadza się błędne uznanie. Reklamacje w takich wypadkach skutecznie są dopiero po kilku tygodniach, gdy wszyscy zainteresowani zorientują się, że coś nie jest w porządku. Następuje wymiana korespondencji, szukanie w dowodach memoriałowych, często znajdujących się już w archiwum, pisanie notek stornujących, tłumaczenia, wyjaśnienia; przedsiębiorstwo, któremu należało odmówić zapłaty, pieniądze już zużyło; bywają trudności ze ściąganiem niesłusznie przekazanej mu sumy itp. nieprzyjemności.

A poza tym — kto w razie mylnego przeprowadzenia odmowy płacić będzie dostawcy odsetki za nieterminowe wykupienie jego żądania zapłaty? Nie ulega kwestii, że w każdym wypadku winien jest kontroler dyspozycji. Na swoje usprawiedliwienie ma tylko jedno — pośpiech. Ale to usprawiedliwienie ma tylko dla siebie, bo za storna i omyłki zmniejsza mu się premię. Trudno, należy pracować możliwie bezbłędnie. Trzeba więc dążyć do zmniejszenia tych błędów. Dogodnym momentem na zwrócenie uwagi czy odmowa przeprowadzona jest właściwie będzie chwila, gdy odmowę będzie się przytywierdzać „na stałe” do odcinka C żądania zapłaty (zszywaczem, spinaczem, klejem).

Sądzę, że najprostszym rozwiązaniem tej sprawy byłoby, żeby kontrolerzy dyspozycji mieli obowiązek, wynikający z przepisów, dołączania częściowych odmów do egzemplarza C żądań zapłaty, a jedynie w wypadku zdecydowanych trudności płatniczych przedsiębiorstwa przysyłały je oddzielnie do banku podawcy.

IRENA LAUROSIEWICZ
Gdynia

Ankieta

OD REDAKCJI

Redakcja „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego” zainicjowała w pierwszym kwartale bieżącego roku dwie ankiety skierowane do kilkudziesięciu oddziałów NBP. Jedna z nich dotyczy form oddziaływania na kontrolowane przedsiębiorstwa, stosowanych przez oddziały Banku, druga natomiast miała dostarczyć informacji co do przyjętych metod oceny pracy inspektora kredytowego.

Obydwie ankiety spotkały się z dużym zainteresowaniem oddziałów, które nadały szereg interesujących odpowiedzi. Począwszy od numeru bieżącego będziemy publikować ciekawsze wypowiedzi ankietowe. Po odpowiednim opracowaniu umieścimy ogólne omówienie ankiet.

Na wstępie informujemy, że oddział nasz kontroluje 78 przedsiębiorstw, w tym wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe z terenu miasta i powiatu, powiązane z budżetem centralnym, oraz przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i usługowe, podległe Prezydium Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej, a z przedsiębiorstw spółdzielczych — spółdzielnie podległe Związkowi Spółdzielni Spożywców „Społem”, Centralnemu Związkowi Spółdzielni Mleczarskich, Centrali Spółdzielni Ogrodniczych i Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa”.

Jeśli chodzi o formy oddziaływania bankowego, to wybór ich uzależniamy od stanu organizacyjnego przedsiębiorstwa, reagowania na uwagi i postulaty oddziału, jak również stosunku jednostki nadrzędnej do uwag banku i nieprawidłowości występujących w przedsiębiorstwie.

Ponadto wybór formy oddziaływania na te same nieprawidłowości, występujące w kilku przedsiębiorstwach, jest rozpatrywany indywidualnie i przeważnie różnicowany w stosunku do każdego przedsiębiorstwa.

Mając jednocześnie na względzie traktowanie przedsiębiorstwa jako równorzędnego partnera oraz fakt, że bank w swych kontaktach z przedsiębiorstwem nie jest i nie powinien występować w charakterze jednostki nadrzędnej, stawiamy na pierwszym miejscu oddziaływanie typu organizacyjnego, a następnie dopiero typu ekonomicznego.

Stosowane przez oddział formy oddziaływania organizacyjnego

1. Konferencje (rozmowy) z dyrektorami przedsiębiorstw. W konferencji takiej ze strony przedsiębiorstwa bierze udział dyrektor, przedstawiciel rady robotniczej oraz inni kierownicy działów, według uznania dyrektora; ze strony banku — dyrektor oddziału, naczelnik wydziału i starszy inspektor kierujący wieloosobowym stanowiskiem pracy oraz inspektor kontrolujący dane przedsiębiorstwo.

Konferencje odbywają się bądź w oddziale, bądź też w przedsiębiorstwie i są organizowane w przypadkach stwierdzenia zarówno w ramach inspekcji, jak i bieżącej kontroli, poważniejszych nieprawidłowości w gospodarce przedsiębiorstwa.

W konferencji takiej w miarę potrzeby bierze również udział przedstawiciel jednostki nadrzędnej.

2. Udział dyrektora oddziału lub naczelnika wydziału albo starszego inspektora, kierownika wieloosobowego stanowiska pracy w omawianiu z dyrektorem przedsiębiorstwa wyników niektórych inspekcji przeprowadzanych przez inspektorów kontrolujących dane przedsiębiorstwa, z wyjątkiem przypadków, o których jest mowa w punkcie 1. Do omawiania wyników inspekcji zapraszany jest również przedstawiciel rady robotniczej i podstawowej organizacji partyjnej.

3. Okresowe (półroczne) konferencje z przewodniczącymi rad robotniczych wszystkich przedsiębiorstw, na których to konferencjach, niezależnie od scharakteryzowania zadań banku w zakresie kontroli przedsiębiorstw, informuje się jednocześnie o poważniejszych nieprawidłowościach występujących w niektórych przedsiębiorstwach i konsekwencjach kredytowych, jakie już ewentualnie zostały wyciągnięte lub jakie mogą grozić przedsiębiorstwom. Ponadto podaje się do wiadomości

aktualne zarządzenia i przepisy dotyczące kontroli działalności eksploatacyjnej, inwestycyjnej i funduszu płac, jak również udziela się wyjaśnień i odpowiedzi na postawione zagadnienia i pytania.

4. Zorganizowanie punktu konsultacyjnego w wydziale kredytów dla przedstawicieli rad robotniczych, w celu udzielania wszelkiego rodzaju informacji i wyjaśnień. Punkt konsultacyjny czynny jest w każdą sobotę od godziny 8 do 12.

5. Przekazywanie niektórych kopii pism interwencyjnych do komitetu miejskiego lub powiatowego PZPR, jak również niektórych informacji o sytuacji gospodarczej i organizacyjnej przedsiębiorstw, w celu wyciągnięcia odpowiednich wniosków.

Najczęściej stosowane formy oddziaływania ekonomicznego

1. Podwyższona stopa procentowa (w przeważającej większości w formie warunkowej). Chcemy jednocześnie zaznaczyć, że zastosowanie tego środka oddziaływania jest z reguły poprzedzone rozmową (konferencją) z dyrektorem przedsiębiorstwa.

2. Wnioski o pozbawienie lub ograniczenie premii pracownikom odpowiedzialnym za dany odcinek działalności przedsiębiorstwa.

Jeśli chodzi o ograniczenie kredytów, to stosowaliśmy je w sporadycznych przypadkach i tylko za nieterminowe sporządzanie sprawozdań.

Ocena skuteczności metod oddziaływania

Na podstawie dotychczasowego doświadczenia, a szczególnie z lat 1962 i 1963, stwierdzamy, że w naszych warunkach najskuteczniejszymi formami oddziaływania okazały się konferencje na szczeblu dyrektorów.

W konferencji bierze udział obowiązkowo dyrektor oddziału i dyrektor przedsiębiorstwa oraz przedstawiciel rady robotniczej i inni zainteresowani pracownicy tak ze strony banku, jak i przedsiębiorstwa, niekiedy również przedstawiciel jednostki nadrzędnej.

Na konferencji dokonuje się oceny działalności przedsiębiorstwa, omawia się nieprawidłowości i przyczyny ich powstawania, ustala się środki zmierzające do ich likwidacji, termin usunięcia lub złagodzenia tych nieprawidłowości oraz ewentualnie warunki dalszego kredytowania. Ustalenia podjęte na konferencji potwierdzane są na piśmie.

Formę tę uważamy za wskazaną chociażby i z tego względu, że niejednokrotnie dyrektor przedsiębiorstwa dopiero na konferencji dowiaduje się o rozmiarach nieprawidłowości i ich przyczynach, jak również o uwagach banku, przekazywanych w pismach bądź w zawiadomieniu o przyznanych kredytach, bowiem nie zawsze, zresztą z różnych przyczyn, korespondencja banku trafia do dyrektora przedsiębiorstwa.

Nie bez znaczenia w tych przypadkach jest również moment ambicjonalny, szczególnie gdy wskazuje się na podobne przedsiębiorstwo, co do gospodarki którego bank nie zgłasza zastrzeżeń. Dla zilustrowania tej formy oddziaływania przytaczamy przykładowo przebieg postępowania oddziału w stosunku do Zakładów Mechanicznych i Odlewni Żeliwa w Białogonie, podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego.

1. Na przełomie roku 1962/1963 zwrócono pisemnie przedsiębiorstwu uwagę na:

— słaby postęp w zagospodarowywaniu zapasów zbędnych i nadmiernych,
 — nieprawidłowy wskaźnik wzrostu zapasów w stosunku do produkcji,
 — powolne wprowadzanie w życie zarządzenia Nr 2 Zarządu Zaopatrzenia MPC.

2. Przy rozpatrywaniu wniosku kredytowego na drugi kwartał 1963 roku stwierdzono, że zapasy wzrastają o 21,3% w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego, a produkcja o 11,3%.

W zawiadomieniu zwrócono uwagę, że utrzymywanie się takiego stanu i niedostateczne wykonanie postulatów wymienionych w punkcie 1 może spowodować zastosowanie oddziaływania kredytowego.

3. W dniach 27–28 czerwca 1963 roku oraz 12–13 lipca 1963 roku przeprowadzono w przedsiębiorstwie inspekcję i stwierdzono:

a) zapasy nadmierne i zbędne na kwotę 2.087 tys. złotych, to jest 21% ogółu zapasów,

b) że w dalszym ciągu wskaźnik wzrostu zapasów wyprzedza wskaźnik wzrostu produkcji.

4. Postanowiono zwołać konferencję z udziałem dyrektora przedsiębiorstwa, w celu omówienia wyników inspekcji i dotychczasowej działalności przedsiębiorstwa w zakresie porządkowania gospodarki zapasami, a zwłaszcza zapasami materiałowymi.

Konferencja odbyła się w oddziale w dniu 2 sierpnia 1963 roku. Ze strony przedsiębiorstwa udział wzięli: dyrektor przedsiębiorstwa, główny księgowy, kierownik zaopatrzenia i przewodniczący rady robotniczej.

Po wysłuchaniu uwag i zastrzeżeń oddziału w sprawie działalności przedsiębiorstwa dyrektor przedsiębiorstwa wyraził zdziwienie, gdyż oczekiwał od banku raczej uznania za dotychczasową działalność, a nie ujemnej oceny przedsiębiorstwa i zaostreżenia warunków dalszego kredytowania.

Biorąc pod uwagę wyniki w porządkowaniu gospodarki zapasami, ustalono, co następuje:

— do dnia 31 sierpnia 1963 roku przedsiębiorstwo miało opracować plan zagospodarowania zapasów nadmiernych i zbędnych i w tym terminie przedstawić go w oddziale,

— do dnia 3 listopada 1963 roku miało w znacznej mierze zagospodarować zapasy nadmierne,

— do dnia 30 listopada 1963 roku przedsiębiorstwo zostało zobowiązane do takiego usprawnienia gospodarki zapasami, aby doprowadzić do prawidłowego kształtowania się wskaźnika wzrostu produkcji i zapasów, jak to przewiduje narodowy plan gospodarczy,

— przedsiębiorstwo powinno wykonać w znacznej mierze zarządzenie Nr 68 ministra przemysłu ciężkiego,

— do dnia 10 grudnia 1963 roku przedsiębiorstwo miało przedstawić oddziałowi zwięzłą informację pisemną o wykonaniu powyższych postulatów, przyjętych przez przedsiębiorstwo bez zastrzeżeń.

Zwrócono równocześnie uwagę, że niewykonanie tych postanowień spowoduje zastosowanie przez oddział oddziaływania kredytowego w formie podwyższonej stopy procentowej.

Wyniki oddziaływania

1. W dniu 23 grudnia 1963 roku do oddziału przybył dyrektor przedsiębiorstwa wraz ze swoim zastępcą i głównym księgowym i przedstawił pisemne sprawozdanie z dnia 20 grudnia 1963 roku z wykonania postulatów (termin — 10 grudnia przedłużono do dnia 20 grudnia). W dniach 14–16 grudnia oddział sprawdził w ramach inspekcji przebieg wykonania ustaleń z dnia 2 sierpnia 1963 roku; kontrola wykazała całkowitą zgodność osiągnięć podanych w sprawozdaniu pisemnym.

2. Plan zagospodarowania zapasów nadmiernych i zbędnych uzupełniono własnymi spostrzeżeniami, tak że ostatecznie ujmował on zapasy o wartości 3.003 tysiące złotych.

3. Wskaźnik produkcji na dzień 30 listopada 1963 roku w stosunku do roku 1962 wynosił 105,8%.

4. Wskaźnik kształtowania się zapasów na dzień 30 listopada 1963 roku wynosił 95,8%.

5. Plan zagospodarowania zapasów nadmiernych

i zbędnych przewidywał w trzecim i czwartym kwartale 1963 roku upłynnienie zapasów materiałowych na kwotę 1.682 tysiące złotych, a do dnia 20 grudnia 1963 roku upłynniono zapasy o wartości 1.501 tysięcy złotych.

Dotychczasowe wyniki tej formy oddziaływania i sam przebieg rozmowy z dyrektorem przedsiębiorstwa utwierdzały oddział w przekonaniu, że całkowite uporządkowanie zakwestionowanego odcinka pracy nastąpi w najbliższym okresie, bez uciekania się do oddziaływania ekonomicznego.

Podobnych przykładów moglibyśmy przytoczyć więcej, z uwagi jednak na niecelowość — nie uczynimy tego. Pragniemy tylko jeszcze wspomnieć o Zakładach Budowy Przewodów i Armatury, w odniesieniu do których uzyskano również poważne wyniki, jeśli chodzi o porządkowanie gospodarki materiałowej, o czym była nawet wzmianka w Biuletynie z marca 1964 roku, wydawanym przez Zarząd Główny ZZPPiS. Ponadto wspomniemy jeszcze o przedsiębiorstwie transportowym budownictwa, w którym za pomocą tej formy oddziaływania doprowadziliśmy do wydatnego uporządkowania odcinka rozliczeń, fakturowania, obiegu dokumentów, potwierdzania kart drogowych itp.

Trzeba również nadmienić, że czynny udział w konferencji przedstawiciela zjednoczenia przyczynił się wydatnie do usprawnienia kwestionowanego przez oddział odcinka działalności przedsiębiorstwa.

W odniesieniu do przedsiębiorstwa jajezarsko-drobiarskiego zastosowaliśmy oddziaływanie ekonomiczne w formie podwyższonej stopy procentowej.

Przeciętna wysokość wykorzystywanego kredytu w tym przedsiębiorstwie wynosi od 50 do 60 milionów złotych. Według stanu na koniec pierwszego półrocza 1962 roku stwierdzono bardzo słaby postęp w realizacji planu upłynnienia materiałowych zapasów zbędnych i nadmiernych, poważne zaległości, jeśli chodzi o sprzedaż pierza oraz fakt, że przedsiębiorstwo nie przedstawiło w oddziale żadnego wyjaśnienia w sprawie niewykonania planu zagospodarowania zapasów.

W tej sytuacji oddział przy rozpatrywaniu wniosku kredytowego na trzeci i czwarty kwartał 1962 roku zastosował podwyższoną stopę procentową w wysokości 0,5% od całości kredytów. Składając wniosek kredytowy na pierwszy kwartał 1963 roku, przedsiębiorstwo nie poinformowało również oddziału o realizacji planu upłynnienia zapasów. Wobec powyższego oddział podwyższył dodatkowo oprocentowanie kredytów do 2%. Przy składaniu wniosku na drugi kwartał 1963 roku przedsiębiorstwo znowu nie wspomniało ani uprzednio nie złożyło żadnego meldunku o realizacji planu, mimo że telefonicznie zwracano przedsiębiorstwu uwagę na ten fakt. Załatwiając wniosek kredytowy na drugi kwartał 1963 roku oddział podwyższył oprocentowanie kredytu do 3%.

W tej sytuacji zaproszono do oddziału na dzień 18 kwietnia 63 r. dyrektora przedsiębiorstwa, głównego księgowego, kierownika finansowego i przewodniczącego rady robotniczej w celu poinformowania ich o sytuacji w realizowaniu planu upłynnienia zapasów zbędnych i nadmiernych oraz o zaniebaniach wobec banku w zakresie składania okresowych informacji.

Dyrektor przedsiębiorstwa oświadczył, że w zakresie upłynnienia zapasów zrobiono dużo w ostatnim okresie i był zdziwiony, że o tym nie informowano oddziału banku, zmuszając w ten sposób oddział do zastosowania oddziaływania ekonomicznego. Po przedstawieniu dokumentów obrazujących przebieg i postęp w porządkowaniu gospodarki materiałowej i wyrobów gotowych oraz po sprawdzeniu wyników na miejscu oddział zaprzestał stosowania podwyższonej stopy procentowej, poczynając od drugiego kwartału 1963 roku.

ZDZISŁAW GŁADYSZOWSKI
Kielce

* * *

W odpowiedzi na pytania ankietowe, dotyczące systemu oceny pracy inspektora kredytowego, podaje informację o metodzie stosowanej w I Oddziale Miejskim NBP w Gdyni.

W celu usystematyzowania oceny poszczególnych etapów pracy inspektorów kredytowych w oddziale naszym uwzględnia się podział pracy na:

a) **prace koncepcyjne**, wykonywane w oddziale; bierze się tu pod uwagę przede wszystkim opracowywanie analiz, załatwianie wniosków kredytowych, sporządzanie sprawozdań, opiniowanie planów itp.

b) **prace inspekcyjne**, obejmujące całość zagadnienia, począwszy do sporządzenia planu inspekcji aż do jej zakończenia.

W odniesieniu do prac wymienionych pod a) podstawę oceny stanowi:

1) znajomość sytuacji finansowo-gospodarczej przedsiębiorstwa, referowanej przez inspektora na posiedzeniu komisji kredytowej, a tym samym dobra znajomość jego potrzeb kredytowych,

2) aktualne interesowanie się realizacją podstawowych zadań przedsiębiorstwa, określonych w narodowym planie gospodarczym w oparciu o sprawozdawczość cyfrową i opisową, składaną przez przedsiębiorstwa, lub też informacje doraźne. W tym celu inspektorzy zobowiązani zostali do dostarczania kierownictwu oddziału (dyrektor i naczelnik wydziału) okresowych informacji o sytuacji finansowo-gospodarczej kontrolowanych przedsiębiorstw,

3) projekt planu pracy, składany przez inspektora w odniesieniu do kontrolowanych przez niego przedsiębiorstw. Projekty te naczelnik wydziału konfrontuje z wynikami analizy ekonomicznej oddziału, sporządzonej przez komórkę analiz zbiorczych, której reasumpcją jest wykazanie istniejących nieprawidłowości (dotąd nie poznanych) ze wskazaniem jakich przedsiębiorstw one dotyczą.

Nieuwzględnienie przez inspektora kredytowego w projekcie planu pracy zagadnień wykazanych przez komórkę analiz zbiorczych jako nieprawidłowości jest sygnałem niedokładnego przeanalizowania sprawozdania bilansowego przedsiębiorstwa przez właściwego inspektora,

4) terminowość załatwiania wniosków i pism przedsiębiorstw, terminowość sporządzania sprawozdań, zgodność danych cyfrowych itp.,

5) kontrola wewnętrzna, przeprowadzana przez kierownictwo oddziału trzy do czterech razy w ciągu kwartału, która orientuje je o jakości, sumienności i terminowości wykonywanych prac. Naczelnik wydziału osobiście prowadzi zeszyt kontrolny, w którym bieżąco zapisuje prawidłowy i faktyczny termin załatwienia sprawy oraz ewentualne uwagi dotyczące niezgodności.

Nie prowadzi się natomiast w naszym oddziale specjalnej ewidencji, uwzględniającej skalę ocen w zakresie wyżej wymienionych czynności poszczególnych inspektorów kredytowych, z uwagi na niewielką liczbę inspektorów kredytowych, a częste z nimi kontakty pozwalają kierownictwu oddziału wyrobić sobie właściwy pogląd na pracę poszczególnych pracowników pionu A.

Jeśli chodzi o prace dotyczące inspekcji, to na tym odcinku pierwszym etapem oceny jest:

— **przygotowanie się inspektora do inspekcji**; dlatego też wprowadzono w naszym oddziale, jako zasadę, sporządzanie planu inspekcji, który przedkłada się do wglądu naczelnikowi wydziału przed rozpoczęciem inspekcji.

Przedstawienie planu inspekcji przed jej rozpoczęciem ma tę dodatkową zaletę, że w przypadku nieuwzględnienia całości zagadnienia, które ma być przedmiotem inspekcji, istnieje możliwość nadania właściwego kierunku pracy inspektora, co ma decydujący wpływ na jakość, a także i na efekt inspekcji;

— **ocena materiałów zebranych w czasie inspekcji.**

Po zakończeniu inspekcji inspektor składa naczelnikowi zeszyt (oddzielny dla każdego przedsiębiorstwa), zawierający notatki sporządzone w trakcie inspekcji oraz wnioski precyzyjnie stwierdzone nieprawidłowości i proponowane formy oddziaływania. Naczelnik wydziału, zapoznając się z materiałem poinspekcyjnym, dokonuje oceny wnikliwości zebranych materiałów, trafności spostrzeżeń, sugestii dotyczących form oddziaływania itp.

Dodatkowym źródłem oceny pracy inspektora jest konferencja organizowana z przedsiębiorstwem (o ile zachodzi potrzeba tego). Referentem na każdej takiej konferencji jest właściwy inspektor, a sposób omawiania zarzutów stawiany przedsiębiorstwu, jak i dyskusja z kierownictwem przedsiębiorstwa — dają kierownictwu oddziału właściwy pogląd na znajomość zagadnienia przez inspektora,

— **konsekwencja w dążeniu do likwidacji nieprawidłowości.** W oddziale naszym już w roku ubiegłym zaprowadzono w odniesieniu do wszystkich kontrolowanych przedsiębiorstw arkusze ewidencyjne działalności ekonomicznej z podziałem na zasadnicze zagadnienia jak:

- a) podstawowe zadania, koszty i akumulacja,
- b) zapasy,
- c) rozliczenia, sytuacja finansowa i płatnicza,
- d) fundusz płac,
- e) środki trwałe, inwestycje i remonty,
- f) inne zagadnienia (np. analiza planów).

W arkuszach tych ewidencjonuje się bieżąco:

- charakter nieprawidłowości,
- sposób oddziaływania,
- uzyskane efekty.

Arkusze te w sposób zwięzły i możliwie dokładny obrazują systematyczne dążenia inspektora do likwidacji nieprawidłowości przez stosowanie odpowiednich form oddziaływania oraz ewentualne zaniedbania ze strony inspektorów na tym odcinku. Nadmienić należy, że arkusze te są też między innymi podstawą do opracowania półrocznych sprawozdań z działalności ekonomicznej oddziału w ujęciu syntetycznym,

— **realizacja planów pracy** (terminowość, liczba dni inspekcyjnych). Fakt poznania zagadnienia objętego planem pracy w drodze inspekcji, jak i wykonanie w terminie — naczelnik wydziału odnotowuje w zeszycie, o czym wspomniano już poprzednio, natomiast w celu ustalenia liczby dni inspekcyjnych prowadzi się specjalną ewidencję. Ewidencję tę prowadzi się w specjalnym zeszycie z podziałem na poszczególnych pracowników, przy czym bieżąco odnotowuje się nazwę przedsiębiorstwa, godzinę wyjścia na inspekcję, godzinę powrotu z inspekcji, liczbę godzin inspekcyjnych.

Po zakończeniu planowanego kwartału, dyrektor i naczelnik wydziału, w obecności zainteresowanego pracownika, dokonują konfrontacji zadań objętych planem pracy z ich wykonaniem, biorąc pod uwagę zakres pracy analitycznej, jak i liczbę planowanych i wykonanych dni inspekcyjnych.

Suma spostrzeżeń w oparciu o powyższe elementy daje kierownictwu oddziału najlepszy pogląd i co ciekawsze — przeważnie zgodną ocenę pracy poszczególnych inspektorów kredytowych. Należy również podkreślić, że omówiona metoda oceny pracy pracowników pionu A, stosowana w naszym oddziale, sprzyja utrzymaniu należytej atmosfery pracy i nie powoduje nerwowości, która zawsze towarzyszy ocenie stosowanej w oparciu o ewidencję, w której kierownictwo oddziału wpisuje stopnie, systemem szkolnym, za wykonane czynności.

FRANCISZEK CHUDECKI
Gdynia

LISTY DO REDAKCJI

Irena Laurosiewicz, pracownik Oddziału NBP w Gdyni pisze do nas na temat zwrotów dokumentów, co następuje:

„Oddział nasz prowadzi kilka rachunków Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu oraz Centrali Handlowo-Technicznej obecnie pod nazwą Centrala Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Prywatnego („14”). Otrzymuje od nich wiele dokumentów rozliczeniowych bez klauzuli wymaganej w Instrukcji Służbowej A/3, paragraf 14, punkt 80 lub paragraf 17, punkt 93.

Dokumenty takie zwracamy z odpowiednią uwagą, a niezależnie od tego piszemy listy do oddziału (po raz drugi do głównego księgowego), w których prosimy uprzejmie o zamieszczanie na dowodach odpowiedniej klauzuli i przestrzeganie wydanych w tej sprawie zarządzeń, gdyż z powodu braku odpowiedniej notatki zmuszeni jesteśmy dokonywać zwrotów, co powoduje opóźnienie wpływów na rachunki naszych dostawców. W ciągu dwóch miesięcy dokonaliśmy 63 zwrotów do różnych oddziałów.

Sądziliśmy, że trud nasz przyniesie jakieś rezultaty. Niestety, w dalszym ciągu zmuszeni jesteśmy dokonywać zwrotów, a nasi klienci wyczekują na swoje należności.

Mam nadzieję, że zamieszczenie tych uwag na łamach „Wiadomości NBP” odniesie szybciej pożądany skutek”.

Jan Łatkiewicz, pracownik z Oddziału NBP w Biłgoraju, nadesłał do nas list, w którym nawiązuje do listu zamieszczonego w Nr. 4/64 „Wiadomości NBP” i podaje rozwiązanie, zastosowane w tym oddziale, dotyczące przestrzegania kolejności załatwiania klientów: „Oddział nasz zastosował metalowe numerki kasowe od 1 do 50. Mamy trzech kontrolerów dyspozycji, którzy pracują obok siebie i korzystają z kolejności tych samych numerków metalowych, które są nałożone na kolcu i znajdują się u kontrolera dyspozycji, siedzącego pośrodku.

Kontroler dyspozycji, przyjmując od klienta dowód wpłaty lub czek, daje dodatkowo numerkę metalową (przy czeku lub wypłacie na podstawie asygnaty konieczne również numerkę kasową F. 4852) i poleca klientowi, aby zszedł na ławecę, a kasjer załatwia klientów we właściwej kolejności, wywołując odpowiedni kolejny numer.

Po wyczerpaniu się metalowych numerków u kontrolerów dyspozycji, zabiera się je z powrotem od kasjera do powtórnego użycia. Ten sposób załatwiania klientów został w naszym oddziale wypróbowany i okazał się wygodny”.

Artykuły prosimy nadsyłać w dwóch egzemplarzach maszynopisu pisanego po jednej stronie, z dużym marginesem, podwójnym odstępem między wierszami oraz podawać oddział, imię i nazwisko autora

Nadesłanych maszynopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 28-60-71 w. 91

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: redaktor naczelny — L. Laskowski; sekretarz redakcji — J. Domagalska, redaktorzy działowi: W. Kieżun, W. Machowski, W. Pruss, S. Przywecki, Z. Saldak

Rada Programowa: E. Boroń, W. Boratyński, Z. Fedorowicz, L. Gluck (przewodniczący), A. Kiesler, Z. Madej, K. Niemiński, G. Ogryczak, W. Pawlik, Z. Pirożyński, P. Sulmicki.

Redakcja i Administracja: Narodowy Bank Polski, Biuro Ekonomiczne, Warszawa, ul. Warecka 10.

Druk ukończono we wrześniu 1964 r. Nakład 5.000 egz. Pap. druk. sat. VII kl. 60 g. Ark. wyd. 7,9. Ark. druk. 4,5. Stołeczne Zakłady Graficzne. Z. 2. Zam. 485. — Z-23.

W E